

WIĘŚCI

Z GŁOWNĄ I STRYKOWĄ



Muzyka ABBY
zabrzmie
w Głownie. str. 22



Wójt Józwiak
mówi o budowie
amfiteatru. str. 5

Spał na strychu
nad kaplicą
Wspomnienia misjonarza. str. 18

Głowno | Nasze piekielko: co nowego wokół inicjatywy referendalnej

Fundacja znów krzyżuje broń z urzędem

W miniony czwartek 24 marca późnym popołudniem na profilu Fundacji „Swoboda” na portalu społecznościowym Facebook zamieszczono dwa nowe stanowiska. Tym razem głos w sprawie sporu na linii fundacja – burmistrz Głowna zajął pełnomocnik inicjatora referendum, lekarz Roman Wasilewski. W drugim dokumencie – w formule listu otwartego – wypowiedzieli się pracownicy przychodni przy Sosnowej.

ELŻBIETA WOLDAN
-ROMANOWICZ
ela.woldan@lowiczanie.info



Obydwa głosy uderzają w burmistrza Głowna Grzegorza Janeczka, którego fundacja chce odwołać ze stanowiska w drodze referendum. List otwarty, podpisany przez ośmiu pracowników przychodni, jest w znacznej mierze powtórzeniem argumentów prezesa fundacji Mariusza Kokocińskiego w kwestii przeprowadzanych w przychodni kontroli, rzekomo inspirowanych przez burmistrza, czemu ten już niejed-

nokrotnie zaprzeczał i na co odpowiadał w swoich oświadczeniach.

By nie mieć w kółko zmiełonej już maki, przytaczamy tylko to, co w stanowisku pracowników przychodni wydaje się nowe. Pracownicy przychodni nie wierzą, że źródłem kontroli jest troska o bezpieczeństwo ich i pacjentów, bo od kontrolujących placówkę służb, jak czytamy, słyszą, że cyt. „przychodnia w tym budynku musi być zamknięta”. Słowa takie (z których konkretnie ust – nie jest napisane) miały paść bez sprawdzenia przez kontrolujących, czy jakiegokolwiek zagrożenie w obiekcie istnieje czy nie.

Dalej piszą o tym, że ich firma (którą współtworzą, ceniąc sobie dobre warunki pracy i płacy) jest: „nękana kontrolami, które i tak nie wnoszą, a tylko dezorganizują nam pracę, wprowadzają chaos i zamieszanie”. Nie jest powiedziane wprost i nam także nie udzielono na to pytanie odpowiedzi, o jakie konkretnie kontrole chodzi, ile ich było w ostatnim okresie, ale pamiętamy, że u źródła sporu legła kontrola Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego – owa kropla, która przelała czarę goryczy prezesa fundacji – inicjatora przeprowadzenia referendum.

Choć nie jest to napisane wprost, to z listu otwartego wy-



Piszą o tym, że ich firma jest: „nękana kontrolami, które i tak nie wnoszą, a tylko dezorganizują pracę, wprowadzają chaos i zamieszanie”.

nika, że pracownicy przychodni uważają burmistrza za inspiratora wspomnianych kontroli, od czego ten się odżegnuje. Autorzy

listu wypominają mu także dwie odmowy udzielone ich firmie w odpowiedzi na prośby o zwolnienie z podatku oraz sfinansowanie sprzętu ratującego życie (defibrylatora). Argumentują, że za wykorzystanie tego urządzenia, czy to w prywatnej czy publicznej służbie zdrowia nikt nie pobiera opłat, nie jest to więc sprzęt użytkowany zarobkowo i jako taki mógłby zostać zakupiony przez samorząd.

Burmistrz: uporządkujmy fakty

W odpowiedzi na list otwarty burmistrz Grzegorz Janeczek powtarza, że w budynku należącem do Mariusza Kokocińskiego działają dwie osobne firmy: fundacyjna przychodnia i ZOL Medical. Zarzeka, że nigdy nie podejmował żadnych działań wobec tej przychodni. Uważa, że to niespełnianie życzeń w zakresie umorzeń podatku i zakupu sprzętu dało początek opartej na kłamstwie kampanii dążącej do odwołania go ze stanowiska pod hasłem „burmistrz chce zamknąć przychodnię Swoboda”, służącym do zmanipulowania mieszkańców. **str. 4**

Bratoszewice Skrzywdzili ludzi i ich psa

Trzej mężczyźni w wieku od 28 do 43 lat odpowiedzialni za naruszenie miru domowego, groźby karalne i pobicie dwojga mieszkańców Bratoszewic oraz ich niewielkich rozmiarów suczki.

W sobotni wieczór, 19 marca, między godz. 19.00 a 20.45, w Bratoszewicach doszło do napadów na 38-letniego mężczyznę i 30-letnią kobietę w miejscu ich zamieszkania. Poszkodowani znaleźli dwóch z trzech napastników. Z policyjnych ustaleń wynika, że byli to dwaj bracia z gminy Głowno, 43-latek i 40-latek, którzy działając wspólnie i w porozumieniu z 28-letnim mieszkańcem gm. Bielawy weszli do domu poszkodowanych i pobili ich przy użyciu metalowej pałki teleskopowej. Poszkodowany mężczyzna został pobity po rękach i nogach, otrzymał też cios w twarz, kobietę zaś uderzono w plecy i głowę.

Napastnicy, pomimo żądania opuszczenia domostwa, pozostawali na miejscu, grożąc poszkodowanym pozbawieniem życia. Kiedy w końcu oddalili się, wezwana została policja i karetka pogotowia. Ratownicy udzielili kobiecie i mężczyźnie pomocy na miejscu, ostatecznie jednak poszkodowani odmówili hospitalizacji. **str. 2**

RZUT OKIEM | BRATOSZEWICE ZAPRASZAŁY W SWE PROGI



„Deszczowa piosenka”

w wykonaniu dziewcząt z zespołu Kalina była jednym z najbardziej atrakcyjnych elementów dni otwartych drzewi w szkole ponadgimnazjalnej w Bratoszewicach. Więcej – str. 7.

Głowno | Pożar na Mickiewicza. Pijani mogli spłonąć. Policjanci uratowali z płonącego domu trzech mężczyzn

Dwaj policjanci z Komisariatu Policji w Głownie, którzy weszli do zadymionego i częściowo płonącego mieszkania, uratowali trzech nietrzeźwych mężczyzn, wynosząc ich na zewnątrz.

Jak informuje oficer prasowy Komendy Powiatowej Poli-

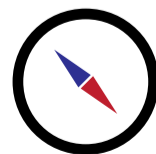
cji w Zgierz, nadkom. Liliana Garczyńska, w czwartkowy wieczór, 24 marca, około 19.20, do głowieńskiego komisariatu policji dotarł sygnał o pożarze budynku mieszkalnego przy ul. Mickiewicza w Głownie. Na miejscu błyskawicznie pojawił się patrol w składzie asp. Marcin Wieczorek i sierż. sztab. Paweł Kuciński.

Z jednego z mieszkań przez otwarte okno wydobywał się

ogień i kłęby dymu. Mundurowi przeskoczyli przez zamkniętą na łańcuch bramę i podbiegli do okna. Zatrzyli do środka i dostrzegli leżących na łóżkach trzech mężczyzn, którzy nie dawali żadnych oznak życia. Nie było z nimi kontaktu. Cały pokój był silnie zadymiony, płonęły fi-rany w oknie, podobnie jak śmieci i butelki znajdujące się w pomieszczeniu. **str. 2**

AKCJA EDUKACYJNA NBP

Już dziś tylko w naszej gazecie znajdziesz specjalny dodatek



PRZEWODNIK
PO ŚWIECIE
FINANSÓW

a w nim wszystko o edukacji ekonomicznej.

CZYTAJ I DOWIEDZ SIĘ, JAK DZIAŁAJĄ BANKI!

INDEKS

Punkt zapalny >10

Ogłoszenia >26

Sport >34

Pogoda >34

Aktualności

Głowno | Kontrowersje wokół przycinki

Czy drzewa zostały przycięte za bardzo?

Do naszej redakcji zadzwoniła w ostatnich dniach mieszkanka Głowna, która zwróciła uwagę na to, w jaki sposób poprzycinano drzewa na terenie miasta. Zdaniem czytelniczki, przycinka została wykonana nieprawidłowo.

Mieszkance nie podobał się sposób przycinki przede wszystkim przy ul. Sikorskiego i na osiedlu Kopernika. W jej opinii drzewa zostały z gałęzi ogołoczone. To może zaś źle wpłynąć na stan ich zdrowia. Nie pozwala to także, rzecz jasna, na gniazdowanie ptaków.

O sprawę zapytaliśmy w Urzędzie Miejskim, który na terenach miejskich zleca tego typu prace pracownikom robót publicznych. W magistracie usłyszeliśmy jednak, że w tym roku nie prowadzono przycinki przy ul. Sikorskiego



Po lewej stronie drzewa przycinane na zlecenie Spółdzielni Mieszkaniowej, między chodnikiem a ulicą – na zlecenie miasta.

czy też przy ul. Kopernika. Do przycinki zeszłorocznej, jak usłyszeliśmy, uwag nie zgłaszano.

Tego typu prace prowadziła w ostatnim czasie na podległych sobie osiedlach Kopernika, Sikorskiego i Swoboda Spółdzielnia Mieszkaniowa. Jej prezes, Zbigniew Kulik, dziwił się w rozmowie z nami uwagom dotyczącym przycinki. – Firma, którą zatrudniamy, robi to dla nas od lat i nigdy nie było żadnych problemów – mówi prezes Kulik. – Nie zdążyło się, aby jakieś drzewo obumarło, gałęzie cały czas odbijają. Zbigniew Kulik zapewnił jednak, że uwagi zostaną przekazane, aby sytuacja się nie powtórzyła. Dodajmy tu, że w czasie zbierania materiałów na ten temat od jednej z osób zajmujących się na co dzień m.in. zagadnieniami związanymi z przycinką drzew, usłyszeliśmy, że drzewa na osiedlach zostały przycięte jak najbardziej prawidłowo, zgodnie z zasadami.

Przycięcie, nawet jeśli było zbyt głębokie, nie musi wcale zakończyć się źle. W znacznej większości przypadków nie dzieje się z drzewami nic złego. Jako przy-

kład podajmy tu opisywaną przez nas w ubiegłym roku sprawę zbyt radykalnej przycinki drzew, której dokonano przy ul. Swoboda. Choć specjaliści od tematu jednoznacznie stwierdzili, że została ona wykonana źle i nie w terminie, drzewa „odbity”.

Jeśli zaś chodzi o gniazda ptaków, to uspokaja w tym temacie prezes głowieńskiego koła Ligi Ochrony Przyrody, Kazimierz Piotrowski. W rozmowie z nami zapewnił, że w takich przypadkach ptaki po prostu odbudują siedzibę w innym miejscu.

Za ogłoszenie grozi kara

Jeśli okaże się, że na skutek źle dokonanej przycinki drzewo obumarło, prawo przewiduje kary. Zgodnie z artykułem 88 Ustawy o ochronie przyrody z dnia 16 kwietnia 2004 r., wójt, burmistrz czy prezydent miasta może wymierzyć pieniężną karę administracyjną za „zniszczenie drzew, krzewów lub terenów zieleni spowodowane niewłaściwym wykonaniem zabiegów pielęgnacyjnych”. Termin płatności takiej kary odracza się na 3 lata. Jeżeli po tym okresie okaże się, że drzewo lub krzew zachowało żywotność albo odrosło, kara jest umarzana. Karę umarza się także, jeżeli utrata żywotności drzewa lub nieodtworzenie korony nastąpiło z przyczyn niezależnych od właściciela nieruchomości.

Umorzenie może też nastąpić, jeśli właściciel nieruchomości odwrócił w najbliższym okresie wegetacyjnym teren zieleni. **ki**



Kacper Olszewski z aktorem Pawłem Domagałą.

Stryków Kolejne sukcesy gimnazjalisty

Kacper Olszewski, uzdolniony aktorsko gimnazjalista ze Strykowa, odnosi kolejne sceniczne sukcesy. Nowy sezon konkursów artystycznych rozpoczął się dla niego wygraną w Zgierz, Łodzi i Ozorkowie.

Kacper zajął I miejsce w konkursie literacko-plastycznym pt. „Współczesna baśń o moim świecie”. 17 marca w ZZSP im. Jana Pawła II w Zgierz odebrał on nagrodę z rąk prezydenta miasta Zgierza Przemysława Stanisławskiego i starosty zgierskiego Bogdana Jaroty. **str. 33**

Głowno | Miejskie Przedszkole Nr 3 Wiosna, ach to Ty!

Przed Wielkanocą do Miejskiego Przedszkola Nr 3 zawitała wiosenna atmosfera. W przedostatnim tygodniu przed świętami w przedszkolu zorganizowano warsztaty florystyczne. Każda grupa przedszkolna miała za zadanie wspólnie z rodzicami wykonać świąteczny stroik. Największym powodzeniem cieszyły się koszyki z pisankami, borówkami, palemkami, kurczakami itp.

Nie brakowało też innych stroików, takich jak wiosenne drzew-

ka, które ozdobiły hol przedszkola, czy też kolorowe gałązki wierzby lub wianki uwite z bluszczu, zdobiące sale i korytarze.

21 marca świątecznie i wiosennie było również w Domu Pomocy Społecznej, do którego udały się najstarsze przedszkolaki. Sprawili radość pensjonariuszom nie tylko ciekawymi piosenkami, wierszami i inscenizacjami, ale także podarunkami: smakołykami od wielkanocnego zajęczka i świątecznym stroikiem. **oprac. ewr**



Wiosna w Miejskim Przedszkolu Nr 3 w Głownie. Warsztaty z wykonywania świątecznych stroików.



Z przywiezionych przez podróżnika rzeczy, największym zainteresowaniem cieszyła się „czatownia”, czyli zamaskowane siedzisko do obserwowania zwierząt.

Niesułków | Dom Kultury

Spotkanie z Sebastianem Bielakiem

Po raz kolejny do DK w Niesułkowie na spotkanie z uczniami zawitał 23 marca Sebastian Bielak – podróżnik i fotograf. Tym razem tematem spotkania były Bieszczady. Podróżnik ciekawie opowiadał nie tylko o bieszczadzkiej przyrodzie, ale również o walorach turystycznych, bezpieczeństwie chodzenia po górach, tradycyjnej kuchni

bieszczadzkiej i mniejszościach etnicznych zamieszkujących wcześniej te tereny – Łemkach i Bojkach. Wszystko to było bogato ilustrowane zdjęciami i materiałem filmowym.

Nie zabrakło również rekwizytów, z których największym zainteresowaniem cieszyła się „czatownia”, czyli specjalnie zamaskowany stół do obserwowa-

nia zwierząt. Każdy uczestnik spotkania siadając w czatowni mógł na chwilę poczuć się jak prawdziwy przyrodnik.

Licznie zgromadzona młodzież szkolna miała do podróżnika bardzo wiele pytań związanych z jego wyprawami. Sebastian Bielak na wszystkie chętnie odpowiadał, a później rozdał wiele autografów. **opr. Ijs**

Gmina Stryków Cztery nowe przystanki i wymiana wiat

Prawdopodobnie już w kwietniu na terenie miasta i gminy Stryków zostaną uruchomione 4 nowe przystanki autobusowe i busowe. Prosił o nie zarówno właściciele nowych magazynów w Sosnowcu Pierki, jak i sami mieszkańcy osiedla Zacisze w Strykowie.

Dwa nowe przystanki dla autobusu linii nr 60 zaczną funkcjonować: przy nowej drodze w kierunku na Sosnowiec Pierki i bezpośrednio przy wewnętrznej drodze na teren tamtejszych magazynów. Spowoduje to wydłużenie o 2,5 km trasy „sześciosiątki”, która ma tutaj podjeżdżać w godzinach zaczynania i kończenia się zmian, czyli o 6.00, 14.00 i 18.00. Dodatkowo dwa nowe przystanki dla busów relacji Łódź – Stryków – Głowno – Łowicz mają pojawić się w Strykowie przy ul. Warszawskiej (na wysokości zakładu wulkanizacyjnego).

Jednocześnie gmina zamierza przeznaczyć 100 tys. zł z tegoż rocznego budżetu na zakup nowych wiat przystankowych, które mają zastąpić te, które nie nadają się już do użytku. Na terenie gminy funkcjonuje obecnie 114 przystanków. Nowe wiata mają być konstrukcjami ze stali i szkła. Ich montażem zajmie się Jednostka Robót Publicznych. Projekt uchwały w tych sprawach znalazł się w porządku obrad Rady Miejskiej Strykowskiej, 30 marca. **Ijs**

Aktualności

Niech Fundacja odkryje karty

– pisze Władysław Marciniak. str. 11

Głowno | Nasze piekielko: co nowego wokół inicjatywy referendalnej

Fundacja znów krzyżuje broń z urzędem

dokończenie ze str. 1

Grzegorz Janeczek powtarza, że pismo skierowane przez urząd do Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Zgierzu dotyczyło ZOL-u Medical i nie było zleceniem przeprowadzenia w nim kontroli ZOL, tylko prośbą o potwierdzenie, czy obiekt ten spełnia wszelkie określone stosownymi przepisami wymogi bezpieczeństwa. Ten wątek kończy prośbą do autorów listu „o rzeczową analizę treści w/w pisma, albowiem wynika z niego jasno, że nie mam nic wspólnego ze sprawami, o które oskarża mnie Pan Mariusz Kokociński”. „Pracownicy Fundacji Swoboda oraz mieszkańcy Głowna powinni ponadto zdawać sobie sprawę z tego, że w roku 2015 Fundacja Swoboda skorzystała z umorzenia podatku (i jest to informacja publiczna, jawna, dostępna na stronie BIP Miasta Głowna)



Z listu otwartego wynika, że pracownicy przychodni uważają burmistrza za inspiratora wspomnianych kontroli, od czego ten się odżegnuje.

w kwocie 22.706 zł – z uwagi na ważny interes publiczny. Taka pomoc publiczna wydaje się znacząca” – sugeruje Grzegorz Janeczek, który jednak z uwagi na tajemnicę skarbową nie może wypowiedzieć się na temat powodów i procedury umorzenia ani okresu, jakiego ono dotyczyło.

Jeśli chodzi o zakup defibrylatora, to burmistrz podtrzymuje stanowisko, że miasto nie może kupować sprzętu medycznego do prywatnych firm. Uważa, że czym innym jest dofinansowanie zakupu sprzętu dla publicznych służb, takich jak choćby Policja czy Straż Pożarna, a czym innym dla podmiotów prywatnych.

Pełnomocnik referendalny punktuje błędy burmistrza

Pełnomocnik inicjatora referendum, członek zarządu Fundacji „Swoboda” Roman Wasilewski w swoim oświadczeniu jako koronny argument przeciw burmistrzowi Grzegorzowi Janeczko wi przedstawia sprawę sprzedaży szpitala sprzed trzech lat, którą nazywa „niewybaczalnym błędem” (tu przypominamy: nieruchomości szpitalne zostały w 2013 r. sprzedane Wyższej Szkole Informatyki i Umiejętności w Łodzi, prowadzącej szpital od 2009 r., a więc od czasów „przedjaneczkowych”, najpierw w oparciu o dzierżawę, a po likwidacji SP ZOZ – w oparciu o bezumowne korzystanie z nieruchomości i bez uiszczania za nie czynszu, o co zresztą miasto poszło z uczelnia do sądu).



Roman Wasilewski z obawami pisze o przyszłości, w której miasto nie będzie miało żadnego wpływu na kształt szpitala.

Jako lekarz Roman Wasilewski wie, które oddziały szpitalne i jakie procedury medyczne są nierentowne i w związku z tym jest przekonany, że prywatny właściciel nie będzie miał żadnej motywacji do ich prowadzenia po okresie, do jakiego zobowiązuje go umowa z miastem, czyli 10 lat. Spodziewa się, że już za 6-7 lat, cyt.: „bez żadnych konsekwencji finansowych właściciel szpitala otworzy tylko oddziały „dochodowe”. Będzie operował kolana, biodra, zaćmy oka, tarczycę – bo to jest „dochodowe”, a zniknie oddział wewnętrzny, gdzie głównie leżą starzy ludzie (...).” Dr Wasilewski obawia się, że zniknąć może też oddział chirurgii ogólnej, bo wykonywane na nim zabiegi nie są dochodowe. Podobny los może czekać położnictwo, którego utrzymanie jest drogie. – przypuszcza Roman Wasilewski i z obawami pisze o przyszłości, w której miasto nie będzie miało żadnego wpływu na kształt szpitala.

Dalej nawiązuje już do wspomnianej kontroli nadzoru budow-

lanego, wszczętej po pisemnym zapytaniu burmistrza, w budynku przy Sosnowej, gdzie siedzibę ma ZOL Medical i przychodnia Fundacji „Swoboda”. W jego ocenie kontrolujący nie byli zainteresowani stanem technicznym budynku ani jego zabezpieczenia przeciwpożarowego, tylko szukaniem nieprawidłowości administracyjnych, które umożliwiłyby podjęcie decyzji o zamknięciu przychodni. Sprzedaż nieruchomości szpitalnych, kontrola PINB w budynku przychodni i ZOL Medical, a także konflikt wokół muzeum, sprawy sądowe z przedsiębiorcami, zaniedbania nad zalewem – to czynniki, które w ocenie Romana Wasilewskiego stanowią wystarczającą motywację do podjęcia działań zmierzających do zmiany burmistrza Głowna w drodze referendum.

Janeczek: miasto utonęłoby w długach

Grzegorz Janeczek przypomina, że kiedy szpital był własnością miasta i częścią SP ZOZ, przynosił straty rzędu 300 – 400 tys. zł na miesiąc. Decyzją władz miejskich z kadencji 2006-2010 szpital wyłączono ze struktur SP ZOZ, a prowadzenie działalności szpitalnej przekazano jednemu wówczas zainteresowanemu tym podmiotowi, czyli Wyższej Szkole Informatyki w Łodzi, która utworzyła Centrum Medyczne WSIInf (dziś Centrum Medyczne ABiS w Głownie – dop.red). Dług szpitalny w kwocie 25 mln. zł odziedziczyło miasto.

„Przy budżecie miasta rzędu około 34 mln. to była prosta droga do katastrofy finansowej!!! Już nie tylko samego szpitala, ale w konsekwencji miasta. Nikt tego nie odczuł tylko dlatego, że

w 2011 r. udało się uzyskać 22 mln oddłużenia. Gdyby nie ten sukces, to Głowno przez kilkanaście lat jedynie co mogłoby robić, to tylko spłacać długi” – argumentuje burmistrz. ewr

DZIENNIKARZ NIE JEST NICZYJĄ TUBĄ

Zarówno wspomniany list otwarty pracowników przychodni, jak i oświadczenie pełnomocnika referendalnego Romana Wasilewskiego zostały zamieszczone jako załącznik do pisma prezesa zarządu Fundacji „Swoboda”, poświęconego lokalnym mediom, a tykającego naszego tygodnika i zarzucającego nam brak bezstronności. List otwarty pracowników przychodni otrzymaliśmy w środę 23 marca przed południem, a więc w czasie, gdy czwartkowy numer „Wieści” jest już przygotowywany do druku. Poinformowaliśmy nadawcę wiadomości – Mariusza Kokocińskiego – o tym, że redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i omawiania nadsyłanych nam pism, zapewniając rzetelne podejście do każdego tematu i przypomnieliśmy, że również oświadczenia burmistrza Głowna nie były publikowane w pełnej treści, lecz omawiane w artykule. Zazaczyliśmy, że każdy zainteresowany publikacją swoich tekstów w całości, bez względu na ich objętość, może to zrobić w formie płatnego ogłoszenia. W odpowiedzi na tę wiadomość Mariusz Kokociński powiadomił nas, że pracownicy przychodni nie zgadzają się na skrócenie lub omówienie ich listu, żądając jego publikacji albo w całości, albo w ogóle. Z formy publikacji jako ogłoszenia nie skorzystał. List w czwartkowym numerze nie ukazał się, co stało się przyczynkiem do podważania naszego obiektywizmu przez prezesa fundacji. Podzielił

się on z internautami insynuacją, że przy omówieniu listu otwartego wyszłoby na to, że „Kokociński jako referendalnego Romana Wasilewskiego zostały zamieszczone jako załącznik do pisma prezesa zarządu Fundacji „Swoboda”, poświęconego lokalnym mediom, a tykającego naszego tygodnika i zarzucającego nam brak bezstronności. List otwarty pracowników przychodni otrzymaliśmy w środę 23 marca przed południem, a więc w czasie, gdy czwartkowy numer „Wieści” jest już przygotowywany do druku. Poinformowaliśmy nadawcę wiadomości – Mariusza Kokocińskiego – o tym, że redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i omawiania nadsyłanych nam pism, zapewniając rzetelne podejście do każdego tematu i przypomnieliśmy, że również oświadczenia burmistrza Głowna nie były publikowane w pełnej treści, lecz omawiane w artykule. Zazaczyliśmy, że każdy zainteresowany publikacją swoich tekstów w całości, bez względu na ich objętość, może to zrobić w formie płatnego ogłoszenia. W odpowiedzi na tę wiadomość Mariusz Kokociński powiadomił nas, że pracownicy przychodni nie zgadzają się na skrócenie lub omówienie ich listu, żądając jego publikacji albo w całości, albo w ogóle. Z formy publikacji jako ogłoszenia nie skorzystał. List w czwartkowym numerze nie ukazał się, co stało się przyczynkiem do podważania naszego obiektywizmu przez prezesa fundacji. Podzielił

się on z internautami insynuacją, że przy omówieniu listu otwartego wyszłoby na to, że „Kokociński jako referendalnego Romana Wasilewskiego zostały zamieszczone jako załącznik do pisma prezesa zarządu Fundacji „Swoboda”, poświęconego lokalnym mediom, a tykającego naszego tygodnika i zarzucającego nam brak bezstronności. List otwarty pracowników przychodni otrzymaliśmy w środę 23 marca przed południem, a więc w czasie, gdy czwartkowy numer „Wieści” jest już przygotowywany do druku. Poinformowaliśmy nadawcę wiadomości – Mariusza Kokocińskiego – o tym, że redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i omawiania nadsyłanych nam pism, zapewniając rzetelne podejście do każdego tematu i przypomnieliśmy, że również oświadczenia burmistrza Głowna nie były publikowane w pełnej treści, lecz omawiane w artykule. Zazaczyliśmy, że każdy zainteresowany publikacją swoich tekstów w całości, bez względu na ich objętość, może to zrobić w formie płatnego ogłoszenia. W odpowiedzi na tę wiadomość Mariusz Kokociński powiadomił nas, że pracownicy przychodni nie zgadzają się na skrócenie lub omówienie ich listu, żądając jego publikacji albo w całości, albo w ogóle. Z formy publikacji jako ogłoszenia nie skorzystał. List w czwartkowym numerze nie ukazał się, co stało się przyczynkiem do podważania naszego obiektywizmu przez prezesa fundacji. Podzielił

Redaktor naczelny „Wieści z Głowna i Strykowa” Wojciech Waligórski w odpowiedzi na nieprzychylny nam wpis Mariusza Kokocińskiego napisał do niego: „Szanowny Panie, gazeta to nie słup ogłoszeniowy, a dziennikarz to nie chłopiec do rozklejania plakatów. Dziennikarz tworzy tekst na dany temat, starając się go uczynić komunikatywnym, ciekawym dla czytelnika, korzystając z wielu źródeł, a list otwarty jednej ze stron konfliktu jest tylko jednym z takich źródeł. Kto tego nie rozumie, pozwala na domysły, że rzadko, jeśli w ogóle, czyta gazety”. I tego się trzymamy, zapewniając, że nie dajemy się wciągnąć do okołoreferendalnego sporu i nie stajemy w tej dyskusji po niczyjej stronie. Nie będziemy tubą propagandową ani urzędu, ani fundacji. Sięgamy po argumenty obu stron i liczymy na inteligencję Czytelników w ich ocenie. Nam przyświeca zasada wysłuchania obu stron. Chętnie też publikujemy artykuły z zewnątrz, o ile wnoszą coś nowego do dyskusji – jak artykuł Władysława Marciniaka (str. 11).

Elżbieta Woldan-Romanowicz

REKLAMA

U NAS MASZ PEWNOŚĆ - ZBIORY BEZ ZAKŁÓCEŃ

OBŚLUGA SEZONU ŻNIWNEGO:

- Dyżur żniwny 7 dni w tygodniu
- Certyfikowani mechanicy maszyn żniwnych
- Kontrola przez Eksperta
- 7/24 Dostawa części w 24h
- Maszyna zastępcza



Praca w sezonie zbiorów nie należy do łatwych, bo czas to pieniądz. Dlatego Twój Rzetelny Partner - certyfikowany dealer kombajnów zawsze służy pomocą, aby zapewnić bezproblemowy przebieg Twoich zbiorów.



DANZAP AGRO
Załusin 36
99-311 Bedlno
tel. 24 285-52-97

Oddział Kościelec
ul. Długa 3
62-604 Kościelec
tel. 729-216-015



JOHN DEERE



www.johndeere.pl

REKLAMA



INTERNET 20 Mb/s!
Bez limitu transferu danych

Biurowisko Klienta:
Stryków, ul. Grunwaldzka 7
tel: 695 635 626, 42 289 91 91
bok@internetstrykow.pl

www.internetstrykow.pl



Sprawdź najnowsze PROMOCJE!

Gmina Głowno | Po imprezie w Lubiankowie

Wójtowi marzy się amfiteatr

Wójt gminy Głowno Marek Józwiak chciałby, by przy Gminnym Ośrodku Upowszechniania Kultury w Bronisławowie powstał amfiteatr na potrzeby imprez masowych i nie tylko.

Tą koncepcją podzielił się z nami jeszcze przed koncertem Zespołu Akcent, który 19 marca zaprosił do Lubiankowa na występ z okazji Gminnego Dnia Kobiet. Impreza odbywała się w sali gimnastycznej lubiankowskiego Zespołu Szkół. Na kilka dni przed nią Marek Józwiak spodziewał się przybycia prawdziwych tłumów i miał w związku z tym obawy dotyczące bezpieczeństwa uczestników. Na szczęście obyło się bez incydentów. A co do tłumów, to publiczność faktycznie dopisała wręcz ponad miarę i nie wszyscy zmieścili się do sali. Wielu gości bawiło się na szkolnym boisku, gdzie muzykę było doskonale słychać:

– Z moich obserwacji wynika, że na koncercie zespołu Akcent mogło bawić się nawet 1500 osób, a wiele z braku miejsca nie zostało już wpuszczonych do środka. Kiedy pod koniec zabawy pytałem, czy są z nami sąsiedzi z Głowna, Domaniewic, Łowicza – podniósł się las rąk, a słyszałem, że byli też goście z Sochaczewa i Błonia. Cieszy mnie, że wszystko odbyło się z pełną kulturą, że młodzi ludzie ładnie się bawili. Na tego typu im-



Tak było w Lubiankowie. Tłumy na koncercie zespołu Akcent, 19 marca.



Z moich obserwacji wynika, że na koncercie zespołu Akcent mogło bawić się nawet 1500 osób, a wiele z braku miejsca nie zostało już wpuszczonych do środka.

prezy sale gimnastyczne są jednak za małe i chciałbym, żeby przy naszym ośrodku kultury w Bronisławowie powstał amfiteatr. Mamy

możliwość pozyskania na jego budowę dofinansowania za pośrednictwem Polcentrum w kwocie około 300 tys. zł. Myślę tu o roku 2017 i będę starał się przekonać do tego pomysłu radę gminy – usłyszeliśmy od Marka Józwiaka już po 19 marca.

Koncert legendy disco polo Zenona Martyniuka był główną atrakcją dużej gminnej imprezy, w której przygotowaniem włączyła się rzesza osób: nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół w Lubiankowie, miejscowa Ochotnicza Straż Pożarna, Koło Gospodyń Wiejskich... O wszystkich osobach zaangażowanych w przygotowanie tak wielkiego przedsięwzięcia wójt mówi z dużym uznaniem. A goście tego wydarzenia powszechnie powtarzali opinie:

– Było świetnie! Wspaniała impreza, oby więcej było takich!

Właśnie w kontekście dużej popularności imprez masowych w gminie Głowno, na których nigdy nie ma problemów z frekwencją, wójt wspomina o dostrzeganej przez niego potrzebie budowy amfiteatru przy Gminnym Ośrodku Upowszechniania Kultury w Bronisławowie, by tak duże wydarzenia organizować w przyszłości na otwartym powietrzu i bez obaw o to, czy dla wszystkich wystarczy miejsca.

Marek Józwiak przekonuje, że taki obiekt na pewno byłby wykorzystywany nie tylko raz w roku, ale mniejsze i większe wydarzenia o różnym charakterze można by na nim organizować dla mieszkańców gminy częścię. **ewr**

Gmina Stryków | Zmiana po wyborach OSP W Dobrej jest nowy gospodarz

Z nowym gospodarzem w kolejną pięcioletnią kadencję wkracza jednostka OSP Dobra.

Podczas zebrania sprawozdawczo-wyborczego, które odbyło się 5 marca, druhowie zdecydowali, że na miejsce rezygnującego ze swojej funkcji Zdzisława Kowalewskiego powołają Jarosława Kaczmarka. Pozostały skład zarządu nie uległ zmianie. Prezesem OSP Dobra już drugą kadencję będzie Krzysztof Kowalski. Wiceprezesem i naczelnikiem – Dariusz Burtka, drugim wiceprezesem – Grzegorz Tomczak, sekretarzem – Damian Kacprzak, skarbnikiem – Władysław Tomczak, zaś z-cą naczelnika – Maciej Ciesielski.

Po sobotnich wyborach komisja rewizyjna zmieniła 2/3 swojego składu. Jej przewodniczącym został dotychczasowy sekretarz Sebastian Przygodzki, jego zastępcą – Kacper Góralczyk, a członkiem komisji – Artur Maciak. Druhowie zapla-

nowali, że w tym roku będą chcieli zagospodarować teren zielony wokół remizy, wykonać wokół niej kostkowaną opaskę, przeprowadzić remont wschodniej elewacji budynku, kuchni i pomieszczenia, w którym przechowywane są naczynia. Planowane jest uzupełnienie wyposażenia o torbę medyczną, węże ssawne W-52 i W-75 oraz mundury wyjściowe.

Jednostka nastawia się też na uzupełnianie swojego składu osobowego. – W nowej kadencji nastawiamy się na uzupełnienie naszych szeregów nowymi ochotnikami. Obecnie liczymy 38 członków, ale w niedługim czasie liczba ta ulegnie zmianie. Kilka osób zmieniło swoje miejsca zamieszkania, więc z jednostki też odejdą. Czekamy na nowych chętnych. Na sobotnim zebraniu przyjęliśmy pierwszego w swoje szeregi – powiedział nam prezes Krzysztof Kowalski. Świeżo upieczonym druham został Bartłomiej Burtka. **ijs**

Głowno | Miejskie nieruchomości Sukces niewielki, ale zawsze to coś

Nie jest tajemnicą, że nie ma zbyt wielu chętnych na zakup należących do miasta nieruchomości. W przetargach najczęściej nie zgłasza się nawet jedna osoba. Tym razem, 24 marca, miastu udało się jedną działkę zbyć. Zarobek dla miejskiej kasy nie był wielki, ale zawsze to jednak udana transakcja.

Magistrat na sprzedaż wystawił niezabudowaną działkę o powierzchni 395 mkw. przy ul. Konstytucji 3 Maja. Cena wywoławcza nieruchomości wynosiła 14.145 zł brutto. W przetargu wystartowała jedna osoba. Nowy nabywca zdecydował się zapłacić za działkę 14.295 zł brutto. **kl**

Gm Stryków | Wybory w jednostkach OSP Ługi: bez żadnych zmian

Jednostka OSP Swędów w sobotę, 19 marca, podjęła najważniejsze decyzje otwierające kolejne 5 lat jej działalności. Wybory potwierdziły, że dotychczasowe władze zdały swój egzamin w zupełności. Skład osobowy zarządu nie uległ zmianie. Prezesem jest nadal Mariusz Kuna. Grzegorz Gawlik jest bez zmian komendantem jednostki. Gospodarzem jednostki pozostał Marian Kolasirski. Funkcję sekretarza pełni Marcin Szymczak. Natomiast skarbnikiem

przez kolejne 5 lat będzie Katarzyna Adamczyk. Zadania kronikarza pełni nadal Andrzej Janeczko. Komisja rewizyjna jednostki pozostaje również na kolejną kadencję w niezmiennym składzie: Sławomir Perek (przewodniczący) oraz Marek Nowicki i Malwina Sitek – członkowie komisji.

Zgodnie z harmonogramem zebrani było już ostatnie na terenie miasta i gminy Stryków. W sumie odbyły się one w 10 jednostkach. **ijs**



Kładziony kabel połączy Głowno z Piaskami Bankowymi.

Głowno | Kładzenie kabla trwa

Prace w mieście dobiegają końca

Powoli dobiegają końca prace związane z kładzeniem linii kablowej średniego napięcia z Głowna do Piasków Bankowych. Obecnie trwają jeszcze prace na ul. Bielawskiej.

Przypomnijmy, że prąd ma popłynąć z Rozdzielczego Punktu Zasilania przy ul. Kopernika w Głownie kablem o mocy 900

kW do powstającego w Piaskach Bankowych Regionalnego Zakładu Zagospodarowania Odpadów Komunalnych. Kabel ciągnięto na terenie Głowna od RPZ ulicami Czackiego, Wojska Polskiego, Łowicką do Bielawskiej.

W miejscach, w których kabel był prowadzony w pasie chodnika, kładziono nowe płyty chodnikowe. Tam, gdzie prace prowadzona poza pasem chodnika,

wykonawca ponownie układał dotychczasowe płyty.

Prace przy budowie przyłącza na zlecenie PGE Dystrybucja Łódź-Miasto wykonuje firma Procad z Kuluszek. Inwestycja ma kosztować 4,5 mln zł, z czego 1,26 mln zł pokryje Związek Międzygminny Bzura, prowadzący budowę RZZOK w Piaskach Bankowych. Prąd ma popłynąć z Głowna do Piasków pod koniec czerwca tego roku. **kl**

Głowno

Kto załata dziury w asfaltowych drogach

Na dniach powinno wyjaśnić się, jaka firma zajmie się w tym roku łataniem dziur w drogach o nawierzchni asfaltowej na terenie Głowna. Swoje oferty złożyły do magistratu dwa przedsiębiorstwa.

Urząd planuje załatanie w sumie około 800 m² dziur w technice wycinania ubytku, wypełniania go gorącą masą bitumiczną, a następnie uwalniania załatanego miejsca. Dodatkowo, w przypadku ubytków, których nie da się naprawić tym sposobem, w miejscach, gdzie asfalt jest spękany, tworzy się tzw. pajęczyna, przewidziane jest wykorzystanie maszyny natryskowej stosującej grys z emulsją. Magistrat planuje zakup 75 ton takiego materiału.

Swoje oferty złożyły dwie firmy. Łatająca głowieńskie dziury w ostatnich latach firma Andro z Kuluszek zaproponowała cenę 55 zł za m² naprawy sposobem tradycyjnym oraz 490 zł za tonę grys. Firma Andrzeja Hałata z Brzezina zaoferowała 57 zł za m² oraz 500 zł za tonę grys.

Oferty są obecnie sprawdzane pod względem formalnym. Postępowanie powinno zostać rozstrzygnięte w najbliższych dniach. **kl**

REKLAMA

producent okien



ŁOWICZ



ZAMÓW OKNA

u sprawdzonego producenta z ponad 20-letnim doświadczeniem

na nowoczesnych profilach VEKA

z niezawodnymi okuciami WINKHAUS

z energooszczędnymi pakietami 2- i 3-szybowymi

RABAT WIOSENNY

płatność kartą

W ofercie: OKNA PVC do budynków inwentarskich

SPÓŁDZIELNIA INWESTYCJI I BUDOWNICTWA W ŁOWICZU

tel. 46 837 41 38

Łowicz, ul. Kaliska 103

sib@sib.łowicz.pl

sklep@sib.łowicz.pl

www.sib.łowicz.pl

Głowno | Stowarzyszenie „Senior” zaprosiło na zajęcia

Senior przed monitorem

Rozpoczął się cykl zajęć z obsługi komputera, adresowanych do głowieńskich seniorów, organizowanych przez Stowarzyszenie „Senior”.

8 marca odbyły się pierwsze zajęcia w ramach cyklu podstawowego, który liczyć ma 5 spotkań. Do obsługi komputera wdraża uczestników informatyk z ZS Licealno-Gimnazjalnych w Głownie Błażej Wieteska. Zajęcia odbywać się będą raz w tygodniu po 2 godziny. Po cyklu podstawowym odbędzie się kurs bardziej zaawansowany.

Udział w zajęciach zadeklarowało 15 osób. Jak powiedziała nam prezes Stowarzyszenia „Senior” Zofia Ogórek, niektórzy mieli już do czynienia z komputerem i chcą usystematyzować wiedzę, a dla



Zajęcia komputerowe. W szkolnych ławkach pracowni komputerowej ZS Licealno-Gimnazjalnych w Głownie.

części to „pierwsze kroki” w tej dziedzinie.

Kurs jest dofinansowany z budżetu miasta w ramach dotacji na realizację zadania publicznego z zakresu aktywizacji osób w podeszłym wieku pod nazwą „Czas wolny z Seniosem to zdrowie

i wszechstronny rozwój”. Na projekt ten Stowarzyszenie „Senior” pozyskało 10 tys. zł. Oprócz wspomnianych warsztatów komputerowych, także warsztaty artystyczne, zajęcia sportowe, wycieczki (zrealizowana już do Łodzi oraz planowane do Warszawy i Wro-

clawia), a także letni wypoczynek nad morzem i organizację Dnia Seniora. – Wszystko robimy po to, żeby zachęcić ludzi do wyjścia z domu, spotkania z innymi, aktywnego spędzenia czasu – powiedziała nam Zofia Ogórek, prezes Stowarzyszenia „Senior”. ewr



Polonez w wykonaniu uczniów Szkoły Podstawowej nr 1.

Głowno | Szkoła Podstawowa nr 1 Dzień Otwarty z polonezem

Kolejną szkołą, która w ostatnich dniach, a dokładniej 17 marca, otworzyła swoje drzwi dla potencjalnych uczniów i ich rodziców, była Szkoła Podstawowa nr 1. Atrakcji przygotowano sporo, a największą był... polonez.

Jak co roku Dni Otwarte, zwane też wymiennie Drzwiami Otwartymi, odbywały się w sali gimnastycznej. Uczniowie szkoły pod opieką nauczycieli przygotowali program artystyczny. W tym roku zaskoczyli wszystkich i zatańczyli poloneza. Układ przygotowała nauczycielka Ewelina Burdka. Dzieci z pełnym skupieniem i godnością zatańczy-

ły do chyba najpopularniejszego poloneza, skomponowanego na potrzeby ekranizacji „Pana Tadeusza” przez Wojciecha Kilara. Po występie licznie zgromadzeni rodzice i krewni nagrodzili tancerzy gromkimi brawami. Następnie swoje taneczne umiejętności zaprezentowały z kolei małe cheerleaderki, które również przypadły publiczności do gustu.

Po zakończeniu części artystycznej dzieci udały się pod opieką nauczycielki na zajęcia plastyczne, zaś rodzice mieli chwilę by porozmawiać z dyrektorką szkoły i zapoznać się z ofertą „Jedynki”. kl

Głowno | Miejskie Przedszkole nr 3 Gość u przedszkolaków

Dzieci z MP nr 3 w Głownie 9 marca miały okazję spotkać się z papugą o imieniu Figo, która odwiedziła placówkę razem ze swoją opiekunką z plockiego ZOO.

Figo starała się zaprezentować z jak najlepszej strony, to strosząc swoje kolorowe piórka, to wykonując pozy na pątku. Kiedy dzieci w niektórych momentach zachowywały się zbyt głośno, wyrażał niezadowolenie pokrzykiwaniem. Gdy jednak zrobiło się odpowiednio cicho, chętni mogli papugę nakarmić, pogłaskać, a na-

wet zrobić sobie z nią pamiątkowe zdjęcie. Zaskoczeniem dla uczestników spotkania była widoczna więź między opiekunką a papugą.

Ich sposoby porozumiewania się umożliwiły zaspokajanie potrzeb rezolutnej papużki. Spotkanie z nią było dla przedszkolaków również okazją do poznania innych mieszkańców plockiego ogrodu zoologicznego w projekcji zdjęć. Dzieci rozwiązywały też zagadki o innych zwierzętach, grupując ich nazwy do odpowiedniego gatunku. oprac. ewr



Spotkanie z papugą Figo. Ptak pozwolił się nawet pogłaskać.

Stryków | Jednostka OSP Przetasowania w zarządzie i komisji rewizyjnej

Wiadomo już, kto przez następne 5 lat będzie miał realny wpływ na funkcjonowanie jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Strykowie. W sobotę, 12 marca, odbyło się tu zebranie sprawozdawczo-wyborcze, podczas którego druhowie zdecydowali, komu powierzyć poszczególne stanowiska w zarządzie jednostki, a kto ma pełnić funkcję kontrolną.

Zmianom oparły się tylko stanowiska: prezesa, skarbnika, gospodarza i przewodniczącego komisji rewizyjnej. Pozostałe uległy przetarasowaniu, w większości w kręgu tych samych osób, które dotychczas pełniły już funkcje. Prezesem OSP Stryków na kolejną, drugą kadencję został wybrany Szymon Sitek. Funkcję wiceprezesa i naczelnika jednostki powierzono Łukaszowi Ciołkowi, który zastąpił Józefa Rosiaka. Drugim wiceprezesem zarządu został dotychczasowy zastępca naczelnika – Grzegorz Krawczyk. Zastępcą naczelnika będzie teraz natomiast Łukasz Sobieracki. Sekretarzem została Julia Ciołek, która wyemieniła na tym stanowisku Pawła Ciołka. Skarbnikiem jednostki pozostaje bez zmian Elżbieta Ciołek, zaś gospodarzem – Małgorzata Sitek. Kronikarzem zamiast Andrzeja Pożarlika został Grzegorz

Przybysz, natomiast członkiem zarządu zamiast Dawida Błażejewskiego – Dariusz Kubicki. Na czele komisji rewizyjnej stał będzie nadal przewodniczący Włodzisław Olesienkiewicz. Sekretarzem komisji zamiast Nikodem Kacperskiego został Dawid Błażejewski, natomiast członkiem – zamiast Grzegorza Przybysza – Jakub Zaczyński.

Na zebraniu mówiono również o potrzebach inwestycyjnych i sprzętowych jednostki. Dla pełnego sfinalizowania modernizacji pomieszczeń świetlicowych, jakimi strażacy ochotnicy dysponują przy ul. Targowej, potrzeba jeszcze remontu zaplecza kuchennego. Rozpoczęcie prac, które musiałyby objąć również wymianę instalacji elektrycznej, warunkowane jest pozyskaniem funduszy. Jednostka już drugi raz wystąpiła o nie do budżetu gminy Stryków. Potrzeby w tym zakresie oszacowano na ok. 70 tys. zł. Z funduszy zarządu oddziału wojewódzkiego ZOSP RP oraz KSR-G OSP Stryków chce pozyskać pieniądze na zakup defibrylatora umożliwiającego przeprowadzanie sztucznego oddychania bez bezpośredniego kontaktu z poszkodowanym. Koszt takiego urządzenia to ok. 8,5 tys. zł. ijs

RZUT OKIEM | SZUKAJĄC WIOSNY



Dzieci z Miejskiego Przedszkola nr 1 w Głownie, już 8 marca, w trakcie wycieczki po okolicy, wypatrzyły pierwsze oznaki wiosny w postaci przebiśniegów i krokusów. Zainspirowane tym widokiem postanowiły, że założą małą hodowlę roślin. Już następnego dnia zasiały w doniczkach rzeżuchę, fasolę i owies. opr. kl

REKLAMA

DWOREK EDEN WIEDEN

ORGANIZUJE: ■ WESELA ■ chrzciny
■ imprezy okolicznościowe

■ WYSOKI STANDARD ■ KLIMATYZACJA

ŁOWICZ, ul. Armii Krajowej 8a
ŁOWICZ, ul. Strzelecka 69
tel. 502-323-404, 502-323-040

SALA OSP ŁOWICZ
Firma cateringowa
GWIOZDA

Organizujemy wszelkiego rodzaju imprezy okolicznościowe

Kontakt: 666-860-750
www.gwiozda.lowicz.pl

KREDYTY DLA ROLNIKÓW

✓ niski procent
✓ akceptujemy również dzierżawy
✓ dogodny okres spłaty

W ofercie również kredyty konsolidacyjne, zmniejsz swoje raty i płać mniej.

BIURO KREDYTOWE (obok lodziarni Łowiczanka)
ul. 3-go Maja 10a Łowicz, tel: 509-440-245

· ROLETY · PLISY RABAT 45%

OKNA

W KWIETNIU NOWOCZESNE DRZWI WEJŚCIOWE Z RABATEM 15%

DRZWI

SALAMANDER
INDUSTRIE/PRODUKTE
bluEvolution III

OKAZJA CENOWA
Salamander profil BluEvo82
· trzyszczelkowy
· 3 szyby w cenie 2!

Skrzydło ramiakowe 260 zł netto

OKNA DRZWI Salon Okien i Drzwi
Łowicz ul. Świętojańska 1
507 360 894 ■ salamander@op.pl

Bratoszewice | Otwarte drzwi w ZS nr 1

Tu kandydaci mają w czym wybierać

Zespół Szkół nr 1 im. Batalionów Chłopskich w Bratoszewicach do szerokiego wachlarza oferty edukacyjnej na rok szkolny 2016/2017 dokłada kształcenie na kierunku technik organizacji reklamy oraz planuje powrót kierunku technik ekonomista.

**ELŻBIETA WOLDAN-
ROMANOWICZ**

ela.woldan@lowicznanin.info

O tych i innych profilach kształcenia na poziomie ponadgimnazjalnym, proponowanych kandydatom do klas pierwszych, była mowa na tzw. drzwiach otwartych w placówce, zorganizowanych 21 marca. Tego dnia bratoszewicki ZS nr 1 odwiedziło około osiemdziesięciu potencjalnych kandydatów. Powitała ich dyrektor placówki Magdalena Mackiewicz. Goście przyjechali m.in. z Głowna, Strykowa, Dmosina, Domaniewic i Popowa Głowieńskiego.

Na miejscu mieli nie tylko okazję zwiedzić szkolne pracownie, zapoznać się z ofertą edukacyjną oraz porozmawiać z nauczycielami i uczniami, ale także dowiedzieć się czegoś ciekawego o kulturze ludowej, z którą w tym roku bliższe lub dalsze związki ma niemal każdy mieszkaniec naszych okolic. Stąd myśl, by przybliżyć ją gościom, a także nieco usystematyzować i pogłębić ich wiedzę na temat twórczości ludowej, stąd też przyświecające spotkaniu hasło „Cudze chwalimy swego nie znamy”.

O stroju ludowym, łowickiej wycinance i tradycjach (także tych związanych z Wielkanocą) bardzo ciekawie opowiadała zebranych Magdalena Bartosiewicz z Mu-

zeum w Łowiczu. W jej prelekcji w roli modelki wystąpiła twórczyni ludowa Marzena Jędrzejczak, świetnie prezentująca się w ważącym w sumie 15 kg (!) tradycyjnym ubiorze.

Po interesującej prezentacji, zachęcającej do odwiedzenia łowickiego muzeum, dla gości i gospodarzy otwartych drzwi wystąpił Zespół Pieśni i Tańca „Kalina” z Domaniewic. Najpierw młode tancerki pięknie zatańczyły do musicalowej „Deszczowej piosenki”, a następnie – mieszana grupa – już na ludową nutę odegrała tańczącą scenkę. Występ nagrodzono brawami.

Otwarte drzwi stały się też okazją do ogłoszenia wyników i wręczenia nagród laureatom międzyszkolnego konkursu „Wiem, co jem”, adresowanego do



Deszczowa piosenka. Zespół Kalina z Domaniewic tym razem wystąpił nie tylko na ludową nutę.



Na ludową nutę. Zespół Kalina z Domaniewic uświetnił dzień otwarty w Zespole Szkół nr 1 w Bratoszewicach.

uczniów podstawówek i gimnazjalistów, którzy mieli do rozwiązania test na temat zdrowego żywienia.

**Marzą, by gotować
w Hiltonie**

Po zakończeniu części oficjalno-artystycznej na sali gimnastycznej młodych gości zaproszono do zwiedzania szkoły, oglądania wystawy twórców ludowych oraz skosztowania specjalów przygo-

towanych przez młodzież z Technikum Żywności i Usług Gastronomicznych. Był to czas na indywidualne rozmowy o tym, czym zachęciłby młodszych kolegów, czyli po prostu, co cenią w swojej szkole uczniowie obecnej klasy III Technikum Żywności i Usług Gastronomicznych, Karolina Krzeszewska i Krystian Dalek.

– Podoba nam się bardzo. Nasz kierunek pozwala bardzo się rozwinąć, bo mamy ciekawe praktyki, a dwa razy w tygodniu zajęcia praktyczne, na których gotujemy tu, na miejscu. Jesteśmy wtedy podzieleni na grupy – tak by każdy mógł coś wykonać samodzielnie. Jak tematem są np. potrawy mączne i każda grupa ćwiczy pierogi, to następnie wszyscy, łącznie z panią, degustujemy tę potrawę i wspólnie zastanawiamy się nad oceną – opowiada Karolina, a Krystian dodaje: – Dużo oglądamy różnych potencjalnych miejsc pracy. Ostatnio byliśmy nawet w hotelu Hilton, gdzie bardzo nam się spodobało. Tam chcielibyśmy pracować.



Słowo o folklorze. Ciekawą prelekcję poprowadziła Magdalena Bartosiewicz. Strój ludowy prezentuje Marzena Jędrzejczak.

Wszystko przed nimi. W tym roku naszych rozmówców czeka egzamin z gotowania, a w przyszłym – egzamin z organizacji usług gastronomicznych.

Nauka w mundurze

Od ubiegłego roku w strukturze ZS nr 1 w Bratoszewicach funkcjonuje trzyletnie Liceum Ogólnokształcące Służb Mundurowych, którego program wzbogacony jest o elementy edukacji wojskowej, policyjnej i strażackiej (do wyboru), czyli zajęcia z zakresu ratownictwa, sztuk walki, samoobrony itp. Uczniowie chodzą do szkoły umundurowani, a zajęcia specjalistyczne mają z emerytowanym komendantem KP w Strykowie Andrzejem Pożarłikiem. Ta szkoła to dobry profil dla młodzieży myślącej o przyszłej pracy w służbach mundurowych. Taką osobą jest np. Paula Bukowska – być może przyszła policjantka, która przekonuje: – W naszej klasie jest naprawdę bardzo ciekawie, mamy zajęcia ze sztuk walki, wiele wyjazdów. Szukalam szkoły, która pozwoliłaby mi rozwinąć moje zainteresowania w tej dziedzinie i jestem bardzo za-

dowolona z wyboru. Zdecydowanie polecam!

Wiele możliwości

W roku szkolnym 2016/2017 w ZS nr 1 planowane jest otwarcie klas pierwszych w nst. kierunkach kształcenia: Technik Organizacji Reklamy, Technik Rolnik, Technik Logistyki, Technik Mechatroniki, Technik Ekonomista, Technik Żywności i Usług Gastronomicznych, a także we wspomnianym Liceum Ogólnokształcącym Służb Mundurowych. Otwierania kierunku technika organizacji reklamy wynika, jak wyjaśniono nam w placówce, z potrzeb rynku pracy oraz z zainteresowania gimnazjalistów i ich rodziców, jakiego kierunku nie prowadzi żadna inna szkoła w regionie, więc szanse na utworzenie klasy oceniane są jako realne. Absolwenci tego kierunku mają osiągnąć umiejętności m.in. projektowania i wykorzystywania środków reklamy oraz organizacji kampanii reklamowej.

Kolejne drzwi otwarte zapowiadane są na 23 kwietnia na godz. 10.00. ■

Dmosin | Urząd Gminy Rusza nabór azbestowych wniosków

Do końca kwietnia w Urzędzie Gminy Dmosin trwa nabór wniosków o udzielenie dotacji na usuwanie wyrobów zawierających azbest.

W szczegółach o realizowanym przez gminę programie pozbywania się azbestu pisaliśmy w jednym z poprzednich wydań WG. Przypomnijmy tylko, że gmina Dmosin planuje ponownie pozyskać na ten cel dotację z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony

Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi.

Mieszkańcy, którzy zdecydują się przystąpić do programu, nie będą ponosić żadnych kosztów związanych z demontażem pokryć dachowych wykonanych z eternitu, a także odbiorem eternitu zalegającego na terenie nieruchomości – przygotowaniem do transportu, transportem oraz unieszkodliwianiem na składowisku odpadów. Wnioski dostępne są w UG Dmosin w pok. 7 oraz na stronie internetowej gminy. Wypełnione formularze wraz z ewentualnymi załącznikami przyjmowane będą również w pok. 7 przez pięć dni w tygodniu. ljs

Stryków | Centrum krwiodawstwa Zbiórka krwi

W niedzielę 3 kwietnia w jednostce OSP przy ul. Targowej w Strykowie odbędzie się zbiórka krwi. Potrwa ona od godz. 10. do 13. i przeprowadzi ją – jak zwykle – Regionalne Centrum

Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Łodzi. Krew będą mogli oddać osoby dorosłe cieszące się dobrym stanem zdrowia. Na miejsce trzeba zabrać ze sobą dowód osobisty. ljs

REKLAMA

Z DOBRĄ HISTORIĄ
KREDYTOWĄ
PRZYJDŹ PO NIŻSZE
OPROCENTOWANIE

Łowicz, ul. Podrzeczna 28 a
☎ 46 837 83 22

Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania wynosi 8,8%, całkowita kwota kredytu (bez kredytowanych kosztów): 50 000 zł, całkowita kwota do zapłaty: 59 907,91 zł, oprocentowanie nominalne: 7%, całkowity koszt kredytu: 9907,91 zł (w tym: prowizja: 1546,39 zł (3%), odsetki: 8361,52 zł), 52 równe, miesięczne raty w wysokości 1152,08 zł – przykład reprezentatywny. Oferta dotyczy zobowiązań spoza Alior Banku i przeznaczona jest m.in. dla Klientów, którzy posiadają pożyczki w innym banku oraz nie mają opóźnień w spłacie swoich zobowiązań kredytowych w ciągu 12 miesięcy, licząc wstecz od złożenia wniosku. Ostateczne warunki kredytowania zależą od wiarygodności kredytowej Klienta, daty wypłaty kredytu oraz daty płatności pierwszej raty. Informacja handlowa wg stanu na 14.02.2016 r. Szczegóły oferty w placówkach i na www.aliorbank.pl.

POŻYCZKA I KONSOLIDACJA

-30%



ALIOR
BANK

Partner

EURO OKNA

- Okna PCV
- Drzwi antywłamaniowe i wewnętrzne
- Rolety zewnętrzne antywłamaniowe
- Roletki materiałowe, dzień-noc, plisy • Parapety
- Bramy garażowe

**SPRZEDAŻ-MONTAŻ
TRANSPORT**

**MEGA PROMOCJE
I RABATY do 50%**

POMIAR I WYCENA GRATIS!!!

**kom. 731 834 383
tel. 42 719 10 15**

**Główna ul. Piątkowska 1
www.euro-okna.com.pl**

MMEBLE
zmień wnętrze

meble na wymiar • kuchnie • szafy
• garderoby • meble łazienkowe
• drzwi przesuwne • zabudowy wnęk
• biurka • elementy nietypowe

• pomiar • projekt CAD • montaż

USŁUGI STOLARSKIE - formatowanie i oklejanie PCV
NAJWYŻSZA JAKOŚĆ • SPRZEDAŻ RATALNA

www.mkmeble.republika.pl tel. 501-707-657

Stryków | Corning wspiera edukację Firma poprowadziła Akademię Młodego Technika

Wykłady na temat światłowodów, technologii ich wytwarzania i obróbki oraz zajęcia praktyczne z zakresu automatyki przemysłowej znalazły się w programie Akademii Młodego Technika, którą firma Corning zorganizowała w marcu w ZSP nr 10 im. Jana Szczepanika w Łodzi.

Popularny „Elektronik” ze Strykowskiej i jeden z największych pracodawców województwa łódzkiego – podstrykowski Corning już od jakiegoś czasu wspólnie wspierają uczniów, którzy wiążą swoją przyszłość z branżą nowych technologii. 22

marca w szkole zakończył się cykl czterodniowych warsztatów Akademia Młodego Technika dla uczniów klas trzecich.

Wykładowcy, m.in. absolwenci „Elektronika”, a dziś już inżynierowie Działu Utrzymania Ruchu w Corningu, zaprezentowali zagadnienia, które uczniowie poznają w szkole od strony teoretycznej. Łatwiejszymi do przyswojenia czyniły je przykłady rzeczywistych rozwiązań technicznych wykorzystywanych w Corningu.

Akademia to jeszcze nie wszystko. Uczniowie „Elektronika” mogą odbywać w Corningu płatne praktyki wakacyjne. Szkoła otrzymała też wyposażenie pracowni mechatronicznej oraz elektronicznej o łącznej wartości 11 tys. zł. IJS

Dmosin | Urząd Gminy Wykonawca poprawia termomodernizację

Wykonywana w 2012 roku termomodernizacja Urzędu Gminy Dmosin nadawała się już do poprawki. Ruszowania ustawione przy ścianie od strony banku znikną stąd dopiero, kiedy firma Admar z Bobrownik wywiąże się z gwarancyjnych poprawek.

Jak szybko to nastąpi, zależy od warunków pogodowych, tłumaczy wójt Danuta Supera. – Naprawy wymagały pęknięcia struktury. Robotnicy zdjęli to co trzeba, zagruntowali i teraz czekamy na pogodę, aby mogli

dokończyć pracę – mówi wójt. Przypomnijmy, że firma Admar s.c. z Bobrownik wygrała przetarg w lipcu 2012 roku, wygrywając go z czterema innymi oferentami, ponieważ jej cena była najniższa i wynosiła 254.286,81 zł brutto.

Termomodernizacja Urzędu Gminy obejmowała m.in. docieplenie ścian i stropodachu, wymianę stolarki okiennej z drewnianej na PCV, w miejscach, gdzie nie była ona jeszcze przeprowadzana, założenie instalacji odgromowej. Inwestycja dofinansowana była przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. IJS

Stryków | Urząd Miasta-Gminy Punkt przyjmowania PIT-ów

Mieszkańcy miasta i gminy Stryków nie muszą jeździć z PIT-ami do właściwego sobie terytorialnie Urzędu Skarbowego w Głownie.

Jeśli nie wybiorą drogi pocztowej lub elektronicznej, to od najbliższego czwartku, 7 kwietnia, przez cztery kolejne czwart-

ki, czyli do 28 kwietnia, swoje zeznania podatkowe mogą złożyć w Urzędzie Miasta-Gminy Stryków. Główniejszy Urząd Skarbowy uruchomi tu na miesiąc swój punkt. Mieścił się on będzie w pokoju nr 17, na I piętrze i działał w godzinach pracy UM-G Stryków. IJS

Stryków | Sukces Szkoły Podstawowej nr 1

Wygrali wyposażenie sali informatycznej

Szkoła Podstawowa nr 1 w Strykowie już cieszy się nowym wyposażeniem sali informatycznej wartym 60 tys. zł.

To wygrana w ogólnopolskim konkursie „Pierwszy Mail. Bezpieczeństwo w Internecie” organizowanym przez Grupę Wirtualna Polska pod honorowym patronatem Ministra Edukacji Narodowej.

We wrześniu ubiegłego roku przed uczestnikami konkursu postawiono wyzwanie, które podjęło 2 tysiące szkół. Placówki miały m.in. przeprowadzić cykl lekcji dotyczących praktycznych aspektów wysyłania e-maili i bezpiecznego korzystania z poczty elektronicznej, a następnie potwierdzić nabyte przez uczniów umiejętności wysyłania maila do organizatora. Strykowska „Jedynka” postanowiła urozmaicić go pracami plastycznymi dziećmi oraz filmikiem wykonanym przez absolwenta szkoły, Kacpra Olszewskiego, pokazującym, jak dużym ułatwieniem jest obecnie pisanie i wysyłanie listów „elektronicznych”.

Prace okazały się na tyle konkurencyjne na tle innych zgłoszeń, że „Jedynka” ex aequo ze Szkołą Podstawową nr 9 w Legnicy konkurs wygrała. Wyniki ogłoszono w połowie stycznia. – Wpisaliśmy to w normalny cykl lekcyjny. Pomyślałam, że nawet jeśli nie wygramy, to dzieci będą miały i tak z tego wymierną korzyść w postaci umiejętności, które prędzej czy później zgodnie z programem powinny nabyć. Z naszych obserwacji wynika, że dzieci wysyłają pierwszego maila w III – IV klasie. Teraz wiedzą, jak robić to poprawnie i bezpiecznie. W trakcie lekcji wysyłały maile do siebie nawzajem, wysyłały do nauczyciela prace domowe, a później odbierały od niego komentarze – wylicza koordynatorka Ewa Olszewska.

Bogactwo wyboru na każdym stanowisku

W nagrodę SP 1 otrzymała 20 tabletów Hewlett Packard z klawiaturą oraz wyposażenie stanowiska pracy nauczyciela. Sprzęt dotarł do szkoły w połowie marca.



Koordynatorka udziału szkoły w konkursie Ewa Olszewska z uczniami SP 1 wypróbowują możliwości tabletów.

Teraz każde stanowisko, przy którym pracuje uczeń, jest już oprzyrządowane podwójnie, a nawet potrójnie. Placówka posiada komputery stacjonarne, laptopy oraz nowe tablety. Jedno nie przeszkadza drugiemu, w końcu Jedynka już od jakiegoś czasu posiada certyfikat Cyfrowej Szkoły.

– Ten sprzęt na razie wzajemnie się uzupełnia, a z czasem nowsze wyposażenie zastąpi po prostu to starsze – mówi Ewa Olszewska. Nowe tablety są już wykorzystywane i to nie tylko na lekcjach informatyki, ale również języka angielskiego czy historii. Mapy, słowniki, ćwiczenia interaktywne, to wszystko czyni zajęcia ciekawszymi. Oprogramowanie HP School Pack doceniają i nauczyciele, i uczniowie.



Praca Julii Zasady (kl. VI), wykonana na nowym tablecie.

– To się rzeczywiście sprawdza. Ciekawym urozmaicheniem lekcji jest np. program do tworzenia krzyżówek z wykorzystaniem słownika angielsko-angielskiego, który pozwala dzieciom na tworzenie definicji od razu w tym języku – mówi Anna Wątor, nauczycielka języka angielskiego w SP 1 Stryków.

Anglistka pojechała do Londynu

Oprócz sprzętu, Grupa WP ufundowała 3-dniowy wyjazd na Targi Edukacyjne BETT 2016 w Londynie. 20 stycznia pojechała na nie właśnie Anna Wątor. – To była okazja, żeby zobaczyć wiele nowych rozwiązań technologicznych, których w polskich szkołach nie będziemy mieli jeszcze pewnie przez kilka lat, głównie ze względu na cenę. Jedną z nowinek, która szczególnie mnie zainteresowała, był program do nauki alfabetu łączący w sobie opcje dźwiękowe, dotykowe i niepowtarzalną grafikę – wylicza anglistka.

Nowe tablety to dla uczniów nie tylko źródło wiedzy i umiejętności, ale również relaksu. Jednym z ich ulubionych zajęć stała się praca z nowoczesnymi programami graficznymi. Jedni traktują ją tylko

jako miłą odskocznicę od bardziej wymagających lekcji, dla innych – którzy na poważnie „szukają swojej kreski” – to kolejny krok w odkrywaniu swojego talentu.

Tablet jak blok rysunkowy

– Korzystam już z tego tabletu od jakiegoś czasu. Pani pozwala mi go również zabierać do domu, wtedy mam więcej czasu na wypróbowanie różnych opcji. Ciekawe jest to, że mogę wybrać różne faktury papieru, mogę malować farbą olejną, kredką, ołówkiem. Głównie rysuję twarze, takie komiksowe, interesuje się już dość długo mangą. Lubię też rysować efekty m.in. do władz Strykowskiej z kl. VI. Tuż przed Wielkanocą wspólnie z koleżankami i kolegami wykonywała karty świąteczne, które trafiły m.in. do władz Strykowskiej i instytucji na co dzień współpracujących ze szkołą. Sposób wykorzystania nowego sprzętu oraz jego efekty m.in. do władz Strykowskiej i instytucji na co dzień współpracujących ze szkołą. Sposób wykorzystania nowego sprzętu oraz jego efekty m.in. do władz Strykowskiej i instytucji na co dzień współpracujących ze szkołą. Sposób wykorzystania nowego sprzętu oraz jego efekty m.in. do władz Strykowskiej i instytucji na co dzień współpracujących ze szkołą. IJS

REKLAMA

olej opałowy ekoterm plus

Promocja 2,20 zł/litr

- tylko dla osób fizycznych
- ilość ograniczona
- dostawa min. 500 litrów

DA-MO Łowicz, ul. Małszyce 2d/2e
tel. 46/830-17-90, 500-075-699, www.damo.com.pl

OKNA DRZWI BRAMY

• SPRZEDAŻ • SERWIS • MONTAŻ

Łowicz, ul. Podrzeczna 16
tel. 664 063 688

- **BETON TOWAROWY Z TRANSPORTEM I POMPOWANIEM**
- **PIASEK SIANY, PŁUKANY 0-2MM Z TRANSPORTEM**
- **STABILIZACJE PIASKOWO-CEMENTOWE (POD KOSTKĘ)**
- **UKŁADANIE KOSTKI BRUKOWEJ (PLACE MANEWRÓWE, PARKINGI)**
- **ROBOTY ZIEMNE, DROGOWE, ROZBIÓRKOWE**
- **GENERALNE WYKONAWSTWO INWESTYCJI**
- **PREFABRYKATY BETONOWE:**
 - BLOCZKI FUNDAMENTOWE
 - PUSTAKI KERAMZYTOWE ALFA
 - STROPY TERIVA
 - PŁYTY KANAŁOWE - ŻERAŃ
 - PŁYTY KORYTKOWE
 - PŁYTY DROGOWE JOMB I MON
 - KRĘGI I NAKRYWY STUDZIENNE

GO-TRAKT 507-142-117
Betoniarnia Stryków
95-010 Stryków, ul. Stefana Bałowego 27
strykow@gotrakt.pl | www.gotrakt.pl
Tel./Fax 42 719-94-23

Bratoszewice | Konkurs międzyszkolny Ci uczniowie wiedzą, co jedzą

Dzień otwarty w ZS nr 1 w Bratoszewicach 21 marca był okazją do ogłoszenia wyników III międzyszkolnego konkursu „Wiem, co jem”, adresowanego do uczniów podstawówek i gimnazjów.

Konkurs polegał na rozwiązaniu w określonym czasie testu, najpierw na etapie szkolnym, a następnie – międzyszkolnym – w siedzibie organizatora. Do etapu drugiego mogło zakwalifikować się po trójce uczniów z każdej szkoły, która zadeklarowała udział w konkursie. Pytania testowe na obydwu poziomach oscylowały wo-

kół tematu zdrowego odżywiania i zdrowego stylu życia. W kategorii szkół podstawowych I miejsce zajął Marcin Kutermankiewicz z klasy V Szkoły Podstawowej nr 3 w Głownie, II miejsce – Jakub Banasiak z kl. VI SP w Niesułkowie, a miejsce III – ex aequo – Amelia Czubiak z klasy V SP nr 1 w Głownie i Zuzanna Proga z kl. VI SP nr 2 w Strykowie.

W kategorii gimnazjalnej miejsce I zajął Miłosz Kalinowski z kl. II Gimnazjum w ZS nr 2 w Bratoszewicach, miejsce II – Paweł Sokół z kl. III Gimnazjum Publicznego w Domaniewicach,



Nagroda za miejsce I. Miłosz Kalinowski z ZS nr 2 w Bratoszewicach odbiera nagrodę od dyrektora ZS nr 1 Magdaleny Mackiewicz.

a miejsce III – Marika Marciniak z kl. II Gimnazjum Miejskiego z Głownie. Laureaci otrzymali nagrody rzeczowe ufundowane przez Urząd Miejski w Strykowie. ewr

Dobieszków | Centrum Kształcenia OHP Czekają bezpłatne kursy zawodowe

Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w Dobieszkowie dysponuje jeszcze wolnymi miejscami na bezpłatne kursy zawodowe dla młodych, nieuczących się i niepracujących osób, które mają problemy z odnalezieniem się na rynku pracy. Do końca kwietnia ruszy tu kolejna edycja unijnego projektu. Oferta przeznaczona jest dla grupy wiekowej między 18 a 24. Obejmuje ona następujące rodzaje kursów: komputerowy ECDL Start, językowy (język

w zależności od zainteresowania uczestników), przedsiębiorczości i prawa jazdy kat. B (opłacone 3 egzaminy teoretyczne i 3 egzaminy praktyczne). Po zakończeniu kursów organizator gwarantuje 3-miesięczne staże zawodowe z wypłacanym stypendium.

W trakcie zajęć zapewnione jest wyżywienie oraz refundacja kosztów w przypadku dojazdów komunikacją publiczną. Bliższe informacje i zapisy pod nr tel: 42/710-92-00, wew. 27. ijs

Bratoszewice Nastawieni na naukę zawodu

Zakończyła się 4. edycja powiatowego konkursu „Mój zawód – moje miejsce pracy”, która okazała się szczęśliwą dla gimnazjalistów z Bratoszewic. Celem konkursu było rozpowszechnienie szkolnictwa zawodowego wśród uczniów gimnazjów powiatu zgierskiego.

Szkółę z Bratoszewic reprezentowali: Bartosz Zuchora wraz z Wiktoria Bulińską z klasy IIIa, którzy przygotowali prezentację multimedialną pod okiem nauczyciela Zbigniewa Motyla. Praca „Elektromechanik pojazdów samochodowych” Bartka Zuchory zajęła 3. miejsce.

Jury przyznało również wyróżnienie pracy „Cukiernik” Wiktorii Bulińskiej. Uroczyste wręczenie nagród odbyło się 17 marca podczas Dnia Otwartego w zgierskim Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych im. Jana Pawła II.

oprac. ijs

Stryków | Dzień Sołtysa

Zawsze są na pierwszym froncie

Trzynastu sołtysów, a wśród nich siedmiu niepełniących już obecnie tej funkcji, otrzymało 11 marca z rąk burmistrza Andrzeja Jankowskiego statuetki w podziękowaniu za wieloletnią służbę na rzecz mieszkańców gminy Stryków. Uroczystość odbyła się dokładnie w dniu, kiedy obchodzony jest Dzień Sołtysa.

Nagrodzeni zostali: Zygmunt Rożniata z sołectwa Ciołek, Józef Krzeszewski z sołectwa Dobieszków, Mirosław Perek z sołectwa Dobra, Stanisław Płociennikowski z sołectwa Stary Imielnik, Tadeusz Widalski z sołectwa Kalinów, Zdzisław Macikowski z sołectwa Kiełmina, Zenon Pietrasiak z sołectwa Nowostawy Górne, Bożena Sobierajska z sołectwa Rokitnica, Jadwiga Fiutowska z sołectwa Tymianka, Marcin Krzeszewski z sołectwa Wysoki, Józef Jabłoński z sołectwa Żelgoszcz, Bronisław Przybysz z sołectwa Zgłoba. Wśród nagrodzonych znalazł się również przewodniczący rady osiedla Wschód Bogdan Walczak.

Burmistrz Andrzej Jankowski, wyrażając wdzięczność i szacunek za pracę doświadczonych sołtysów i przewodniczących osiedli, życzył wszystkim reprezentantom tego grona wytrwałości, zadowolenia z pełnionej funkcji oraz do-



U honorowani przez burmistrza Andrzeja Jankowskiego sołtysi i przewodniczący osiedli to osoby, które na forum gminy Stryków reprezentują interesy mieszkańców już od ponad 20 lat.

brej wzajemnej współpracy. Podkreślał on, że to właśnie sołtysi i przewodniczący osiedli są tymi, którzy na „pierwszym froncie” stawiają czoła sprawom, z którymi borykają się mieszkańcy.

– Dobrze, że ktoś pamiętał, to było miłe. Sołtysiem byłem ponad 27 lat, wiem, co znaczy pełnienie tej funkcji, to znaczy, że każdy, kto ma na wsi jakiś problem, najpierw idzie do sołtysa. Najgor-

sze były konflikty sąsiedzkie. Jak jednej osobie się pomogło, to druga zazwyczaj była niezadowolona. Uważam, że na tę ilość pracy, jaką sołtysi wkładali i nadal wkładają w należyte wywiązywanie

się ze swoich obowiązków, powinni mieć dodatek do emerytury w wysokości przynajmniej 20% – mówi Marcin Krzeszewski, były sołtys wsi Wysoki.

Inni z uhonorowanych statuetką potraktowali ją jak coś więcej, niż tylko wyraz wdzięczności za swoją pracę. – To jest nagroda zarówno dla sołtysa, jak i wszystkich mieszkańców wsi, reprezentującej ją radę sołecką. Jestem sołtysiem od 20 lat i wiem, że dobrze współdziałająca rada sołecka to skarb – ocenia sołtys Jadwiga Fiutowska z Tymianki. Co do samej pracy, to w moim wykonaniu jest przede wszystkim codzienne myślenie o tym, czy wszystkie informacje, wszystkie kurendy dotarły do mieszkańców na czas, niekiedy jeszcze dodzwaniam, żeby być tego pewną. Czasy się zmieniają, więc też, kiedyś nie mieliśmy funduszu sołeckiego, a dziury w drodze łataliśmy szlaką albo gruzem. Dziś całe sołectwo jest już w asfalcie, mamy piękny plac zabaw.

O tym, że bycie sołtysiem, to nieustanna służba, przewodniczący wiejskich samorządów nie zapomnieli nawet w dniu swojego święta. Uroczystość poprzedziło spotkanie poświęcone dopłatom bezpośrednim oraz bieżącym sprawom sołectw. ijs

REKLAMA

OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW

- ▶ przeglądy rejestracyjne
- ▶ wszelkie badania techniczne

MYCIE AUTA GRATIS

Łowicz, Warszawska 36 (teren stacji paliw)
Tel. 46 837 21 75

specjalisci RTV AGO

DANPOL

DOM CHŁOPA
Łowicz ul. Kurkowa 8
tel. 46 830-21-51

raty tylko na dowód

Santander CONSUMER BANK

CZĘŚCI ZAMIENNE DO KUCHNI GAZOWYCH

WYKŁADZINY PCV, DYWANOWE

DUŻY WYBÓR DEKODERÓW I ANTEN

duży narożnik

lodówka **już od 559 zł**

TRANSPORT GRATIS

5 LAT GWARANCJI

PROMOCJE
Nawet do 40% rabatu

odkurzacz Zelmer **już od 189 zł**

zestaw kuchenny **od 870 zł**

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW

płatimy za każdy pojazd

bezpłatny odbiór w godz. 7-22

wydajemy zaświadczenia do Wydziału Komunikacji

Rząśno 13, 99-440 Zduńy
tel. 602-123-360

kamienny brunatny **WĘGIEL MIAŁ**

EKOGROSZEK

azotowe dolistne, NPK **NAWOZY**

SUCHE WYSŁODKI

NOWE ZDUNY 84,
46/839-10-15
Chąśno II 43, 46/839-28-72

złomowanie pojazdów

zaświadczenia do wydziału komunikacji

odbiór pojazdów

Łowicz, Armii Krajowej 14
tel. 510-100-449

-SZAMBA BETONOWE

-PŁYTY OBORNIKOWE

montaż i transport cały kraj

-USŁUGI
koparką i mini koparką

-AUTO-POMOC

-TRANSPORT
gabarytów dużych i małych

tel: 601 524 058

STALBLACH tel. 603-809-850
782-038-235

producent garaży, bram i konstrukcji stalowych

- garaże blaszane
- bramy garażowe
- konstrukcje stalowe

www.stalblach.pl **biuro@stalblach.pl**

Punkt zapalny

Stryków | Dotacje na remont zabytków

Burmistrz proponuje do 100% wartości remontu

Na forum Rady Miejskiej Strykowa powraca nowelizacja uchwały w sprawie zasad udzielania dotacji celowej na utrzymanie zabytków znajdujących się na terenie gminy. O radykalną zmianę w treści uchwały procedowanej już od kilku miesięcy poprosił radnych burmistrz Andrzej Jankowski.

Jego zdaniem gmina powinna mieć możliwość dotowania remontów zabytków do 100% ich wartości, a nie tak jak proponowali radni – jedynie do 50%. Komisja budżetu zaaprobowała tę poprawkę 7 głosami za przy 2 wstrzymujących się.

Ustawa daje taką możliwość

Przypominamy, że prace nad nowelizacją dokumentu, ze względu na konieczność dostosowania uchwały do obowiązujące-

go prawa, rozpoczęto już w grudniu ubiegłego roku. Wówczas komisja budżetu odłożyła wydanie opinii do projektu uchwały właśnie w związku z wątpliwościami co do rozpiętości dotacji, na jaką gmina może sobie pozwolić wspierając prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane przy zabytkach wpisanych do rejestru zabytków i oczywiście znajdujących się na jej terenie.

W efekcie z projektu uchwały usunięte zostały zapisy dotyczące

dofinansowania prac przy zabytku do 100%. W zamian wprowadzono zapis o dofinansowaniu ich do 50%. Uchwałę w takim brzmieniu komisja budżetu już w styczniu zaopiniowała pozytywnie.

Teraz jednak burmistrz chciał 100% przywrócić. – Ustawodawca daje taką możliwość i uważam, że powinniśmy wykorzystać ją w naszym prawie lokalnym, żeby nie zamykać możliwości realizowania remontów tam, gdzie są one naprawdę potrzebne, a ich inicjatorzy nie mają szans

sumy. – Chciałbym jednocześnie podkreślić, że każdy wniosek o dotację rozpatruje Rada Miejska i to ona ostatecznie decyduje o tym, jaką kwotę przeznaczyć – dodał burmistrz Jankowski.

Nikt nie zgłasza przeciw Kościołowi

Stanowczym oponentem burmistrzowskiej propozycji jest przewodniczący Rady Miejskiej Strykowa, Paweł Kasica, który od początku jest zwolennikiem opcji „do 50%”. – Mamy tak duży obiekt w Bratoszewicach, że jeśli potencjalny inwestor przekona większość rady, to z budżetu gminy uciekną ładnych kilka milionów. Uważam, że ten, kto planuje remont, też powinien wykorzystać maksimum innych możliwości, niż tylko sięgnięcie do kasy samorządu – mówił Paweł Kasica.

Nowelizacja uchwały nie pojawiła się znikąd i nie jest sprawą oderwaną od rzeczywistości. Na rozpatrzenie wniosku o dotację czeka parafia rzymsko-katolicka kościoła pw. św. Wojciecha w Niesulkuwie.

Rekonstrukcja części więzby dachowej i wymiana gontu na drewnianym obiekcie są niezbędne ze względu na ich zły stan techniczny. Wniosek złożony w gminie opiewa na 122 tys. zł. Jednocześnie parafia ubiega się o wsparcie w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego (174 tys. zł) i u Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Do tej, a nie innej sytuacji oraz oporu przewodniczącego Kasicy, nawiązał w swojej wypowiedzi radny Andrzej Pożarlik.

– Wiem, co masz na myśli: że nikt nie zgłasza przeciw Kościołowi, ale Rada Miejska przecież doskonale wie, co jest priorytetem dla gminy na kolejne lata: Dom Kultury, szkoła. Z drugiej strony nasze stare drewniane kościoły to perełki i też powinniśmy uszanować to, co budowali nasi dziadkowie i pradiadkowie – mówił radny Pożarlik.

Ostatecznie projekt uchwały z poprawką burmistrza został przez komisję budżetu przyjęty. Teraz trafi na sesję pod koniec marca. ljs

Stryków | Ulica Targowa

Nieczystości na miejskim żywoptocie

17 marca na fragmencie miejskiego żywoptotu oraz jezdni ul. Targowej znalazła się ciecz, pochodząca prawdopodobnie z szamba. Na sprawę tę wrócił uwagę miejscowy radny Bogdan Walczak, którego zaniepokoiło to, że odcinek żywoptotu tuż przy drugiej bramie wjazdowej na targowisko wygląda na poszarzały.

– To tak być nie może. W ubiegłym roku alarmowała gminę, że osoby handlujące przed targowiskiem trują posadzone krzewy, teraz jest kolejny „kwiatek”. Dzwoniłem do urzędu, ale tam pracownica ochrony środowiska powiedziała, że sama nie jest w stanie nic w tej sprawie zarządzić – mówi radny Walczak.

Tą samą interwencję ponowił on na komisji oświaty i spraw obywatelskich, dzień później, 18 marca, w obecności sekretarza gminy Anny Sasin, która z kolei zapowiedziała, że zgodnie z kompetencjami przekaze ją wiceburmistrz



Tak w ubiegły czwartek wyglądał fragment jezdni i przyległy do niej żywoptot przy ul. Targowej. Zapach wskazywał, że mogą to być ścieki.

Bożenie Motylińskiej. Niezidentyfikowaną ciecz zdążył już od ubiegłego tygodnia zmyć deszcz, mimo wszystko pytanie o to, co gmina może zrobić w sytuacji, kiedy na miejskiej zieleni lądują ścieki, pozostaje aktualne.

– Tam rzeczywiście zostało wylane coś z szamba, ale tragedii

nie ma, padały deszcze, a krzewy póki co nie odbiegają żywotnością od innych. Co możemy w tej sprawie zrobić? Na pewno sprawdzimy okolicznych mieszkańców pod kątem uiszczania opłat za ścieki i podłączeń do kanalizacji – mówi wiceburmistrz Bożena Motylińska. ljs

Głowno | Spotkanie z Rzecznikiem Konsumentów

Jak nie dać się oszukać?

O tym, że trzeba czytać każdą umowę przed jej podpisaniem oraz o tym, że nie należy zbyt ufać ekspertom od telesprzedazy, była mowa na spotkaniu z Powiatowym Rzecznikiem Konsumenta, Ewą Walczak.

Spotkanie zorganizowane przez Stowarzyszenie „Senior” w Głownie 1 marca było pewnego rodzaju niespodzianką dla uczestników zebrania sprawozdawczego.

Prezes „Seniora” Zofia Ogórek postanowiła wykorzystać fakt spodziewanej dużej frekwencji na zebraniu i zaprosić panią rzecznik, by jak najwięcej osób mogło dowiedzieć się, jakie pułapki zastawiają na nich oferenci najprzeróżniejszych towarów i usług. Frekwencja rzeczywiście dopisała, bo w zebraniu uczestniczyło 60 osób.

Rzeczniczce udało się wygospodarować czas na spotkanie

z głównianami, którym opowiedziała m.in. o możliwości dochodzenia swoich praw w przypadku zakupu wadliwego towaru lub niewłaściwie wykonanej usługi. Mówiła także czym jest gwarancja, kiedy przysługuje rękojmia, kto odpowiada za wady zakupionego materiału.

Najważniejsze dla zebranych były ostrzeżenia przed podpisywaniem umów, bez zapoznania się z ich treścią. Do takich sytuacji dochodzi nadal bardzo często. Wola zawarcia umowy wyrażana jest często w trakcie rozmowy telefonicznej, w następstwie której zwykle przez kuriera przysyłane

są stosowne dokumenty. Ludzie w obecności kuriera, czekającego by zabrać podpisany egzemplarz umowy, rzadko czytają wszystkie paragrafy, ba, niekiedy w ogóle nie wiedzą co i z kim podpisują. Tak zdarza się w przypadku zakupu usług telekomunikacyjnych lub z zakresu dostawy prądu.

Konsultanci wydzwaniający zwykle na stacjonarne numery telefonu, często dodzwaniają się do osób w podeszłym wieku, którym sugerują, że reprezentują ich dotychczasowego usługodawcę i mają dla nich nową, korzystniejszą cenowo ofertę.

W rzeczywistości chodzi o podpisanie nowej umowy z nieznanym usługodawcą o nazwie celowo kojarzącej się np. ze starą telekomunikacją. Po czasie okazuje się, że klient płaci już nie jeden, a dwa rachunki, a wypowiedzenie niechcianej umowy nie jest wcale łatwe. ewr

REKLAMA

POŻYCZKI
 → z zajęciami komorniczymi
 → z opóźnieniami
 Zapraszamy do nowo powstałego biura
Biuro Kredytowe, Łowicz
 ul. 3 Maja 10a (obok lodziarni)
 tel. 509-440-245



U Pana Tadeusza w Domaniewicach

→ dwie duże sale weselne (na 200 osób i 150 osób)
 → 4 mniejsze sale (od 30 do 100 gości)

Sala Telimena w Dąbkowicach Dolnych

→ do 250 osób

Dwór Soplicowo w Woli Gostawskiej

→ dwie sale weselne od 100 do 500 osób
 → pokoje hotelowe dla gości

Kontakt → tel. 46-838-36-46, 607-930-234

SKLEP jubilerski
 ZAPRASZAMY NA ZAKUPY
 • duży wybór upominków
 • biżuterii srebrnej i złotej
 • duży wybór zegarków
 • naprawa, grawerowanie
 • skup srebra i złota
 • nowe wzory biżuterii
DO KOŃCA MARCA RABAT
 • 10% na biżuterię złotą
 • 15% na biżuterię srebrną
 Łowicz, ul. Stanisławska 9
 691-517-110

www.szkielkalowicz.pl
Restauracja Szkielka
 Łowicz ul. św. Floriana 11
 • sala bankietowa do 350 osób
 • sala klubowa do 120 osób • catering
 tel. 602 574 891
 • wesela • komunie • przyjęcia

www.dworek-nieborow.pl
Dworek Biała Dama
 Nieborów Al. Legionów Polskich 2
 (naprzeciwko wejścia do Pałacu Radziwiłłów)
 • restauracja • pokoje gościnne • konferencje
 tel. 510 060 922
 wolny termin LIPIEC 2016! – PROMOCJA

www.lowicz-polonia.pl
Restauracja Polonia
 Łowicz, Stary Rynek 4
 • restauracja czynna codziennie
 • pokoje gościnne
 tel. 502 011 666

Głowno | Władysław Marciniak obszernie o swych uwagach dotyczących przychodni Swoboda

Czym powinna się zajmować fundacja i co z tego wynika

W związku z eskalacją konfliktu na linii Fundacja Swoboda vs Burmistrz Miasta Głowna zdecydowałem się na publiczne zabranie głosu po „wywołaniu mnie do tablicy” przez Prezesa Fundacji Swoboda p. Mariusza Kokocińskiego. Wywołany zostałem jako płatny, bezwzględny hejter atakujący bezpodstawnie pracowników Przychodni Zdrowia Swoboda oraz osobę samego Prezesa. Z kontekstu wypowiedzi Prezesa wynika, że jestem hejterem wynajętym przez stronę konfliktu. Jako że media, według ostatniej narracji Prezesa, stały się również nierzetelne i stronnicze, niewykluczone, iż w wyobraźni Prezesa mogłem być również opłacony przez lokalne media. Zatem celem oczyszczenia tej całej sytuacji proszę o upublicznienie mojego listu.

O samej „akcji referendalnej” rozpoczętej przez Fundację Swoboda dowiedziałem się przypadkowo. Chcąc poznać przyczynę konfliktu, wszedłem na stronę internetową Fundacji Swoboda. Ze znajdujących się tam wpisów dokonywanych przez Prezesa Fundacji Swoboda wyłonił się przekaz jasny i niebudzący jakichkolwiek wątpliwości: Burmistrz Głowna zlecił niezależnej od siebie państwowej instytucji kontrolę stanu technicznego budynku przy ul. Sosnowa 4, dokąd została przeniesiona Przychodnia Zdrowia, a więc bez żadnej wątpliwości podjął już działania do zamknięcia przychodni.

Co Prezes uważa za dyskryminację

Po czym następowały kolejne wpisy pana Prezesa, w których to jasno, bez cienia wątpliwości zostały podawane przykłady dyskryminacyjnych działań Burmistrza wobec Prezesa Fundacji:

– ujawnienie wysokości udziałów Prezesa Mariusza Kokocińskiego w założonej przez niego spółce Medical sp. z o.o.

– ignorowanie przez Burmistrza faktu, iż Prezes Mariusz Kokociński nie jest już właścicielem budynku przy ul. Sosnowej 4 z uwagi na wniesienie prawa własności aportem do spółki Medical – publiczne podawanie, iż Prezes nie jest mieszkańcem Głowna.

Te zarzuty budzą zdziwienie

Z uwagi na fakt, iż od ponad 10 lat zawodowo zajmuje się badaniami wiarygodności podmiotów prawa gospodarczego oraz osób wchodzących w skład zarządów spółek i fundacji, treści przedstawiane na stronie Fundacji Swoboda wzbudziły we mnie tak duże zdziwienie, iż postanowiłem w kilku komentarzach merytorycznie wykazać ich absurdalność. Komentarze wpisałem anonimowo, gdyż w dalszej kolejności nie zamierzałem uczestniczyć w żadnej dyskusji i opowiadać się po którejś ze stron konfliktu, interesowała mnie tylko merytoryczna strona stawianych zarzutów.

Analogicznie postąpiłem przed kilku laty w głośnym sporze mieszkańców Głowna ze Starostwem Powiatowym w Zgierzu w sprawie wnoszonych opłat za

rejestrację pojazdów i wydawanie praw jazdy. Udzieliłem wówczas, na działającej stronie forum miasta Głowna, kilku merytorycznych wskazówek, łącznie z zaprezentowaniem opinii prawnej zaprzyjaźnionego adwokata, które to wskazówki okazały się „pomocne” w złagodzeniu stanowiska prezentowanego przez Starostwo.

Wysokość udziałów wspólnika w spółce jest jawna

W komentarzach starałem się jasno i klarownie wykazać, że:

– wysokość udziałów wspólnika w spółce jest jawna, podlega ujawnieniu w aktach założycielskich spółki znajdujących się we właściwym miejscowo sądzie gospodarczym, a ponadto podlega opublikowaniu w Monitorze. Podobnie jak wszelkie inne zmiany osobowo-kapitałowe. Ponadto spółka jest zobowiązana do złożenia do akt corocznych sprawozdań finansowych, gdzie podany jest nie tylko bilans przychodów, kosztów działalności i strat, ale wszelkie aktywa i pasywa, w tym kredyty i zobowiązania. Dostęp do akt jest jawny i nie podlega żadnej ochronie.

Aport, po którym nie ma śladu

Spółka Medical od chwili jej założenia wykazuje niezmienny kapitał zakładowy w wysokości 5000 zł. Zatem nie został on w późniejszym czasie zwiększony poprzez wniesienie aportu w postaci prawa własności budynku przy ul. Sosnowa 4. Aport, jeżeli był w ogóle wnoszony, został z jakis przyczyn nieuwzględniony przez Sąd – mógł to być niemerytoryczny wniosek lub np. brak wyceny majątku przez rzeczoznawcę. Burmistrz winien kierować się stanem faktycznym, a nie oświadczeniami zawartymi w listach. No chyba, że pan Prezes Kokociński załączył odpis księgi wieczystej, gdzie w dziale II teje księgi został on wykreślony jako właściciel, a wpisana w jego miejsce spółka Medical.

Wystarczy podać numer księgi wieczystej

Nie ma nic prostszego, niż ujawnić publicznie nr księgi wieczystej, Panie Prezesie, a każdy mieszkaniec Głowna poprzez

stronę internetową sprawdzi, jaki jest stan prawny tej nieruchomości i czy faktycznie kłamie Pan, Burmistrz, czy też ja wypisuję treści hejterskie. Taki prosty, obiektywny test na wiarygodność każdego z nas.

– informacja o tym, czy ktoś jest mieszkańcem danego miasta nijak nie podpada pod ustawę o ochronie danych osobowych. Robienie z tego zarzutu jest tylko czystym aktem pieniactwa.



Na stronie internetowej Fundacji Swoboda nie odnalazłem podstawowego jej aktu – statutu, celu w jakim została ona powołana oraz działań, które podejmuje do realizacji statutowych celów.

Co jest celem działania Fundacji – i dlaczego to jest ważne

Najważniejszy zarzut wobec Burmistrza brzmi: Burmistrz chce zlikwidować Przychodnię Zdrowia. Nie wiem, na podstawie jakich przepisów prawa są formułowane takie zarzuty.

Na początek kilka słów wprowadzenia w istotę działalności fundacji w Polsce.

Ustawa o fundacjach (Dz.U.1991 nr 46 poz.203) art. 5.5 stanowi: Fundacja może prowadzić działalność gospodarczą w rozmiarach służących realizacji jej celów.

Zatem podstawowa działalność Fundacji musi być skierowana na prowadzenie działalności statutowej, natomiast działalność gospodarcza powinna służyć na pozyskiwanie środków na działalność statutową. Mówiąc wprost, oznacza to, że działalność gospodarcza powinna mieć charakter pomocniczy wobec działalności statutowej, a nie być celem samym w sobie. W założeniu Fundacja powinna realizować swoje cele statutowe poprzez pozyskiwanie grantów, jak również w wyniku działalności charytatywnej. W większości przypadków działalność gospodarcza fundacji ogranicza się do prowadzenia wydawnictw, sprzedaży pamiętek itp.

Tutaj brak jest przejrzystości

Istotą działalności Fundacji jest pełna transparentność. Tak powinno być. Ja na stronie internetowej Fundacji Swoboda nie odnalazłem podstawowego jej aktu – statutu, celu w jakim została ona powołana oraz działań, które podejmuje do realizacji statutowych celów. Na przywołanej stronie znalazłem tylko szereg pomówień, insynuacji i nawoływania mieszkańców Głowna do odwołania Burmistrza w referendum. Ponadto znajduje się li tylko wizytówka przychodni zdrowia. Przychodnia Zdrowia nie jest chyba celem statutowym Fundacji, jest jej pobocznym, pomocnym środkiem do pozyskiwania funduszy.

Cechą charakterystyczną Fundacji jest niedochodowość celu, dla którego została ona ustanowiona, co oznacza przeznaczenie wszelkich dochodów uzyskiwanych z dotacji, środków spoza funduszu założycielskiego czy wreszcie z prowadzonej działalności na osiągnięcie celu statutowego, który powinien być społecznie użyteczny.

Wygodna forma fundacji

Chociaż w istocie sposób działalności gospodarczej fundacji bardzo przypomina organizację spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, nie podlega ona przepisom z kodeksu spółek handlowych. Wyłączenie to powoduje kilka istotnych luk prawnych lub też, mówiąc inaczej, łatwej możliwości obejścia prawnego, m.in. w sprawach zatrudnienia i, co najważniejsze, nie powoduje żadnej odpowiedzialności członków zarządu za długi, szkody lub inne zdarzenia powodujące roszczenia cywilne wobec Fundacji. Członkowie zarządu Fundacji są wyłączeni z odpowiedzialności cywilno-prawnej.

Dlatego w większości przypadków przy działalności gospodarczej prowadzonej przez Fundację powoływane są inne podmioty gospodarcze, które prawnie są właścicielami np. sprzętu czy budynków służących do takiej działalności, ale nie są własnością Fundacji i w razie jakiegokolwiek roszczenia nie mogą być przedmiotem zajęcia. Poszkodowany w takim wypadku jest w całym majestacie prawa bezradny: Fundacja nic nie ma, a wobec członków zarządu nie może wystąpić o odszkodowanie.

Stawiam pytanie:

Czy w naszym głowiejskim przypadku zarząd zechce ujawnić, jakim majątkiem dysponuje Fundacja Swoboda? Może zarzucając Burmistrzowi niegospodarność, zechcecie Panowie pokazać, jak wy prowadzicie działalność gospodarczą.

Zapewne zainteresuje mieszkańców Głowna, jaki jest osiągnięty dochód z prowadzonej przez Fundację działalności i jaki procent tego dochodu jest przeznaczony na realizację statutowych celów, a jaki na wynagrodzenie



Zapewne zainteresuje mieszkańców, jaki jest osiągnięty dochód z prowadzonej przez Fundację działalności i jaki procent tego dochodu jest przeznaczony na realizację statutowych celów, a jaki na wynagrodzenie zarządu.

zarządu. Może wówczas należy zrewidować postrzeganie Fundacji Swoboda jako organizacji pożytku społecznego. Fundacje, jak powiedziałem, muszą być transparentne, tak jak finanse publiczne. I nie obowiązują Was raczej tajemnice handlowe – jeżeli chcecie się na nie powoływać, zmieńcie formę działalności.

Burmistrz nie ma możliwości zaszkozić Fundacji

Art. 13 i 14 przywołanej Ustawy jasno określają, iż w działalności statutową Fundacji mogą ingerować minister właściwy dla rodzaju prowadzonej działalności lub starosta. Ingerencja może nastąpić tylko wówczas, gdy zarząd Fundacji w sposób rażąco uchwali uchwałę pozostającą w sprzeczności ze statutem i celem Fundacji lub też rażąco narusza obowiązujący porządek prawny. Przywołany organ nie może jednak dokonać rozwiązania Fundacji, lecz jedynie wyznaczyć termin na dokonanie usunięcia uchybień i dopiero wobec bezskutecznego upływu terminu lub dalszego uporczywego działania niezgodnego z prawem zarządu Fundacji, wymieniony wyżej organ może wystąpić do sądu o zawieszenie zarządu Fundacji i powołanie zarządcy przymu-

sowego. Absolutnie Burmistrz Miasta Głowna nie posiada żadnych prawnych możliwości do zamknięcia – zlikwidowania Fundacji Swoboda.

Sama likwidacja Fundacji jest opisana w art. 15.1 przywołanej Ustawy: W razie osiągnięcia celu, dla którego fundacja była ustanowiona, lub w razie wyczerpania środków finansowych i majątku fundacji, fundacja podlega likwidacji w sposób wskazany w statucie. Ot i cała prawda o działalności i sposobie likwidacji Fundacji.

Podawana informacja, że Burmistrz chce zamknąć Fundację Swoboda, jest z gruntu nieprawdziwa i celowo wprowadza mieszkańców Głowna w błąd. Bo nawet jeżeli by chciał, to nie ma takich prawnych możliwości.

Pytanie do lekarzy

Biorąc pod uwagę, że do akcji referendalnej włączyła się partia Prawo i Sprawiedliwość, jasno i dobitnie ukazuje, że celem tej akcji nie są merytoryczne przesłanki – bo po prostu ich nie wykazano, a jedynie chęć zmiany politycznej we władzach miasta Głowno. Jedyne, co może dziwić, to fakt, iż zarząd Fundacji Swoboda, składający się w większości z uznanych i cieszących się autorytetem lekarzy, przystępuje do tak cynicznej rozgrywki, gdzie kartą przetargową ma być wzbudzenie u swoich, w większości starszych i schorowanych pacjentów, naturalnego lęku o swoje zdrowie i życie. Panowie, czy na tym polega etyka lekarza?

W uzupełnieniu wyjaśniam, że nie jestem członkiem Platformy Obywatelskiej, a z samym Panem Burmistrzem Janeczkiem nie utrzymuję żadnych kontaktów na gruncie towarzyskim czy służbowym.

Z poważaniem

Władysław Marciniak
– mieszkaniec Głowna

*Tytuł i śródtytuły pochodzą od redakcji.

REKLAMA

Prezent od sklepu FOLKSTAR w Łowiczu:

Twój KUPON FOLK KUBEK

ceną regularną ~~18 zł~~
9 zł
za kubek z wzorem folk

Kupon promocyjny upoważnia do zakupu jednego z 4 wzorów kubka „Janek” w promocyjnej cenie. Kupon można realizować tylko w sklepie FOLKSTAR w Galerii Łowickiej przy ul. Stanisławskiego 10. Sklep czynny pn-pt. 10-19, sob. 10-15. Szukajcie kuponów w kolejnych numerach.

Aktualności

Piaski Bankowe | Blisko 41 milionów z Wojewódzkiego Funduszu na budowę zakładu zagospodarowania odpadów

Budowa ma przyspieszyć już wiosną, a spór o składki trwa

Przed tygodniem informowaliśmy o tym, że Związek Międzygminny „Bzura” otrzymał z WFOŚiGW w Łodzi decyzję o pozytywnym rozpatrzeniu wniosku oraz przyznaniu dofinansowania w formie pożyczki i dotacji o łącznej wysokości blisko 41 mln zł na budowę nowoczesnego zakładu zagospodarowania odpadami w Piaskach Bankowych. Umowa jest w trakcie przygotowywania i czeka na finalizację.

AGNIESZKA ANTOSIEWICZ

agnieszka.antosiewicz@lowiczanie.info

Dokładna kwota przyznana przez wojewódzki fundusz to 40.942.262,00 zł składa się na nią pożyczka w wysokości 21.835.873,00 zł oraz bezwrotna dotacja w wysokości 19.106.389,00 zł. Zabezpieczeniem pożyczki mają być weksle i poręczenia gmin, których związek skupia obecnie 20, zaś w przypadku dotacji poręczeniem będzie polisa ubezpieczeniowa oraz hipoteka pod nieruchomością w Piaskach Bankowych.

Pozyskane środki mają zostać wykorzystane na kolejne etapy budowy zakładu zagospodarowania odpadów, które rozpoczną się już wiosną 2016 roku, a zakończą pod koniec 2017 r.

– W ramach tych środków planujemy m.in. budowę nowoczesnej sortowni odpadów komunalnych, kompostowni, kwatery składowania, punktu selektywnej zbiórki odpadów komunalnych PSZOK, a także boksów magazynowych na wyssegregowane odpady – wyjaśnia Przemysław Milczarek, członek

zarządu Związku Międzygminnego „Bzura”.

Jednocześnie wyjaśnia, że w pierwszej kolejności zostaną wykonane tzw. prace podziemne, czyli budowa sieci wodociągowych, technologicznych, deszczowych, sanitarnych, ciepłych, kanalizacyjnych, przeciwpożarowych itp. Następnie rozpocznie się budowa hal: sortowni i kompostowni oraz kwatery składowania. Później zostaną przeprowadzone prace wykończeniowe oraz te związane z ogrodzeniem zakładu i nasadzeniem pasa zieleni. Ostatnim etapem będzie ogłoszenie i rozstrzygnięcie przetargów na zakup maszyn i urządzeń przewidzianych do obsługi zakładu, np. kompaktor, przerzucarka przyz, ładowarki kołowe, wózek widłowy, specjalistyczny samochód ciężarowy, aparatura kontrolno-pomiarowa oraz sito do przesiewania kompostu.

Przypominamy, że zakład ma powstać na powierzchni około 13 ha, a jego łączny koszt ma opiewać na blisko 57 mln zł.

Związkowcy zamierzają oddać całą inwestycję do końca 2017 roku, a od stycznia 2018 roku zaczną tam trafiać pierw-



Trwają prace związane z podniesieniem i zagęszczeniem terenu pod budowę.

sze odpady z gmin należących do Związku Międzygminnego „Bzura”.

Na naszej stronie Lowiczanie.info udostępnił film nakręcony przy pomocy drona, na którym widać, co się dzieje na placu budowy.

Co już zrobiono?

Z końcem marca zakończyła się przebudowa melioracji i budowa przyłącza wodociągowego. Trwają jeszcze prace związane z podniesieniem i zagęszczeniem terenu pod budowę. Wykonawcą tych zadań jest firma Roboty Ziemi Piotr Kubiak ze Zgierza, która złożyła ofertę na kwotę brutto 4.654.366,38 zł.

Roboty miały zakończyć się planowo pod koniec marca, ale zarząd związku w drodze zamówienia uzupełniającego postanowił rozszerzyć zakres prac i termin zakończenia został wydłużony do połowy maja.

W dalszym ciągu trwa też budowa 17-kilometrowego przyłącza energetycznego do zakładu. Energia elektryczna zostanie doprowadzona kablem o mocy 900 kW ze stacji transformatorowej Rozdzielczego Punktu Zasilania w Głownie. Wykonawcą prac jest PGE teren Łódź. Obecnie kabel jest prowadzony ulicami Głowna. Prąd ma popłynąć do zakładu już pod koniec

REKLAMA

GABINET SPECJALISTYCZNY Łowicz, ul. Pijarska 3 w którym przyjmują:

SPECJALISTA DERMATOLOG dr n. med. Monika Kierstan
- srody w godz. 11-13, tel. 692-748-406

SPECJALISTA ENDOKRYNOLOG prof. dr hab. n. med. Katarzyna Winczyk
- co drugi wtorek w godz. 14-16, tel. 609-836-609

SPECJALISTA CHOROÓB PŁUC, ALERGOLOG, PEDIATRA Bożena Kucińska - czwartki w godz. 11-15.30, tel. 606-140-120

PSYCHIATRA Elżbieta Bolanowska
- srody w godz. 13-16, tel. 603-058-881

SPECJALISTA ORTOPEDA - TRAUMATOLOG Janusz Dubas
- czwartki w godz. 16-18, tel. 602-668-997

SPECJALISTA DERMATOLOG Zbigniew Wroniecki
- poniedziałki w godz. 15-16, piątki w godz. 11-12, tel. 602-276-728 (wtorki, piątki w godz. 16-18 - os. Noakowskiego 1/39)

SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ dr n. med. Adam Rogowski-Tyłman - wtorki, piątki w godz. 16-19

KARDIOLOG, SPECJALISTA CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH dr n. med. Grażyna Dąbrowska
- poniedziałki, piątki, co drugi wtorek od 16 - zapisy: tel. 501-359-450
ECHO SERCA, HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY
- zapisy codziennie pod nr tel. 510-562-012

DIETETYK mgr inż. Karolina Gajda
- zapisy pod nr telefonu 609-180-611

ACADEMOS
Centrum Zdrowia Łowicz, ul. Łowska 1/3, tel. 46/837 38 30

PRYWATNE WIZYTY SPECJALISTÓW

→ **OKULISTA:** dr **MONIKA DASZYŃSKA**
ze szpitala WAM w Łodzi – badania również niemowląt, dzieci i młodzieży, doświadczenie – zabiegi okulistyczne
lek. med. **SYLWIA MATERKOWSKA**

→ **NEUROLOG:** dr n. med. **ANNA CISOWSKA-MACIEJEWSKA**

→ **KARDIOLOG:** prof. dr hab. **JAN KOWALSKI**

→ **ORTOPEDA:** lek. med. **PAWEŁ KRAUZE**

→ **UROLOG:** dr **MARIUSZ SKONECZNY**
szpital Pirogowa w Łodzi – duże doświadczenie zabiegowe i ambulatoryjne

→ **LARYNGOLOG:** dr **KRZYSZTOF KRAJEWSKI**
ze Szpitala Pirogowa w Łodzi

GABINET STOMATOLOGICZNY

JANINA I PIOTR KRAKOWIAK
Lekarze Stomatolodzy

95-015 Głowno,
ul. Bielawska 54
tel. 42/719-14-44
606-282-950

Codziennie umawianie wizyt

KLINIKA STOMATOLOGICZNA
implanty – Twoje 3 zęby!

rejestracja: 506 100 273
czynne 7 dni w tygodniu!

ZAPRASZA NA KOMPLEKSOWE LECZENIE DZIECI I DOROSŁYCH

▪ Głowno, ul. Wojska Polskiego 32/34
▪ Łowicz, ul. Łowska 1/3 ▪ Łódź, ul. Kolińskiego 27

ZAKRES USŁUG: • implanty • chirurgia szczękowa • ortodoncja • stomatologia estetyczna • protetyka

LASER, OZON, MIKROSKOP, RTG

MEDYCYNĄ ESTETYCZNA DERMATOLOGIA
dr n. med. **Michał Rogowski-Tyłman**

• CHOROBY SKÓRY
• BOTOX • WYPEŁNIACZE
• ELEKTROKOAGULACJA
• MEZOTERAPIA • PEELINGI

GABINET: ŁOWICZ, UL. PIJARSKA 3
czwartki: 16-19
ZAPISY: 512-088-404

PORADY NEUROLOGICZNE
lek. med. **JACEK PEŁKA**

Asystent
w I Klinice Neurologii
Uniwersytetu Medycznego
w Łodzi im. N. Barlickiego

Gabinet: Łowicz ul. Długa 20 D
ZAPISY Tel. 602 706 803

ARS MEDICA
Przychodnia
Lekarzy Specjalistów
Łowicz, ul. Nowa 8

Dr n. med. **Michał Dziuba**
KARDIOLOG

Choroba Wieńcowa – ocena wskazań do koronarografii, nadciśnienie tętnicze, arytmie, cholesterol, EKG

tel. (46) 837-38-32, (46) 816-20-40

GABINET ORTOPEDYCZNY
Adel Elmgasbi
specjalista chirurg-ortopeda

• chirurgia urazowa
• choroby kręgosłupa
• choroba zwyrodnieniowa stawów
• paluchy koślawe (haluksy)

Głowno, ul. Targowa 78
tel. 42/719-19-94

GABINET CHIRURGICZNY

dr n. med. **GRZEGORZ KOKOŁASZWILI**
SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ

• usuwanie zmian skórnych (histopatologia)
• elektrokoagulacja • esperal • rektoskopia • wizyty domowe

Łowicz, os. Dąbrowskiego 24 (rampa) Zapisy:
Gabinet czynny: wt. 16⁰⁰-18⁰⁰, pt. 16⁰⁰-18⁰⁰ 696-736-880



Projekt wizualizacji nowoczesnego zakładu zagospodarowania odpadów komunalnych w Piaskach Bankowych.

czerwca 2016 roku. Koszt budowy przyłącza energetycznego szacowany jest na 4,5 mln zł, z czego Związek „Bzura” – zgodnie z umową z zakładem energetycznym – pokryje 1,26 mln zł.

Czy strony wejdą na drogę sądową?

Przypominamy, że w 2013 roku, pod naciskiem radnych miejskich Łowicza, którzy to byli zniecierpliwieni nieudanymi próbami rozpoczęcia inwestycji, a nadto uważali, że miasto ma w związku zbyt małą siłę głosu w stosunku do swego potencjału, burmistrz wycofał miasto z „Bzury”.

Dlatego związek domaga się od ratusza wpłacenia do związkowej kasy ponad 301 tys. zł. Są to składki inwestycyjne za 2013 rok, których burmistrz Krzysztof Kaliński nie uiszczył.

Z kolei ratusz żąda zwrotu ponad 756 tys. zł składek inwestycyjnych poniesionych na budowę zakładu w Piaskach. Roszczenia te i tak zmalowały, gdyż w piśmie przedsądowym, jakie wpłynęło na ręce związkowców, domagał się on zwrotu ponad 1,1 mln zł. Jak wyjaśnił nam burmistrz Krzysztof Jan Kaliński, ratusz zrezygnował z odsetek od tej kwoty, aby była ona bardziej realna do zapłaty.

Związkowcy uważają, że na mocy statutu, który podpisały



Przypominamy, że w 2013 roku, pod naciskiem radnych miejskich Łowicza, którzy to byli zniecierpliwieni nieudanymi próbami rozpoczęcia inwestycji, a nadto uważali, że miasto ma w związku zbyt małą siłę głosu w stosunku do swego potencjału, burmistrz wycofał miasto z „Bzury”.

wszystkie samorządy członkowskie, mają oni prawo żądać od miasta wpłacenia zaległej składki za okres, kiedy ratusz był jeszcze formalnie członkiem związku. Ratusz z kolei uważa, że ten sam statut umożliwia im żądanie zwrotu składki, która nie została wykorzystana na cele inwestycyjne w latach 2010-2013.

Jak twierdzi Przemysław Milczarek, początkowo obie strony prowadziły rozmowy, ale kiedy

okazały się one bezskuteczne postanowiono poszukać rozwiązania przed sądem. Obie dotychczasowe rozprawy miały charakter ugodowy, jedna z nich odbyła się pod koniec minionego roku, druga w lutym bieżącego roku. Żadna nie zakończyła się wiążącymi rozstrzygnięciami, ugodę też nie udało się wypracować.

Czy strony zdecydują się zatem wkroczyć na drogę sądową? – Na razie nie podjęliśmy jeszcze decyzji. W ratuszu trwają rozmowy na ten temat. Wraz z moim pracownikami będę stał się zdecydować, jakie kroki podejmiemy – mówi nam burmistrz Krzysztof Kaliński.

Podobne stanowisko zajmuje Przemysław Milczarek: – Samorządy, które zrzeszamy, współpracują ze sobą. Może być tak, że nie zgadzają się w tej sprawie, ale są partnerami w wielu innych. Nie chcemy stawiać wszystkiego na jedną szalę. Liczymy, że ta uchylająca się furtka porozumienia otworzy się na tyle, że dialog będzie możliwy i uda nam się dogadać.

Jednocześnie Przemysław Milczarek przyznaje, że rozmowy między związkami a ratuszem ostatnio przycichły. Żartuje też, że przydałaby się osoba z zewnątrz, która pomogłaby znaleźć wspólną płaszczyznę porozumienia, może ktoś w rodzaju mediatora. ■

Gmina Zduny | Drogi gminne

Bez szans na dotację z PROW

Chociaż na terenie gminy Zduny jest około 90 km dróg gruntowych, to nie ma szans na uzyskanie dotacji na modernizację choćby jednej z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich – tak skonstruowany jest system kwalifikacji.

Maksymalny poziom finansowania z PROW wynosić będzie 63,63% kwalifikowanych kosztów brutto, więc byłoby o co walczyć. Nabór wniosków na budowę lub modernizację dróg lokalnych w ramach PROW prowadzi Urząd Marszałkowski w Łodzi. Rozpoczął się 29 lutego i trwać będzie do 28 kwietnia. 10 marca, po zakończeniu

obrad Rady Gminy Zduny wójt Jarosław Kwiatkowski poprosił radnych o pozostanie, aby przedstawić im kryteria przyznawania punktów w PROW, które sprawiają, że gmina jest na straconej pozycji.

– Kryteria ogólne spełniamy wszystkie, ale nie uzyskamy 9 pkt., które są potrzebne do tego, aby wniosek był w ogóle rozpatrywany. Mamy szansę na 6, może maksimum na 8 punktów – mówił wójt.

Punkty przyznawane są m.in. za: dochód gminy na 1 mieszkańca, gęstość zaludnienia, stopę bezrobocia w powiecie, powiązanie z innymi inwestycjami drogowymi, łączenie dróg różnej kategorii oraz obiektów użyteczności publicznej. Maksymalnie dany projekt może ich uzyskać 18.

– Rozpatrywalibyśmy kilka dróg, na których nie ma nawierzchni asfaltowych i żadna się nie nadaje – powiedział nam wójt Kwiatkowski, nie chcąc podawać miejscowości, aby nie wywoływać u mieszkańców poczucia utraconej szansy. Jak mówił na spotkaniu z radnymi, kryteria PROW na lata 2014-2020 nie przewidują, aby można było otrzymać dotację na remont drogi, na której jest już asfalt, aby położyć nową nakładkę. W takim przypadku można byłoby planować poszerzenie drogi lub położenie chodnika, jednak przy tak małej liczbie punktów, jaką wniosek może uzyskać i tak nie ma to sensu.

mww

RZUT OKIEM | PIERWSZY DZIEŃ WIOSNY W ŁYSZKOWICACH



Wiosna nie mogła ominąć Łyszkowic. Zadbali o to uczniowie tamtejszej szkoły podstawowej i ich wychowawcy, którzy wspólnie przeszli ulicami miejscowości, prezentując wykonane wcześniej przez każdą z klas Marzanny. Wszystkie zostały utopione w Bobrowce, aby w ten symboliczny sposób pożegnać wraz z nimi zimą. oprac. tm

PROTETYKA DENTYSTYCZNA
Elżbieta Zubko

- PROTEZY
- ekspresowe NAPRAWY

PRACOWNIA PROTETYCZNA
Przychodnia Remedium w godz. 8-16
Głowno, ul. Kopernika 19
po godz. 17.00 dom
Głowno, ul. Kopernika bl. 15 m. 35
tel. 600-047-277
Możliwość wykonania protezy w ciągu 1 dnia

Pracownia protetyczna

MULTIDENT
tech. dent. P. Pągowski

PROTEZY - NAPRAWY

ul. Spółdzielcza 3, Łowicz
666-284-606

Łowicz
ul. Tkaczew 7F

GABINET stomatologiczny

Sylvia Marzec
lek. dent.

HONORUJEMY KARTĘ SENIORA
I KARTĘ DUŻEJ RODZINY
zapisy tel. 519-640-150

- CHIRURGIA STOMATOLOGICZNA
- IMPLANTY
- PODCINANIE WĘDZIŁKA
- USUWANIE ZATRZYMANÝCH ÓSEMOK
- RTG ZĘBÓW

HOLLYDENT

dr n. med. Monika Colonna-Walewska
specjalista stomatologii zachowawczej i endodoncji

- leczenie powikłań i trudnych przypadków pod mikroskopem
- licówki pełnoceramiczne
- korony i mosty porcelanowe - cyrkon
- implanty

Głowno
ul. Czackiego 2
tel. 42 710 76 47, 697 107 647

GABINET STOMATOLOGICZNY

KATARZYNA KOLAS-GRAJEWSKA

STOMATOLOGIA DLA DOROSŁYCH I DZIECI

Łowicz ul. Gdańska 5
tel. 533-882-280
blisko dworca PKS i PKP

Urszula Maciągowska-Siniarska
SPECJALISTA

ORTODONTA

Łowicz, ul. Krakowska 36
(w bramie obok poczty)
wtorki, środy, piątki: 8-13
poniedziałki, czwartki: 14-20
tel. 46/837-28-54, 728-380-827

APARATY STAŁE I ZDEJMOWANE

- umowa z NFZ
- wizyty po uzgodnieniu telefonicznym

dr n. med. Arkadiusz Błaszczuk
lekarz stomatolog

- stomatologia estetyczna
- stomatologia zachowawcza
- chirurgia
- protetyka
- stomatologia dziecięca
- profilaktyka

Łowicz, ul. Krakowska 4, tel. 608-409-558

GABINET STOMATOLOGICZNY

PERŁOWY UŚMIECH

KAROLINA FRONTCZAK
lekarz dentysta

Łowicz
ul. Batalionów Chłopskich 2b
NZOZ Wigor, gab. nr 12
609 646 644
zapisy codziennie po godz. 16:00

protetyka stomatologiczna

PROTEZY - EKSPRESOWE NAPRAWY
Renata Wykretowicz

Przychodnia „Remedium” Głowno
ul. Kopernika 19, tel. 607-371-781

Stomatologia

wybielanie, piaskowanie, korony, mosty, licówki, protezy

RTG zębów punktowe oraz panoramiczne, protetyka, chirurgia stomatologiczna, stomatologia zachowawcza, endodoncja, leczenie dzieci, periodontologia

medycyna estetyczna
botoks (usuwanie zmarszczek)
kwas hialuronowy (likwidacja bruzd)
mezoterapia (odmładzanie skóry)

Ortodoncja
aparaty stałe, ruchome, pełen zakres usług

Sedacja Wziewna

To bardzo przyjazna i bezpieczna metoda walki z lękiem zarówno przed bólem, jak i strachem, a także paniką przed dentystą czyli tzw. dentofobią.

DentaMedica
Stomatologiczny Ośrodek Zdrowia
ul. Dobrzelińska 6, 99-320 Żychlin
730 922 999, www.denta-medica.pl

Diecezja łowicka | Olimpiada Teologii Katolickiej

Finał w Ossie pod Rawą Mazowiecką

31 marca, w godzinach wieczornych, do Ossy pod Rawą Mazowiecką przyjadą uczestnicy finału XXVI Olimpiady Teologii Katolickiej, za którą w tym roku odpowiedzialna jest diecezja łowicka.

Większość wydarzeń związanych z olimpiadą odbędzie się w Hotelu OSSA Congress & SPA. Po uroczystym przywitaniu goście będą zapoznani z ofertą Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, który jest głównym organizatorem olimpiady.

Ks. Tomasz Jackowski, który z ramienia Kurii Diecezjalnej Łowickiej zajmuje się organizowaniem olimpiady, powiedział nam, że wybór Ossy związany był z tym, że trzeba było znaleźć miejsce, gdzie można zakwaterować 250 osób – ponieważ w sumie tylu będzie razem uczestników, opiekunów i organizatorów oraz zaplecze konferencyjne, gdzie można przeprowadzić olimpiadę. Pytany o koszty przedsięwzięcia, przyznał, że właścicielka obiektu – zdając sobie sprawę z rangi wydarzenia – wykazała się bardzo dużą otwartością i hojnością.

Gdyby nie jej wyjątkowe potraktowanie gości, organizatorzy mieli by duży problem ze znalezieniem funduszy lub innego miejsca.

Część pisemna finału zaplanowana jest jutro, tj. 1 kwietnia, już o godz. 9.00. Po niej uczestnicy OTK mają zaplanowany przyjazd na wycieczkę do Łowicza i Nieborowa, w programie której przewidziano zwiedzanie pałacu w Nieborowie, muzeum w Łowiczu, katedry oraz obiad, ale najpierw wezmą udział we mszy św. w katedrze o godz. 12.30. Na kolację wrócą do Ossy, gdzie obejrzą też występ Zespołu Pieśni i Tańca Blichowiacy.

W sobotę rano młodzież pojedzie do Białej Rawskiej, gdzie weźmie udział we mszy św. o godz. 8.30, po której zostaną ogłoszone wyniki etapu pisemnego – dostanie się do niego 10 osób, które uzyskają największą ilość punktów. Będą oni odpowiadać na wylosowane pytania już o godz. 10.00 w Ossie, pozostali finaliści będą widziami.

Podsumowanie olimpiady, wręczenie nagród i słowo biskupa łowickiego Andrzeja Dziuby zaplanowano od godz. 12.30. Ostatnim punktem w programie olimpiady jest wspólny obiad. Po nim uczestnicy wyruszą w podróż do domów.

XXVI Olimpiady Teologii Katolickiej odbywa się pod hasłem „Święty Jan Paweł II – wychowawca młodych pokoleń”. Weźmie w nim udział 123 uczestników (po 3 osoby z 41 diecezji). Nagrodami za zajęcie miejsc I-III będą: pielgrzymka do Włoch 15-23 października oraz vouchery na zakupy w elektromarkecie o wartości 1.500, 1.200 i 1.000 zł.

Ponadto atrakcyjne nagrody rzeczowe przewidziane są dla osób, które uplasują się na miejscach od czwartego do dziesiątego. Będą to np. tablet, dysk, smartwatch, czytnik e-book. Laureaci oraz finaliści będą też mieć możliwość studiowania na kilku uczelniach w Poznaniu, Opolu, Krakowie, Szczecinie i Warszawie – oferta UKSW jest dla nich najbogatsza, ponieważ uczelnia oferuje indeksy na wydział: teologiczny, humanistyczny, pedagogiczny, prawa i administracji, filozofii chrześcijańskiej, matematyczno-przyrodniczy, prawa kanonicznego, studiów nad rodziną, nauk historycznych i społecznych.

Diecezję łowicką reprezentować będą: Michał Gala – uczeń ZSZ nr 3 w Skierniewicach, Kacper Słodki z Klasycznego LO w Skierniewicach oraz Paulina Golis z ILO w Łowiczu. **mwk**

RZUT OKIEM | ZDROWE NAWYKI PRZEDSZKOLAKÓW



Dzieci z przedszkola w Sannikach własnoręcznie przygotowują – od czasu do czasu – zdrowe sałatki owocowe. Przy okazji uczą się samodzielności, pracy w zespole oraz kulturalnego zachowania przy stole. – Wśród naszych przedszkolaków propagujemy prawidłowe nawyki żywieniowe. Dzieci poznają zasady zdrowego odżywiania, uczą się jak należy dbać o higienę i własne zdrowie – powiedziała nam dyrektor Iwona Adamczyk, którą dzieci zaprosiły na degustację. Tym razem sałatkę z mandarynek, bananów, kiwi oraz jabłek przygotowały przedszkolaki z najmłodszej grupy „Kubusie Puchatki”. **mak**

Kino Fenix | Kwietniowy DKF

Dla fanów dziennikarstwa śledczego i dramatu podszytego dreszczykiem

Oparta na faktach filmowa opowieść o tym, jak bostoński dziennik wpada na trop skandalu pedofilskiego w Kościele rzymskokatolickim, tegoroczny laureat Oscara w kategorii najlepszy film – „Spotlight” – to propozycja przewodnia kwietniowego przeglądu DKF. Kino Fenix zaprasza od 8 do 10 kwietnia.

Towarzyszyć mu będzie thriller sci-fi „Lobster” z Colinem Farellem w roli głównej, opowiadający o ludziach aresztowanych za samotność. Ostatnie dni z życia włoskiego scenarzysty

i reżysera Piera Paolo Pasoliniego, który w swoich filmach prezentował poglądy lewicowe oraz zaangażowanie społeczno-polityczne, będzie można prześledzić oglądając dramat biograficzny „Pasolini”.

Ostatnią propozycją na kwiecień jest thriller „El Clan”, opowiadający o dzielnicy San Isidro, rządzonej przez bezwzględnego ojca Arquímades, w której porwania i zabójstwa są na porządku dziennym.

Bilety na wszystkie filmy kwietniowego DKF kosztują

HARMONOGRAM KWIECINIOWEGO DKF:

- piątek, 8 kwietnia
godz. 18.00 – „Lobster”
godz. 20.00 – „Spotlight”
- sobota, 9 kwietnia
godz. 18.00 – „Pasolini”
godz. 20.00 – „Spotlight”
- niedziela, 10 kwietnia
godz. 18.00 – „El Clan”
godz. 20.00 – „Spotlight”

11 zł, zaś na film przewodni „Spotlight” obowiązują bilety zgodnie z cennikiem. **aa**

Co można zrobić z jajka?

Z okazji świąt wielkanocnych przedszkolaki z grupy „Biedronek” (3-latków) z Przedszkola Nr 4 „Słoneczko” w Łowiczu postanowiły bliżej przyjrzeć się jajku. Najpierw porównywały co kryje się we wnętrzu jajka surowego i ugotowanego na twardo. Potem oceniały czy jest smaczniejsze jest białko, czy żółtko. Wymyślały też, do jakich potraw i wypieków jajko jest niezbędne. Na koniec, wspólnie z paniami z kuchni, usmażyły jajecznicę. **mak**

Łowicz | Powiatowa Biblioteka Spotkanie z archeologiem

Powiatowa Biblioteka Publiczna w Łowiczu zaprasza dzisiaj, 31 marca, na godz. 16.30, na spotkanie zatytułowane „Historia skrywana w ziemi”.

Gościem biblioteki będzie archeolog Marcin Wiechno, który opowie o najciekawszych znaleziskach – przede wszystkim tych najnowszych, z Łowicza. Spotkanie odbędzie się w ramach cyklu

„Spotkań z historią”. Wstęp na wszystkie te spotkania jest wolny.

Dodać warto, że Marcin Wiechno był już prelegentem na spotkaniu w PBP przed dwoma laty. Mówił wówczas przede wszystkim o znaleziskach z okolic Łowicza. Spotkanie cieszyło się dużym zainteresowaniem miłośników historii i przewodników, padło na nim wiele pytań i stąd pomysł na ponowne spotkanie. **mwk**

REKLAMA

<p>REHABILITACJA mgr rehab. Halina i Michał Sadowski Główno ul. Swoboda 23, tel. 42/719-15-96</p> <ul style="list-style-type: none"> ▪ FALA UDERZENIOWA ▪ KINESIOTAPING ▪ MASAŻ - KRIOTERAPIA ▪ LECZENIE BÓLÓW KRĘGOSŁUPA <p>▪ dyskopatia ▪ rwa kulszowa ▪ bóle stawów ▪ szyi i barków</p>	<p>SKLEP MEDYCZNY</p> <ul style="list-style-type: none"> ▪ materace i poduszki przeciwodleżynowe ▪ laski, kule, trójnogi, balkoniki, ciśnieniomierze ▪ pasy stabilizujące, stomijne, przepuklinowe ▪ stabilizatory stawów, temblaki, kołnierze szyjne ▪ pieluchomajtki ▪ wózki inwalidzkie ▪ rajstopy przeciwzylakowe <p>OBUWIE - TĘGIE, ZDROWOTNE</p> <p>REALIZUJEMY WNIOSKI NFZ</p> <p>CZYNNE: poniedziałek-piątek 9-17, sobota 10-13</p>
---	--

REHABILITACJA
mgr rehabilitacji ruchowej
JERZY SOBCZYŃSKI

- masaż leczniczy i relaksacyjny
- gimnastyka korekcyjna
- usprawnienie po udarze
- leczenie ostróg piętowych
- kinesiologia

(możliwy dojazd do klienta)
501-248-229

GABINET NEUROLOGICZNY
dr n. med.
EWA GUZOWSKA -BARTNIAK
specjalista neurolog

Łowicz, os. Kostka bl. 1
tel. 602-264-817
CZYNNE: śr. 16-17, sob. 11-12

Dr nauk medycznych
JOLANTA PIETRZAK
specjalista laryngolog
badanie audiometryczne słuchu

Przyjmuje w soboty
w Łowiczu:
13⁰⁰-14⁰⁰ – ul. 3 Maja 6
Zapisy: 601 84 84 20

LECZENIE CHOROBY SERCA, KRAŻENIA, PŁUC, TĘTNIC I ŻYŁ

Dr n. med.
MIROSLAW BITNER
specjalista kardiolog
tel. 602-125-000

Łowicz, Noakowskiego 3/39
Zapisy: tel. 536-896-766

lek. med. Tomasz Sawicki
KARDIOLOG
SPECJALISTA CHOROBY WEWNĘTRZNYCH

- USG SERCA
- USG TĘTNIC SZYJNYCH
- HOLTER EKG
- HOLTER CIŚNIENIOWY
- EKG (badania na miejscu)

Łowicz, ul. Świętojańska 1/3B,
poniedziałki w godz. 15-18
ZAPISY pod nr tel. 46-837-36-75
(pn.-pt. 8-18), kom. 794-292-043

NIEPUBLICZNA PORADNIA PSYCHOLOGICZNO-PEDAGOGICZNA
Łowicz ul. Pijarska 1, II p.

OFERUJEMY:

- badania psychologiczne, pedagogiczne, logopedyczne (dojrzałość szkolna, dysleksja rozwojowa i inne)
- wydajemy opinie
- terapię: pedagogiczną, logopedyczną, psychoterapię
- treningi EEG Biofeedback

604-248-376, 501-549-114, 600-362-437

SPECJALISTA NEUROLOG
WITOLD WYPYCH

Łowicz, ul. Krakowska 4
umowa z NFZ i prywatnie

pn. 8-12 i 14-18
wt., śr., czw., pt. 8-12 i 16-17.30
tel. 603-099-810

Prof. dr hab. med.
LARYNGOLOG
DANUTA GRZYCZYŃSKA
czwartek 13.00 - 14.30

Łowicz, ul. Długa 14
tel. 601-260-660, 46/837-45-41

NEUROCHIRURG
prof. dr hab.n.med. **LECH POLIS**
specjalista II stopnia z neurochirurgii i neurotraumatologii,
Kierownik Kliniki Neurochirurgii

- konsultacje lekarskie dla dorosłych i dzieci

KARDIOLOG
lek. med. **MACIEJ PAWŁOWSKI**
specjalista kardiologii

- konsultacje lekarskie
- badania EKG

UROLOG
lek. med. **RADOSŁAW GRĘBOWSKI**
specjalista urologii

- konsultacje lekarskie
- badania USG
- badania uroflowmetrem

BADANIA USG

- piersi ▪ tarczycy ▪ stawów ▪ bioder niemowlęcia ▪ jamy brzucha
- ślinianek ▪ układu moczowego ▪ węzłów chłonnych
- macicy i przydatków ▪ Doppler tętnic i żył

MEDYCINA PRACY

- badania wstępne ▪ okresowe ▪ kierowców

MediCenter | Łowicz, 3 Maja 15, tel. 46/837-85-46

BEZPŁATNE badania słuchu

aparaty słuchowe
- oferta na każdą kieszeń

akcesoria, serwis
- atrakcyjne ceny

dofinansowania NFZ i PFRON

OTO MED
Diagnostyka i dobór aparatów słuchowych

Zapraszamy:
Gabinety Lekarskie w Łowiczu
os. Kostka bl. 1 (rampa)
tel. 43/824-70-08 lub 609-394-187

www.otomed.org

Okруchy życia

ODESZLI OD NAS | 16.03. – 26.03.2016

† 16 marca: Lucyna Nowakowska, I.80, Głowno; Krzysztof Klat, I.63; Bronisław Wieczorek, I.88, Seroki.
 † 18 marca: Witold Jaworski, I.73, Łowicz; Romana Szwarocka, I.85; Jan Ambroziak, I.99, Piaski.
 † 19 marca: Irena Guz, I.88
 † 20 marca: Henryk Kaczor, I.79, Głowno.
 † 21 marca: Andrzej Skoneczny,

I.66, Łowicz. 20 marca: Henryk Kaczor, I.79, Głowno.
 † 22 marca: Grzegorz Haraśny, I.59.
 † 24 marca: Rozalia Gorzkiewicz, I.86, Głowno.
 † 25 marca: Stefan Kunikowski, I.85.
 † 26 marca: Wiesława Nowak, I.71.

„Ludzie, których kochamy, zostają na zawsze, bo zostawili ślady w naszych sercach”

Serdeczne podziękowania

Rodzinie, Przyjaciołom, Kolegom, Sąsiadom, Współpracownikom redakcyjnym i wszystkim tym, którzy służyli nam pomocą, okazali wiele serca, wsparli nas słowami otuchy i współczucia, nadesłali kondolencje oraz przybyli uczcić pamięć

Witolda Jaworskiego

uczestnicząc we Mszy Świętej i ceremonii pogrzebowej.

Serdeczne „Bóg zapłać”

składają: Żona i Córki z Rodzinami

WSPOMNIENIA | POZOSTANĄ W NASZEJ PAMIĘCI

Jan Kukiela (1930-2011)



Jan Kukiela (1930-2011)

Pochodził z podgłowieńskiego Rudniczka, tu wprowadziła się do niego żona, z którą założył udaną rodzinę, tu prowadził gospodarstwo rolne, które wyspecjalizował w kierunku sadownictwem. Był człowiekiem oddanym bliskim, pracy i zaangażowanym w życie swojej miejscowości, zwłaszcza w budowę Domu Ludowego.

12 kwietnia br. minie pięć lat od śmierci Jana Kukieli – oddanego rodzinie sadownika z podgłowieńskiego Rudniczka, który w pamięci lokalnej społeczności zapisał się jako zaangażowany w sprawę budowy Domu Ludowego sekretarz społecznego komitetu, powołanego w celu realizacji tej inicjatywy. W pamięci najbliższych pozostał ukochanym mężem, tatą, dziadkiem...

Jan Kukiela urodził się 22 kwietnia 1930 r. w Rudniczku, w rodzinie Weroniki z Kowalskich i Józefa Kukieliów. Przyszedł na świat jako trzecie dziecko z czworga rodzeństwa, miał dwie starsze siostry – Zofię (urodzoną w 1926 r.) i Irenę (ur. 1928 r.) oraz młodszego brata Stanisława (ur. 1932 r.). Burzliwe lata II wojny światowej mały Janek bezpiecznie przetrwał w rodzinnym Rudniczku. W tym trudnym czasie trosk rodzinie przysporzyły losy Zofii, która zaledwie jako 17-latkę wyszła za męża i wyprowadziła się do Warszawy. Zaraz po ślubie, w czasie powstania warszawskiego została aresztowana i trafiła do obozu Auschwitz, ale wojnę przeżyła.

Po wojnie Jan Kukiela ukończył Szkołę Podstawową w Lubianowie i zajął się pracą w domowym gospodarstwie rolnym, wówczas jeszcze ogólnotowarowym, które później wyspecjalizował w kierunku produkcji sadowniczej. Kiedy Jan miał 18 lat, zmarł jego ojciec i młody chłopak gospodarował z mamą. Mimo że pracując w rodzinnym gospodarstwie jako jedyny dorosły mężczyzna, w świetle prawa był żywicielem rodziny, został powołany do wojska. Służbę odbył w Jarosławiu.

W 1954 r. Jan Kukiela wstąpił w związek małżeński z pochodzącą z pobliskiego Lubianowa Marianną Majewską. Młodzi znali się, jak to młodzież z sąsiednich wiosek, spotykali na potańcówkach, aż wpadli sobie w oko. Ślub wzięli 13 sierpnia 1954 roku w kościele parafialnym w Dmosinie, a przyjęcie weselne odbywało się w domu pana młodego, gdzie małżonko-

wie zamieszkali. Obydwójce zajęli się pracą w gospodarstwie. W 1955 r. przyszedł na świat ich pierwotny syn Bogdan, w 1956 r. urodził się Marek, a 9 lat później, w 1965 r. szczęśliwi rodzice doczekali się narodzin córki Agnieszki.

Od 1963 r. przez prawie 10 lat Jan Kukiela pracował w Wojskowych Zakładach Motoryzacyjnych w Głownie, najpierw na stanowisku magazyniera, a następnie – kierownika magazynu. W latach 70-tych postanowił się przebranżwić i poświęcić sadownictwu, które okazało się jego wielką pasją. Fachu uczył się na kursach sadowniczych w Skierniewicach, Łowiczu i Nowym Sączu. Uprawę zaczął od jabłoni, grusz i śliw, bo na wiśnie na niezmiernie trudnych jeszcze wówczas polach było za mokro.

Tato był bardzo pracowity i lubił swoją pracę, w którą angażował zresztą całą rodzinę. W sezonie nawet ciocia Zosia przyjeżdżała pomagać przy zbiorach – wspomina córka Jana Kukieli, Agnieszka Grzegdała i dodaje: – Odkrył też w sobie żyłkę handlowca i zdolności kupieckie. Owoce sprzedawał przede wszystkim w Łodzi i to zarówno na rynku hurtowym a Bałutach, jak i detalicznie, a także do sklepów.

Poza pracą zawodową, Jan Kukiela udzielał się społecznie. Z racji na ładny charakter pisma i zdolności organizacyjne, został sekretarzem komitetu budowy Domu Ludowego w Rudniczku, w skład którego weszli także Stanisław Wielec i Cezary Siuta. Budowa Domu Ludowego była oddolną inicjatywą mieszkańców. Prace fi-

zyczne wykonywali mieszkańcy wsi. Inicjatywa zawiązała się w połowie lat 80-tych, a budowa trwała około 5 lat. Pierwsze wesele w nowym Domu Ludowym odbyło się w 1990 r. i było to wesele córki państwa Kukieliów Agnieszki, która poślubiła Sławomira Grzegdałę, który jest obecnie sołtysiem Rudniczka.

Mąż był bardzo zaangażowany w sprawę budowy Domu Ludowego. Właściwie nie było czasu na jakieś inne zainteresowania, chociaż obydwoje bardzo lubili wycieczki krajoznawcze. Mąż był bardzo towarzyski, lubił śpiewać, bawić się. W późniejszym wieku zapisał się do Związku Emerytów i Rencistów w Głownie i był na wycieczkach w Niemczech i Rosji – opowiada wdowa po panu Janie, pani Marianna. Zapytana o to, co najbardziej ceniła w swoim wieloletnim towarzyszu życia, odpowiada: – Dobroć. Mój mąż był dobrym człowiekiem. Nie wchodził w konflikty, ludzie go lubili. Stworzyliśmy zgraną rodzinę.

Słowa mamy potwierdzają dzieci państwa Kukieliów – Agnieszka i Marek. Mówią, że Jan Kukiela był dobrym tatą, że obydwoje rodzice stronili od surowości i wychowywali ich w serdecznej atmosferze domowego ciepła. Agnieszka i Marek także związali swoje życie z pracą w domowym gospodarstwie (choć pani Agnieszka pracuje również w Gminnym Ośrodku Upowszechniania Kultury w Bronisławowie) i w dorosłym już życiu zamieszkali w sąsiedztwie rodziców, na tej samej posesji. Dziś ich obecność jest dużą pociechą dla pani Marianny.

Jan i Marianna Kukielowie przeżyli w zgodnym małżeństwie prawie 57 lat. Złote Gody świętowali na uroczystości w Bronisławowie, podczas której otrzymali Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie, przyznane przez ówczesnego prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. Małżonkowie doczekali się sześciorga wnucząt, z radością witają wiadomość o narodzinach każdego kolejnego. Dziadek lubił spędzać z nimi nieliczne wolne chwile. Z myślą o wakacyjnym wypoczynku, kupił dla wnuków duży basen ogrodowy, z którego cała rodzina chętnie korzystała. Niestety, pan Jan nie doczekał narodzin prawnuce, które przysły na świat już po jego śmierci.

Przez kilka ostatnich lat życia borykał się z różnymi dolegliwościami, a zmarł w następstwie udaru, 12 kwietnia 2011 r. Został pochowany na cmentarzu w Dmosinie.

ewr

RZUT OKIEM | NA JASNEJ GÓRZE



Jak co roku, w sobotę poprzedzającą Niedzielę Palmową maturzyści ze szkół z terenu diecezji łowickiej wyruszyli na pielgrzymkę do Częstochowy, by modlić się o pomyślne zdanie egzaminów dojrzałości. Na Jasną Górę pojechały dwa autokary uczniów Medyka, a także 48 uczniów ze szkoły na Blichu i 24 z zespołu szkół w Bolimowie – ich widzimy na zdjęciu. aa

REKLAMA

H. SKRZYDLEWSKA
USŁUGI POGRZEBOWE

Firma H. Skrzydlewska
Usługi pogrzebowe
Własne krematorium
Międzynarodowy Transport Zmarłych

tel. 42 672 33 33
Głowno 42 710 71 90
Zgierz 42 717 00 00
www.skrzydlewski.pl

ZAKŁAD POGRZEBOWY
Kompleksowe usługi pogrzebowe
Z. STRASENBURG
telefony całonocowe: 602 13 18 98, 46 838 72 62
ŁOWICZ, ul. ULAŃSKA 14; ZDUNY 107a
www.zakladpogrzebowy.pl

Jeśli spotkało Cię nieszczęście
Jeśli zmarła bliska Ci osoba
Pomożemy Ci ją godnie pożegnać...

ZAKŁAD POGRZEBOWY
Bożena i Henryk Słomiani

Łowicz, ul. Ułańska 4A
tel. 46/837-53-85, 601-375-385, 609-688-488

Łowicz | „Przedwojenny” mecz piłki nożnej

Retro szaleństwo na boisku

Kopali piłkę uszytą na wzór przedwojennej, w strojach z tamtego okresu i stosując się do regulaminu obowiązującego w 1923 roku. I choć nie grali o zwycięstwo, w sparingowym retro meczu piłki nożnej „Dziesiątacy” zwyciężyli 4:1.

AGNIESZKA ANTOSIEWICZ

agnieszka.antosiewicz@lowicznanin.info

Sparingowe spotkanie retro pomiędzy drużynami Stowarzyszenia Historycznego im. 10 PP (w barwach 10 Pułku Piechoty – przedwojenny przydomek „biało-niebiescy”), a Grupą Rekonstrukcji Historycznej Strzelcy im. 31 PSK (w barwach 31 Pułku Strzelców Kaniowskich z Łodzi) zostało rozegrane 19 marca na boisku sportowym na Bratkowicach.

Zmagania rozpoczęły się dokładnie o godzinie 11.00 i zosta-

ły rozłożone na dwie części po 30 minut. W składzie każdej drużyny zagrało po 10 zawodników, którzy kopali piłkę uszytą na wzór przedwojennej. Również stan murawy boiska przy ul. Młodzieżowej pozwalał wczuć się w klimat meczu retro.

Pierwsza połowa sparingowych rozgrywek zakończyła się wynikiem 2:0. Bramki dla „dziesiątki” w 2 i 24 minucie gry strzelił Szymon Pluszka. Druga połowa spotkania przybliżyła „dziesiątkę” do zwycięstwa jeszcze bardziej (2:1). Bramki strzelali w 5 minucie Andrzej Włodarczyk z rzutu karnego oraz w 8 minucie Damian Łukawski. Honorowe trafienie dla drużyny



Zawodnicy zaprezentowali się na boisku w rekonstruowanych przedwojennych strojach i kopali uszytą od podstaw piłkę. Stan murawy pomógł poczuć klimat gry.

ny z Mszczonowa padło w 9 minucie po przerwie i było zasługą Patryka Mogielnickiego.

– Nie można odmówić kolegom z Mszczonowa woli walki. W meczu nie chodziło jednak o wynik, a o chęć spotkania się i zdrowej rywalizacji na boisku – ocenia Piotr Marciniak, szef „Dziesiątki”.

Projekt „piłka nożna retro” został zapoczątkowany w 2015 przez członków Stowarzyszenia Historycznego im. 10 Pułku Piechoty z Łowicza. Miał na celu przypomnieć o historii tej dyscypliny sportu, a dokładnie o jej korzeniach. Członkowie SH im. 10 PP przygotowali turniej retro, w którym zmierzyły się grupy rekonstrukcyjne. Zwieńczeniem turnieju był mecz retro WKS 10 PP – Pogoń Lwów. – Pomysł rozgrywania spotkań piłkarskich w stylu retro tak spodobał się w środowisku rekonstrukcyjnym, że kolejne grupy rozpoczęły szycie strojów wzorowanych

na przedwojennych trykotach wojskowych klubów sportowych działających przy pułkach – śmieje się Piotr Marciniak.

Mecz sparingowy, jaki odbył się w marcu, był kontynuacją piłkarskiego projektu. Dla zawodników z Mszczonowa był też dodatkowo okazją do zaprezentowania strojów drużynowych wzorowanych na latach 30. Co ciekawe, pokonana drużyna zgłosiła już chęć rewanżu, a mecz, jaki zostanie rozegrany pomiędzy nimi pod koniec kwietnia lub na początku maja, tym razem na boisku OSiR, ma szansę zostać nakręcony przez ekipę Canal+ jako wstawka o historii piłki nożnej. Trwają już rozmowy nad tym projektem.

Ponadto stowarzyszenie 10 Pułku Piechoty w czerwcu zamierza powtórzyć turniej piłki nożnej retro na stadionie OSiR, który nosi już imię na cześć „Dziesiątki”. Turniej ma odbyć się 5 czerwca, czyli tydzień przed mistrzostwami Europy w piłce nożnej. ■

RZUT OKIEM | WARSZTATY W GOK



23 marca najmłodszy mieszkańcy gminy Domaniewice mogli wziąć udział w organizowanych w Gminnym Ośrodku Kultury warsztatach plastycznych. Zajęcia prowadziła pracująca na co dzień w GOK jako instruktor plastyki Monika Wojtczak. Tematyka warsztatów była oczywiście wielkanocna. Pod okiem instruktora dzieci zdobyły jajka, przy pomocy ręcznie wycinanych i malowanych elementów. opr. kl

Boczki | Uliczna Droga Krzyżowa

Parafianie ponieśli krzyż

Bardzo uroczysty przebieg miała w Wielki Piątek uliczna Droga Krzyżowa w Boczku, w parafii pw. św. Rocha. Wiodła ona z cmentarza parafialnego do kościoła. Parafianie przeszli do stacji ustawionych wzdłuż głównej drogi w kierunku Łowicza.

Nabożeństwo Drogi Krzyżowej poprowadził ks. proboszcz Marek Kania. Podczas modlitwy na cmentarzu powiedział, że chciałby w sposób szczególny ofiarować tę drogę za katolickiego księdza Toma Uzhunnalila, uprowadzony przez islamistów z ośrodka misyjnego w Jemenie. Terrorysty uwięzili zakonnik, a w mediach społecznościowych pojawiły się informacje o planowanym ukrzyżowaniu salezjanina w Wielki Piątek. Chrześcijanie z całego świata zjednoczyli się w modlitwie za męczennika. Do solidaryzujących



Parafianie z różnych miejscowości zmieniali się podczas niesienia krzyża.

się z duchownym dołączyli parafianie z Boczku. Jak podały zagraniczne media, bojownicy Państwa Islamskiego spełnili swoje groźby i najprawdopodobniej w Wielki Piątek ukrzyżowali księdza.

Zgromadzeni na cmentarzu parafianie odmówili Koronkę do Miłosierdzia Bożego w intencji bliskich zmarłych pochowanych na cmentarzu parafialnym w Boczku. Również na cmen-

tarzu ustawiono pierwszą stację Drogi Krzyżowej. Kolejne zostały usytuowane wzdłuż drogi w kierunku Łowicza.

Rozważania czytane przez ks. Kanię skłaniały do refleksji nad prawdą, wiarą, miłością i pokojem. Parafianie włączyli się w przeżywanie tajemnicy Męki Pańskiej poprzez śpiew, pobożną modlitwę i niesienie ogromnego drewnianego krzyża.

Symbol naszej wiary ponieśli m.in. druhowie z okolicznych jednostek OSP, dorośli mieszkańcy Błędowa, Łaguszewa, Płaskocina, Boczku, Sierznik I i II. Przy stacji XI, symbolizującej przybicie Pana Jezusa do krzyża, ksiądz proboszcz poprosił, by wierni wcieliili się w żołnierzy rzymskich i tak jak oni wbiłi gwoździe w krzyż, czyniąc przy tym refleksję nad grzechem, sensem i cierpieniem ofiary, jaką poniósł dla nas Zbawiciel.

Po zakończonym nabożeństwie parafianie zgromadzili się w kościele, by uczestniczyć w liturgii Wielkiego Piątku. aa

REKLAMA

NAGROBKI GRANITOWE
PARAPETY, BLATY, SCHODY
OPRÓCZ CHIŃSKICH

oferuje Zakład Kamieniarski
Łęczyca, ul. Lotnicza 20

Na terenie zakładu wzorcownia,
do obejrzenia ponad 100 wzorów nagrobków
w różnych kolorach.

601-588-385, 609-604-454

Montaż i transport gratis

www.kamieniarstwo-łeczyca.pl

Zapraszamy

CARO
NAGROBKI
GRANITOWE

Setki wzorów!

GWARANCJA

ZAPEWNIAMY MONTAŻ

TRANSPORT

www.caro.com.pl

Łowicz, ul. Blich 2 • tel. 669-477-333
(przy przejeździe kolejowym)



Ceny już od
1090 zł

PRODUCENT OFERUJE
OGRODZENIA
BETONOWE

• SŁUPKI DO SIATKI
• PODMURÓWKI POD SIATKĘ
• ŁĄCZNIKI, PŁYTY EKO
oraz CEMENT
• TRANSPORT, MONTAŻ
Łyszkowice ul. Polna 2
tel. 501-735-489
501-735-885
www.ogrodzeniabetonowe.org.pl

➤ **BALUSTRADY**
➤ **BRAMY**
➤ **OGRODZENIA**

➤ Siatki, słupki
➤ Panele ogrodzeniowe
Produkcja, montaż

BRAMET-2
AGNIESZKA STARUS
Tel. 509-877-072

nagrobki
granitowe

ZPHU M. Kubiak

Wiskienica
Dolna 41

608-409-643; 600-438-181

ADAM
KAMIEŃ

Nagrobki
Granitowe

Brukarstwo

tel. 665-108-873, 697-328-550

www.adamkamienie.pl

kamieniarstwo

PRODUCENT
DOLNOŚLĄSKI

• Janusz - tel. 695 338 831
• Aleksandra Rutkowska
- tel. 665 660 305

SKLEP „OLA” - BIELAWY

• Nagrobki
• Wazy
• Misy
• Blaty
kuchenne
i łazienkowe
• Parapety
• Montaż
Nagrobków

Ludzie

Diecezja łowicka | Ks. Adam Kwaśniak wrócił z misji w Argentynie

W Patagonii przeżyłem same dobre chwile

Pochodzący z Rawy Mazowieckiej ksiądz diecezji łowickiej Adam Kwaśniak od grudnia 2011 roku pełnił funkcję proboszcza w parafii Cholilla w argentyńskiej Patagonii. O projekcie misyjnym diecezji nazwanym „Łowicka Patagonia” pisaliśmy w NĘ na początku 2012 roku.

Z misjonarzem kontaktowaliśmy się wtedy przez internet. Ponieważ bardzo ciekawie opowiadał o swojej posłudze w realiach jakże odmiennych od tych, jakie znamy – postanowiliśmy spotkać się z nim, korzystając z tego, że przed Wielkanocą gościł w Łowiczu.

■ Jak długo ksiądz był poza krajem?

Z Polski na dobre wyjechałem w 2006 roku. To był taki epizod, że byłem 4 lata w opactwie trapistów, mnichów klauzurowych, stamtąd przeniosłem się na rok do Cordoby w hiszpańskiej Andaluzji i dopiero stamtąd trafiłem do Argentyny – to było w 2011 r.

■ Jednak kontrakt na pracę w parafii Cholilla początkowo miał trwać 3 lata?

Tak, on był na trzy lata, ale potem został przedłużony jeszcze na dwa. Ale zanim ten czas upłynął, to pomyśleliśmy, że trzeba innego miejsca poszukać – zarówno biskup Esquel, jak i ja. Poinformowaliśmy o tym biskupa łowickiego Andrzeja Dziubę i teraz czekam na to, co będzie dalej, bo to on podejmie decyzję. Współpraca z prefekturą w Esquel już się skończyła.

■ A czy ksiądz chce jeszcze wrócić do Argentyny?

Zgłosiłem moją gotowość i chęć do powrotu do Argentyny. Na razie mam wakacje – takie, które mi co dwa lata przysługują.

■ Cztery lata temu opowiadał nam ksiądz o problemach, jakie napotkał w Patagonii – materialnych i tych wynikających z mentalności ludzi, dla których czas nie istnieje. Co udało się księdzu zrobić?

Co mi się udało zrobić... Gdy tam przyjechałem, byłem pierwszy księdzem, który trafił do Cholilli, bo dopiero powstała tam parafia. Półtora roku – dwa, ludzie obserwowali mnie. Zastanawiali się: Co to w ogóle jest? Widziałem, robiąc zakupy w sklepie, jak ludzie patrzą, obserwują, co kupuję. Na mszy było zwykle parę osób. Zmiana, jaka nastąpiła w czasie mojej pracy najlepiej widziałem, gdy już zamykałem księgi kościelne przed powrotem do Polski: w pierwszym roku miałem chyba 8, może 9 chrztów św., w drugim – chyba 6, a jak zamykałem księgi, to było chrztów 70, co oznacza, że w kolejnych latach było ich średnio 30. Na tak małą parafię to bardzo duży skok. To pokazuje, że pewnym momencie ludzie otworzyli się na wiarę, a ksiądz zaczął postrzegać jako kogoś, kto jest wśród nich.

Nie udało mi się natomiast zawiązać wspólnoty o charakterze charyzmatycznym czy innej grupy pobożnościowej, bo to nie jest ich styl.

■ Ale czy były takie próby?

Próbowałem wszystkiego. Msze św. od samego początku odprawiałem codziennie, chociaż najpierw często bywało, że byłem na nich sam. Potem zmieniali się to falamy: czasem ktoś był, potem były dni, że nie było nikogo – ale wszyscy wiedzieli, że jest msza, ponieważ zawsze dzwoniłem na

mszę dzwonami, a było je dobrze słuchać. Czasem parafianie przychodzili już po mszy. Ale z czasem były dni, że ludzi było więcej, że wszystkie miejsca były zajęte, a niektórzy stali. Były takie „fale” i nawet nie wiem z jakiego powodu, co mogło się stać.

Próbowałem też organizować jakieś ruchy związane z młodzieżą, ale to też kulało, choć jeszcze praca z dziećmi i młodzieżą jakoś szła. Neokatechumenat próbował coś zrobić tak na poważnie, na moją prośbę w parafii odbyły się misje i głoszenie katechez. Przyjechała do nas ekipa misjonarzy, która obezła wszystkie domy w parafii, rozdając zaproszenia i osobiście zachęcając do przyścia na spotkania. To obchodzenie parafii trwało miesiąc, a potem... chyba tylko trzy katechezy ogłosili, bo okazało się, że przychodzą trzy – cztery osoby, i to te same, które były i w Caritas, i na spotkaniach dla dzieci – we wszystkim, co w parafii się działo. W końcu zrezygnowali, nawet oni, choć to są najbardziej wytrawni i odporni goście.

■ Skrupulatność misjonarzy z neokatechumenatu była imponująca, ale czy te katechezy nie były za trudne, czy to nie był zbyt wysoki stopień wtajemniczenia w wierze?

Myszę, że nie ma tam wysokich wymagań, a te katechezy były raczej zrozumiałe, ale problem był z zaangażowaniem. Próbowałem tam wszystkiego, co się dało i myślałem, że skoro nawet im się nie udało i polegli, choć w szerszym wymiarze są mocni, to mi trochę na sumieniu ulżyło. Zrozumiałem jednak, że w stosunku do parafian najważniejsza jest cierpliwość – taka zwyyczajna. Byłem cierpliwy – w ciągu roku uruchamiałem średnio do 20 różnych projektów np. warsztaty z rękodzieła, historii. Przeżywalność wyniosła 2-3 projekty na rok i to też takie wspomaganie. Przez te cztery lata jedynym projektem, który od początku zaistniał i cały czas trwa, było dokarmienie dzieci. To po hiszpańsku nazywa się „merienda” – posiłek, który się je między obiadem a kolacją.

■ U nas byśmy powiedzieli podwieczorek.

Tak, moglibyśmy to nazwać podwieczorkiem. To były np. pączki albo pizza. Zorganizowałem to w taki sposób, że znalazłem kilka młodych mam z biednych rodzin i zaproponowałem, aby z produktów, które dostałem z hurtowni w Esquel, np. mleka, cukru, mąki one zorganizowały podwieczorek, a w zamian dostaną część tego jedzenia do siebie do domu. Nie mogłem im zapłacić, bo pieniędzy nie miałem, ale nie chciałem, żeby robiły to za darmo, choć były na to gotowe, ale chciałem, aby to było na takiej zasadzie: Ja wam pomogę, ale jeśli pomożecie same sobie.



Tak wyglądało mieszkanie księdza proboszcza Cholilli na strychu nad kościołem: warunki iście pionierskie.



Ks. Adam Kwaśniak (z lewej), z miejscowym biskupem, w Wielkim Czwartek w Esquel, gdzie przyjeżdżał na mszę Krzyżma Świętego.

I dzięki temu podejściu to przez te wszystkie lata funkcjonowało to raz w tygodniu, choć te kobiety się zmieniały. Po pół roku z pierwszego składu nie było już nikogo, ale kobiet zawsze było 4-5, a dzieciaków – nawet 50.

■ A co było największą przeszkodą w tym, że to, co ksiądz proponował, nie przyjmowało się? Mentalność ludzi czy brak zainteresowania?

Największą przeszkodą i myślałem, że to jest „grzech pierworodny” Argentyńczyków – choć może nie tylko ich – jest niestałość w działaniu. Oni szybko się zniechęcają. Mają bardzo dużą trudność w tym, aby coś systematycznie kontynuować. Nie tylko w Kościele, ale też w nauce, pracy – podejście mają dosyć luźne.

■ A co było „miodem” na duszę księdza? Były chwile miłe, które wynagradzały te trudności? Czy wydarzyło się coś, co zapamięta Ksiądz na długie lata?

Były same miłe chwile. Nie mogę powiedzieć, że bym tam jakieś trudności odczuwał. Absolutnie. Ja myślałem, że pod tym względem bardzo obiegam od... ale to jest kwestia podejścia. Naprawdę nie mogę powiedzieć, abym miał taki moment, aby było mi tam smutno czy źle. To jest subiektywne. Był taki moment, gdy nie miałem pieniędzy i zastanawiałem się, czy zatankować samochód czy kupić sobie jedzenie, bo na jedno i drugie mi nie starczało, ale nawet w takich sytuacjach nie było tak, abym żałował, że tam jestem. Tak naprawdę poczucie, że jest nam trudno, nie zawsze jest prawdziwe. Nam się tam po prostu wydaje.

■ Zawsze można się porównać z kimś, kto ma gorzej.

To nie jest kwestia porównania, bo jak człowiek się porównuje, to wiele nie zmienia. Więc ja się nie porównywałem takim sprawom jak to, że czegoś nie mam. Nie zastanawiałem się, czy mi jest dobrze,

czy mi jest trudno – więc nie miałem powodu do jakiegoś narzekania, nawet w minimalnym stopniu.

Ale były momenty, że było bardzo sympatycznie, np. gdy mnie żegnali. To będę wspominał cały czas. Pożegnanie to trwało od Bożego Narodzenia do końca stycznia. Każdego dnia było jakieś spotkanie, a ostatniego dnia przed zdaniem parafii i wyjazdem przy jednym stole usiadło 120 osób. Było to bardzo sympatyczne.

Szkoda mi jest tych ludzi, bo jak wyjechałem, to teraz już tam nie będzie księdza na stałe, a jedynie ktoś dojedzie w weekendy z Esquel, oddalonego o 150 km. Niektóre sprawy tam się z tego powodu zatrzymują.



A poza tym, ja nie mam nic: jestem w stanie w pół godziny spakować się w jedną walizkę i jechać w dowolne miejsce na świecie. Czy będę się pakował – zdecyduje biskup.

Ks. Adam Kwaśniak

■ Ten urlop nie ma charakteru wypoczynkowego.

Ale ta praca w Polsce ma zupełnie inny charakter niż ta na misjach, więc odczuwam zmianę. Jestem w Polsce od początku lutego. Ks. Bogumił Karp poinformował wielu księży o tym, że jestem w Polsce i mogę pomóc. Zastępowałem w

parafiach, nie tylko diecezji łowickiej, kolegów, którzy mają obecność wykorzystali na to, aby na trochę wyjechać i odpocząć, bo są sami na parafii i nie mają takiej możliwości. Pomagałem w Rawie Maz., gdy księża kończyli chodzić po koledzie, ja odprawiałem nabożeństwa w kościele. Dłuższe rekolekcje prowadziłem w Giżycach, u św. Ignacego Loyoli na Wólce Węglowej w Warszawie i w Świętym Duchu w Łowiczu, odwiedziłem też parafię na Korabce, LO im. Chelmońskiego, seminarium, siostry pasjonistki.

■ Czy podczas tych rekolekcji ksiądz opowiada o swojej pracy na misjach, czy mówi o Bogu i tajemnicy zmartwychwstania?

To jest połączone. Mówię o zmartwychwstaniu, ale w związku z Rokiem Miłosierdzia pierwszy dzień poświęcam na odkrywanie Bożego miłosierdzia w świecie – zbieranie okrucichów dobra, piękna – które są porzucane, a chodzi o to, aby je zauważyć w świecie. Drugi dzień dotyczy zauważenia dobroci w drugim człowieku, trzeci – w samym sobie. Z misjami ma to tyle wspólnego, że najpierw mówię, gdzie mieszkam i czym się zajmuję, bo misje kojarzą się wszystkim z Afryką i z Murzynami. Chcę więc uświadomić, że to niekoniecznie musi być Afryka i to jest o tyle ważne, że przykłady o których mówię, są z mojego życia, więc ludzie muszą trochę poznać realia, w jakich funkcjonuję.

■ Słuchający muszą się „zalogować” w Patagonii?

No tak, bo jak mówię, że gdzieś byłem z Indianami na pustyni, to muszą wiedzieć, że to nie są kowbojskie klimaty, a my nie jeździmy w piórpuszchach.

■ Wierni są zaskoczeni, czy zdają sobie sprawę z tego, że są takie misje prowadzone przez księdza z diecezji łowickiej?

Chyba są zaskoczeni. Nie ma większej świadomości o tym, że ksiądz „od nas” jest tam gdzieś, na końcu świata. To chyba nie jest medialne, o tym się nie mówi. Nie wielka jest wiedza o mnie i mojej pracy. Gdy jednak zaczynam opowiadać, to ludziom rysuje się tak inny świat, że na ogół są bardzo zaskoczeni. To niemal jest tak, jakby przyjechał kosmita i opowiadał, jak jest na Marsie.

■ Ale po kilku latach spędzonych na antypodach, spostrzeżenia księdza na pewno są inne niż kogoś, kto pojedzie na 2-tygodniową wycieczkę do Argentyny. Zresztą: czy jeździ się w takie miejsca jak to, gdzie ksiądz pracował?

Czasem ktoś pojedzie w takie miejsca, bo miałem dowód

na to, ale nie zauważy tego, co ja. Jak przyjechałem do Polski, byłem u lekarza i tak – od słowa do słowa – zaczął mi opowiadać, że był w parku lodowcowym, gdzie jest Perito Moreno – zresztą nawet niedawno było o nim głośno, bo część lodowca się oberwała. Był tam jeden dzień i to oglądał, więc ja mu powiedziałem, że 5 razy byłem w tym miejscu. Spojrzył na mnie i powiedział: To ksiądz ma bardzo dużo pieniędzy! Odparłem: Nie, proszę pana. Ja tam mieszkam, bo to blisko jest, jakieś... 700 km.

■ Blisko: 700 kilometrów? W polskich realiach to bardzo daleko...

No tak, ale tam do 1.000 km to jest wszędzie blisko. Lekarz, z którym rozmawiałem, był zaskoczony. Ale zaskoczenie na twarzach widzę też, jak pokazuję zdjęcia, a mam ich już tysiące. Reakcje na to, jak ten świat wygląda, bywają ciekawe, bo ludzie inaczej sobie niektóre rzeczy wyobrażają. Co innego jest opowiadać np. to, że tam kołoda jest cały rok, to u nas wyobrażamy sobie, że ksiądz w komży, stule, z teczką chodzi od domu do domu. Ale to tak wygląda w naszych realiach, ale tam ja mogę odwiedzić dwie osoby w ciągu powiedzmy tygodnia, bo mieszkają daleko albo w takim miejscu, że dotrzeć można tylko konno.

„Kołoda” w Argentynie to hasło, skrót myślowy. Jak pokazuję zdjęcia z noclegu w czasie kolędy, tam nie jest tak, że ksiądz każdego dnia wraca do siebie. Tam się idzie do ludzi, a potem w wielu miejscach kładzie się pod gołym niebem albo w namiocie. Gdy po-



Był taki moment, gdy nie miałem pieniędzy i zastanawiałem się, czy zatankować samochód czy kupić sobie jedzenie, bo na jedno i drugie mi nie starczało, ale nawet w takich sytuacjach nie było tak, abym żałował, że tam jestem.

Ks. Adam Kwaśniak

kazywałem takie zdjęcia, pytano mnie, czy nie bałem się, że mnie okradną? Mówiłam, że nie bardzo się bałem, bo w promieniu 40 km nie było innych ludzi, to kto miałby tam okraść? Niektóre rzeczy można wytłumaczyć, ale jak mam możliwość pokazania zdjęć, to one najlepiej oddają te realia.

■ A góry, Andy, były daleko od Cholili?

Myszę, że zaczynają się na terenie parafii, choć granice między parafiami są dość mętne, bo tam nikt nie mieszka, więc nie da się tego podzielić tak jak u nas, że ta ulica należy do jednej parafii, a ta do drugiej. Trudno mi jest dokładnie określić, jaką powierzchnię miała moja parafia w Argentynie, ale myślę, że powierzchnię miała podobną jak cała diecezja łowicka. Najprościej jest podać odległo-

ści do najbliższych miejscowości na północ, wschód i zachód: 90, 70 i 150 km – tam były sąsiednie kościoły. W każdą niedzielę przejeżdżałem około 300 km.

■ I na takim terenie był jeden ksiądz.

Tak, ale mieszkańców około 1.500, przy czym można powiedzieć, że katolików tam nie ma w ogóle, że Kościół dopiero powstaje. Bo choć ochrzczonych jest większość, to praktykujących liczyć można w promilach. W Wielkanoc do kościoła mało kto przychodzi – tak jak w każdą niedzielę, ale przychodzą w Wielki Piątek na drogę krzyżową, bo ta tradycja znana jest najdłużej, jeszcze z czasów, gdy do Patagonii przyjeżdżali misjonarze z Buenos Aires raz do roku, na koniec lata. To właśnie wtedy przypada Wielkanoc. Ponieważ to byli świeccy misjonarze, więc nie mogli odprawiać mszy św., ale liturgię Wielkiego Piątku może odprawiać człowiek świecki.

Ale już na Boże Narodzenie parafianie wyjeżdżają, pasterka jako taka w ogóle nie istnieje, bo gdyby w nocy odprawiał mszę św. to myślę, że byłbym sam, ale to ze względu na sposób świętowania. U nas jest Wigilia bez mięsa, a to jest tam niepojęte, bo na Wigilię jest na ogół baran, zaczyna się po godz. 22 i siedzi do północy. O dwunastej, po kolacji są sztuczne ognie i strzelanie – zupełnie jak w Sylwestra i toast wznoszony w domu, a potem się wyrusza w drogę pozdrowiać znajomych. I to trwa do godz. 1-2, potem – kto ma ochotę, to jedzie na tańce, które trwają od godz. 2 do rana.



W czasie kolędy spanie w śpiworze, pod gołym niebem, to ponoć normalna rzecz. I nie trzeba się martwić o złoździ, gdyż w promieniu 40 km nie ma innego człowieka.

Tak wygląda Wigilia i Boże Narodzenie, w które do kościoła przychodzi parę osób, bo wszyscy odspijają. W Sylwestra jest tak samo. Mszę robiłem więc o 18, żeby ludzie zdążyli wrócić do domu i tego barana przygotować, bo on jest pieczony przy ogniu przez 2,5 godziny.

■ Dlaczego ksiądz chciałby wrócić do Argentyny? Czy może dlatego, że tam jest jeszcze dużo do zrobienia?

Motywacji konkretnej nie mam ani nastawienia, że to konkretnie musi być Argentyna. Pomijając bym jeszcze w takich surowych

warunkach ze względów praktycznych. Znam język, mentalność, a poza tym – tam nikt nie chce być. Do miejsca, w którym byłem, przyjeżdżali księża argentyńscy i oglądali – nie da się ukryć, tam jest slichnie: wysokie góry, jeziora, pustynia – duża różnorodność, ale gdy pytano ich, czy chcieliby trochę popracować, mówili, że to jest takie miejsce, gdzie można trochę pobycić, porobić zdjęć i szybko wyjeżdżać.

Misję to byłoby dobre rozwiązanie, dopóki jeszcze czuję się na siłach i mam do tego chęci, bo im człowiek starszy, tym bardziej odpowiada mu tryb życia osiadły,

a ja bym chciał jeszcze poprowadzić wędrowną. A poza tym w Polsce nie mieszkam od 10 lat, więc wszystkiego musiałbym się nauczyć na nowo. Z 21 lat, kiedy jestem księdzem, tylko 5 lat pracowałem w Polsce. Żyję trochę w innym świecie, myślę, że obecni diakoni są lepiej przygotowani do posługi niż ja, bo ja nawet nie wiem, jakie dokumenty są potrzebne, aby zrobić pogrzeb. A poza tym, ja nie ma nic: jestem w stanie w pół godziny spakować się w jedną walizkę i jechać w dowolne miejsce na świecie. Czy będę się pakował – zdecyduje biskup.

mwk

REKLAMA

Teraz już wiem, że mogę wszystko!

Wiosna to doskonała okazja do zmian! Słońce i przyroda budzące się do życia zachęcają do działania. To najlepsza pora, aby przystąpić do realizacji planów dotyczących zdrowego odżywiania. Jedną z osób, która postanowiła zaważyć o swoje marzenia o szczupłej sylwetce jest Pani Monika-bohaterka metamorfozy.

Pani Monika decyzję o odchudzeniu pod okiem specjalisty podjęła po wielu nieudanych próbach zrzucenia zbędnych kilogramów na własną rękę. „Kaźda moja dieta kończyła się efektem jo-jo. Miałam już tego dość, postanowiłam, że to moja ostatnia próba, jak nie wyjdzie to już koniec z dietami!” – opowiada bohaterka. Do Centrum Dietetycznego Naturhouse trafiła z polecenia koleżanki, której wcześniej udało się tu schudnąć.

Bohaterka przyznaje, że najtrudniejsze na początku było utrzymanie regularności posiłków i picie odpowiedniej ilości wody, jednak po pewnym czasie organizm sam się przyzwyczaił do zmian. Pozytywnym zaskoczeniem dla Pani Moniki było to, że przez cały czas trwania kuracji nie była głodna. Posiłki przepisane przez dietetyka Naturhouse były urozmaicone i proste w przygotowaniu, dzięki czemu dieta nie była monotonna. „Porcje były nawet dla mnie za duże i wszystkiego nie byłam w stanie zjeść. Najważniejsze, jest jednak to że z każdym tygodniem traciłam na wadze. Tak mi się spodobało, że postanowiłam schudnąć więcej niż na początku zakładałam.” – śmieje się bohaterka.

Jednak jak każdej osobie, która podejmuje wyzwanie odchudzania, tak i Pani Monice zdarzały się chwile zwątpienia. Jak sobie z nimi poradziła? „W takich sytuacjach specjalista jest ogromnym wsparciem. Pani dietetyk tłumaczyła mi procesy zachodzące w moim organizmie, motywowała do dalszej pracy i stawiała do pionu. Dodatkowo dla większej motywacji wyjmowałam z szafy stare za duże ubranie i wtedy już wiedziałam że przecież nie warto się łamać bo efekty, które już osiągnęłam są bardzo widoczne.” – opowiada Pani Monika.

Przychodząc do Centrum Dietetycznego Naturhouse Pani Monika chciała schudnąć, jednak zmiany jakie wprowadziła w swoim życiu, nie dotyczą tylko sposobu odżywiania. „Po zrzuceniu 30 kg zmieniły się zarówno moja sylwetka jak i samopoczucie. Zyskałam większą pewność siebie, jestem bardziej otwarta w kontaktach towarzyskich. Mam więcej siły i energii!” – wylicza

bohaterka. „Kilogramy już mnie nie ograniczają!” – dodaje.

Co zatem zrobić, aby chęci i pragnienia zamienić w czyn? - Odpowiada dietetyk Naturhouse w Łowiczu

Większość osób rozpoczynając walkę z niechcianymi kilogramami popełnia błędy, które sprawiają, że całe przedsięwzięcie kończy się niepowodzeniem. Oto niektóre z nich:

- ✓ Przeświadczenie, że aby schudnąć wystarczy ograniczyć słodczy, pieczywo oraz zrezygnować z kolacji
- ✓ Skupianie się na szybkich rezultatach: co zrobić, aby schudnąć w krótkim czasie
- ✓ Stosowanie niewłaściwych diet, uczucie głodu, małe urozmaicenie potraw

Powyższe przykłady pokazują, że staramy się zwalczyć nadwagę, bez wcześniejszego ustalenia jej przyczyny - tłumaczy mgr Justyna Wójcik-Bogacz dietetyk Naturhouse w Łowiczu. Jeśli chcesz na zawsze pożegnać zbędne kilogramy i nauczyć się zdrowo odżywiać już dziś zapisz się na wstępną bezpłatną konsultację do Centrum Dietetycznego Naturhouse w Łowiczu.

Dietetyk mgr Justyna Wójcik-Bogacz dokona niezbędnych pomiarów składu ciała i oceni dotychczasowy sposób odżywiania, a także w razie potrzeby zaproponuje skuteczne rozwiązanie.

Centrum Dietetyczne Naturhouse Łowicz
Galeria łowicka (1 piętro) ul. Stanisławskiego 10

tel: 731 221 203

SPEŁNIAMY MARZENIA

o szczupłej sylwetce

NATUR HOUSE
Ekspert w reedukacji żywieniowej

Kultura

Walewice

Nowa wystawa w pałacu

Stadnina Koni Walewice zaprasza 9 kwietnia do pałacu na wernisaż wystawy prac malarskich Zbigniewa Matyska.

Zbigniew Matysek jest z wykształcenia ekonomistą, a z zamiłowania – artystą malarzem. W tej dziedzinie zaczynał jako samouk, który praktykował – jak sam twierdzi – u najwybitniejszych mistrzów malarstwa (Rafaela Santi, Murillo, Lewitana, Wyczółkowskiego, Wyspiańskiego, Modiglianego i innych), kopiując ich dzieła. W czerwcu 2015 r. ukończył studia podyplomowe na Wydziale Grafiki i Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi w zakresie malarstwa i rysunek z wynikiem bardzo dobrym.

Ulubioną techniką Zbigniewa Matyska jest suchy pastel, chociaż nie stroni on od akwareli, akrylu i farb olejnych. Przejście na emeryturę umożliwiło mu zajęcie się prawie wyłącznie malarstwem. Artysta ma w dorobku ponad dwadzieścia wystaw indywidualnych w kraju m.in. w Katowicach, Warszawie, Stalowej Woli i za granicą w Levicach na Słowacji, uczestniczył też wielokrotnie w wystawach zbiorowych. Jest członkiem Stowarzyszenia Marynistów Polskich Trzykrotnie uzyskał wyróżnienie w Ogólnopolskim Biennale Sztuki Nieprofesjonalnej im. Józefa Chełmońskiego w Skierniewicach.

Wernisaż jego prac w pałacu w Walewicach odbędzie się w sobotę 9 kwietnia o godzinie 17.00.

oprac. ewr



Wiersze Juliana Tuwima czytał przedszkolakom pracownik przedszkola Andrzej Żakowski

Kiernozia | Przeszkolna akcja „Cała gmina czyta dzieciom”

Co tydzień będzie czytał ktoś inny

Propagowaniem głośnego czytania wśród najmłodszych zajęło się Przedszkole w Kiernozi. We wtorek, 15 marca, w przedszkolu rozpoczęła się akcja „Cała gmina czyta dzieciom”. Założenia są takie, by przynajmniej raz w tygodniu dorośli mieszkańcy gminy głośno czytali książki przedszkolakom z różnych grup.

Jako pierwszy, w ramach akcji wiersze Juliana Tuwima czytał przedszkolakom Andrzej Żakowski. – Jest to pracownik naszego przedszkola. Chcieliśmy, żeby na początku akcji dzieciom czytał ktoś, kogo przynajmniej z widzenia znają – dowiedzieliśmy się

w przedszkolu. Podczas kolejnego spotkania książkę będzie czytać przedszkolakom miejscowa poetka, członkini kiernozkiego Klubu Seniora i Klubu Przyjaciół Książki i Biblioteki w Kiernozi Elżbieta Okraska. Kto będzie kolejnym lektorem, jeszcze

nie ustalono. Osoby zainteresowane taką formą pomocy w promocji czytelnictwa wśród najmłodszych mieszkańców gminy Kiernozia proszone są o zgłoszenie się do przedszkola.

– Mamy nadzieję, że głośno czytając dzieciom zaszczepimy w nich chęć do czytania, a także utwierdzimy w przekonaniu, że książka to źródło wiedzy i przyjemności. Już teraz dziękujemy wszystkim, którzy zechcą uczestniczyć w akcji – powiedziała nam dyrektor przedszkola Marzena Bogucka.

mak

Muzeum w Łowiczu | Warsztaty ludowe Dekupaż od podstaw

Dekupaż będzie kolejną z technik zdobniczych, z którymi będą się mogli zapoznać uczestnicy zajęć warsztatowych w Muzeum w Łowiczu, które zaprasza na 10 kwietnia.

Zajęcia, tak jak zwykle, prowadzone będą dwukrotnie. Pierwsza grupa zacznie o godzinie 11, druga o 13.30. Obie grupy będą pracowały przez około 2 godziny.

Dekupaż (franc. decoupage) to technika zdobnicza polegająca na przyklejaniu na pomalowaną powierzchnię (materiał jest w zasadzie dowolny) wzoru wyciętego z papieru lub serwetki papiero-

wej, który następnie jest pokrywany wieloma warstwami lakieru. Technika ta pochodzi z Chin, do Europy dotarła w XVII wieku poprzez Italię, skąd rozprzestrzeniła się do innych krajów, m.in. Francji. Szczególnie popularna była na dworze Ludwika XV. W Europie najczęściej używano dekupażu przy tworzeniu mebli. Korzystał z niego również malarze, m.in. Pablo Picasso czy Henri Matisse.

Organizatorzy zapewniają materiały potrzebne do wykonania ozdób. Zajęcia przeznaczone są zarówno dla młodzieży, jak i dla dorosłych. Koszt zajęć to 10 zł od osoby. Liczba miejsc jest ograniczona, obowiązują wcześniejsze zapisy telefoniczne.

tm

Muzeum w Łowiczu | Wystawa czasowa Pamięć o Anieli Chmieleńskiej musi pozostać

Materiały archiwalne i zabytki związane z działalnością Anieli Chmieleńskiej w Łowiczu będą prezentowane na wystawie czasowej zorganizowanej przez Muzeum w Łowiczu z okazji 80. rocznicy śmierci tej zasłużonej postaci.

Wystawa rozpocznie się wernisażem 5 kwietnia – mijają wówczas dokładnie 80 lat od śmierci Anieli Chmieleńskiej (początek o godzinie 16.30) i będzie można ją oglądać do 3 maja.

Aniela Chmieleńska (1868–1936) była działaczką społeczną i oświatową, krajoznaw-

cą. Pochodziła z Ciechanowa. Szczególnie zasługi włożyła do badań nad Łowiczem i Ziemią Łowicką, gdzie trafiła w 1906 roku. To z jej inicjatywy utworzone zostały w Łowiczu m.in. Polska Macierz Szkolna z biblioteką i czytelnia, Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego czy wreszcie Muzeum Etnograficzne Ziemi Łowickiej, zniszczonego w czasie I wojny światowej i reaktywowanego w 1931 roku, także z jej inicjatywy, którego kontynuacją jest pośrednio obecne Muzeum w Łowiczu. Aniela Chmieleńska patronuje kołu przewodników PTTK w Łowiczu.

tm

REKLAMA



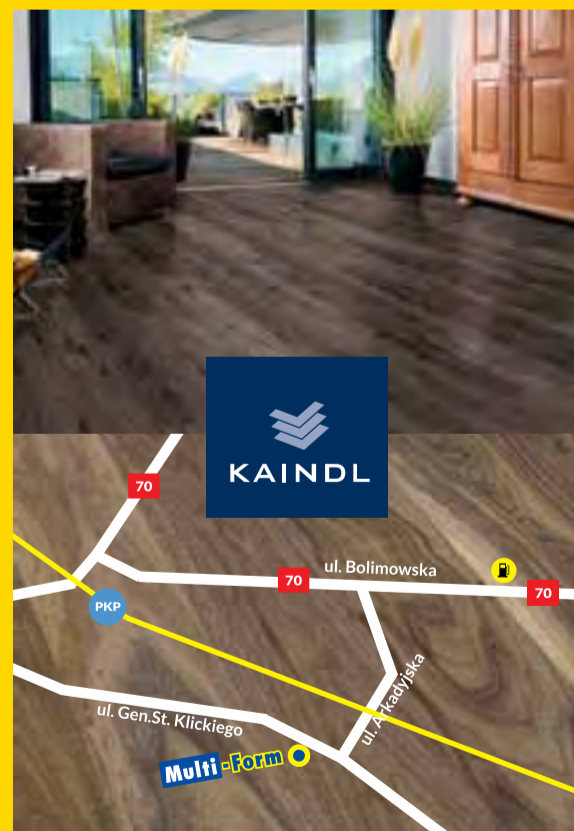
Multi-Form

www.multiform.pl

**DO KOŃCA KWIETNIA
DRZWI I PODŁOGI Z MONTAŻEM
BEZ VAT**

Łowicz, ul. Klickiego 110/112
tel. (46) 837 00 06 • tel. 794 509 666

poniedziałek-piątek 7:00-18:00
sobota 7:00-13:00



PODŁOGI • PANELE • DRZWI • OKNA • MATERIAŁY BUDOWLANE



Na rozdanie nagród Natalia przysłała z młodszym bratem i tatą. Po rozstrzygnięciu konkursu dzieci mogły pochwalić się swoimi pracami przed bliskimi.



Natalia Kępka z SP nr 2 w Łowiczu, laureatka II miejsca, chętnie pozowała z koszykiem.



W młodszej kategorii wiekowej wyróżniona została Gabrysia Podrażka

Kiernoza | Rozstrzygnięcie konkursu 49 nagród i wyróżnień

Na konkurs plastyczny dla dzieci i młodzieży z gminy Kiernoza pt. „Wielkanocna pocztówka inspirowana folklorem łowickim” wpłynęły 142 prace od 133 osób. Komisja konkursowa postanowiła nagrodzić aż 49 osób w pięciu kategoriach wiekowych. Konkurs został rozstrzygnięty 23 marca w Gminnym Ośrodku Kultury w Kiernozi, a prace można oglądać na okolicznościowej wystawie w GOK do 6 kwietnia.

– Konkurs cieszył się dużym zainteresowaniem, o czym świadczy ilość uczestników – po-

wiedziała nam dyrektor kiernozkiego ośrodka kultury Bożena Olczak. W tym roku 133 osoby wykonały 142 prace. Komisja konkursowa przyznała 49 równorzędnych nagród i wyróżnień w pięciu kategoriach wiekowych, a pozostali uczestnicy otrzymali nagrody za wzięcie udziału w konkursie.

Autorzy wszystkich prac otrzymali ilustrowane książki oraz jajka „śmigusówki”. Nagrody wręczały wójt gminy Kiernoza Beata Miazek i szefowa ośrodka kultury Bożena Olczak. mak

ŁOK | Konkurs „Wielkanocne tradycje” rozstrzygnięty

Najładniejsze koszyczki i zające nagrodzone

W kameralnym gronie odbywało się w czwartek 24 marca rozstrzygnięcie konkursu plastycznego „Tradycje wielkanocne” zorganizowanego przez Łowicki Ośrodek Kultury. Jury wyłoniło najlepsze prace spośród 30 zgłoszonych.

Nagrody i wyróżnienia wręczone zostały w dwóch katego-

riach: przedszkola i szkoły podstawowe. W tej pierwszej jury przyznało: I miejsce – Marcie Szary z Przedszkola nr 7 „Wiosenka” w Łowiczu, II miejsce – Oliwi Opalskiej z Przedszkola nr 5 w Łowiczu i III miejsce – Dawidowi Politowiczowi z Przedszkola nr 7 „Wiosenka” w Łowiczu. W tej samej kategorii wyróżniona została Gabriela Podrażka z oddziału przedszkolnego w Mysłakowie. W imieniu

dzieci z przedszkola „Wiosenka” nagrody odebrała nauczycielka Anna Duranowska.

W kategorii szkół podstawowych jury przyznało: I miejsce – Marcie Wielemborek z zespołu szkół w Starym Waliszewie, II miejsce – Natalii Kępce ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Łowiczu, III miejsce – Wojciechowi Reske ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Łowiczu. Wyróżnienie otrzymał Eryk Maciszewski z zespołu

szkół w Starym Waliszewie. – Koszyczek pomagała mi wykonać mama, ale nie zajęło nam to długo, tylko dwa dni – mówiła nam Natalia Kępka, która przyznała, że nie spodziewała się, że jej praca zostanie nagrodzona.

Prace oceniało jury w składzie: Jerzy Dołhań, Ewa Kochanek-Zbróg i Krystian Cipiński. Laureaci otrzymali nagrody w postaci książek i przyborów plastycznych. Niestety, wiele z nagrodzonych dzieci z różnych przyczyn nie uczestniczyło w rozstrzygnięciu konkursu. Nagrody mogą odbierać w siedzibie Łowickiego Ośrodka Kultury.

Jerzy Dołhań poprosił dzieci, by pozostały prace na strychu ośrodka jeszcze na co najmniej dwa tygodnie, aby inni mogli je podziwiać. aa

RZUT OKIEM | POETKA CZYTAŁA WIERSZE



Poetka ludowa Elżbieta Okraska odwiedziła 22 marca przedszkole w Kiernozi. – Pani Ela pochodzi z Kiernozi. Jest osobą obdarzoną wrażliwością na otaczający nas świat, widzi to, co inni ledwie dostrzegają i potrafi ubrać to w strofy swoich wierszy – tłumaczy cel wizyty dyrektor przedszkola Marzena Bogucka. Pani Elżbieta pisze już od wielu lat. Tym razem była w każdej grupie przedszkolnej i przeczytała łącznie kilkanaście wierszy o tematyce świąt wielkanocnych i wiosennej. Częstowała też wszystkich czekoladowymi jajeczkami. mak

REKLAMA



Nowe wzory
Ceny producenta

- kuchnie na każdy wymiar
- galeria stołów i krzeseł
- narożniki
- kanapy i wypoczynki
- sypialnie i szafy
- meble systemowe

NAROŻNIKI OD:

889 zł



Największy wybór mebli w regionie!

KUCHNIE OD:

499 zł



**NAJWIĘKSZY
WYBÓR
STÓŁÓW
I KRZESEŁ
W REGIONIE**

**Łowicz, ul. Blich 32c
Kutno, ul. Józefów 7**



Salony firmowe

ŁOWICZ

ul. Blich 32c, tel. 46 837 95 16

KUTNO, ul. Józefów 7, tel. 24 355 76 40

ŁĘCZYCA, ul. Jana Pawła II 7, tel. 24 721 63 84

KROŚNIEWICE, ul. Targowa 8, tel. 24 252 35 07

GOSTYNIN, ul. Kutnowska 14, tel. 24 235 27 27

Czynne pn. – pt.: 9 – 17, sobota: 9 – 14

DUŻY, BEZPŁATNY PARKING!

Salon niskich cen!

www.meblesiadaczka.pl

raty



Santander
CONSUMER BANK

SALONY MEBLOWE SIADACZKA występujący w roli pośrednika kredytowego sporządza i zawiera umowy o kredyt konsumencki na zakup towarów i usług w imieniu i na rzecz Santander Consumer BANK S.A., wydaje Formularz Informacyjny, przyjmuje oświadczenia o odstąpieniu od umowy kredytu konsumenckiego oraz udziela wyjaśnień dotyczących treści wymienionych dokumentów.

ŁOK | Powraca Muzyczny Plac Zabaw

Od bębnow po tańce i śpiewy ludowe

Znane i lubiane koncerty dla dzieci i ich opiekunów powracają na strych i dziedziniec Łowickiego Ośrodka Kultury. To od pogody zależy teraz, w którym z tych dwóch miejsc odbędzie się muzykowanie. Pierwszy koncert już w tę niedzielę.

Dokładnie w samo południe w niedzielę 3 kwietnia rozpocznie się koncert bębniarzy z sochaczewskiego L'ombelico del Mondo. Po raz kolejny nadarzy się okazja, by poczuć wraz z nimi klimat zachodniej Afryki. Muzycy gościli już w Łowiczu, a ich występ bardzo spodobał się małym melomanom.

Na Muzyczny Plac Zabaw w ostatnią niedzielę kwietnia zawiatają członkowie Orkiestry Miasta Łowicza (przy. red. dawna Miejsko-Strażacka Orkiestra Dęta w Łowiczu), którzy o instrumentach dętych wiedzą chyba wszystko, a wiedzę chętnie się podziela.

Dzieci z pewnością ucieszą się też z koncertu zespołu perkusyjnego Żyrardowskie Uderzenie, jaki zaplanowano na 29 maja. Dzieki swoim teatralno-koncertowym występom ta kilkudziesięcioosobowa grupa uczniów, gimnazjalistów, licealistów i studentów ma już sporą grupę sympatyków. Łowicka publiczność może pamiętać zespół z gościnnego koncertu, jaki dali na zaproszenie Młodzieżowej Orkiestry Symfonicznej „Sonus” pod przewodnictwem Michała Janochy.

Dla urozmaicenia jako czwarty gość pojawi się ktoś z nurtu muzyki ludowej. Prawdopodobnie koncert 26 czerwca poprowadzi Szymon Mońka z orkiestrą, który gościł już na Placu. – Dzieci zawsze bardzo fajnie bawią się na koncertach z tego cyklu i odnajdują się w każdej muzyce. Zaskoczyło nas, kiedy rockowy zespół Infernal Bizarre tak fajnie poprowadził spotkanie... To trzeba było zobaczyć – mówił nam Krystian Cipiński z ŁOK.

Muzyczny Plac Zabaw to autorski projekt Anety Pędraszewskiej, który już drugi rok z rzędu zyskał dofinansowanie w ramach Małych Grantów. Wszystkie koncerty odbywają się w niedzielę o godz. 12. Wstęp dla dzieci kosztuje 5 zł, zaś ich opiekunowie wchodzą za darmo. aa

Art Piwnica Koncert dla Egiego

2 kwietnia o godz. 19 w Art Piwnicy odbędzie się koncert, w czasie którego zespół Koniunktura zagra na cześć tragicznie zmarłego w wypadku pod Bolimowem basisty tej formacji - Adama Klimkiewicza. Koncert odbędzie się w terminie i miejscu, które wybrał sam Egi. Pracownicy Art Piwnicy wspominają, że formalności związane z organizacją wydarzenia dopełniał on dzień przed śmiercią. Muzycy Koniunktury postanowili, że zagrają koncert i dedykują go właśnie Adamowi. Dlatego zapraszają w sobotę do klubu wszystkich tych, którzy w różnym stopniu byli związani z Egim lub z zespołem, a także wszystkich tych, którymi wstrząsnęła śmierć muzyka. aa



To zdjęcie zostało wykonane przez reporterkę NŁ podczas ostatniego koncertu, jaki Adam Klimkiewicz zagrał wspólnie z zespołem Koniunktura w Art Piwnicy. Był on dedykowany wolontariuszom Szlachetnej Paczki, dla których Adam był pełen podziwu.

Lowicz | Biblioteka Powiatowa

„Przyłapani na czytaniu” po raz siódmy

Powiatowa Biblioteka Publiczna w Łowiczu ogłosiła regulamin kolejnej, VII już edycji konkursu fotograficznego „Przyłapani na czytaniu”.

Konkurs – podobnie jak w latach poprzednich – związany jest ze Światowym Dniem Książki i Praw Autorskich, który obchodzony jest 23 kwietnia.

Celem konkursu jest ukazanie, że czytanie może być świetnym zajęciem w różnych okolicznościach. Dlatego też organizatorzy oczekują, że prace konkursowe ukazywać będą zaskakujące, nietypowe sytuacje, w których ktoś sięga po książkę – przy czym warunek jest to, że autor zdjęcia musi oświadczyć, że ma zgodę fotografowanej osoby na publikację jej wizerunku. Konkursowe

jury poza pomysłem, tematem oceniać będzie ogólne wrażenie artystyczne. Konkurs adresowany jest do uczniów szkół ponadgimnazjalnych z powiatu łowickiego. Każdy uczestnik może zgłosić maksimum 3 prace, wykonane cyfrowo lub analogowo, o minimalnym wymiarze 15x21 cm. Termin zgłoszeń upływa 11 kwietnia. Termin podsumowania konkursu i wręczenia nagród nie został jeszcze ustalony. mwk

Bolimów | Ciekawe spotkanie z pisarką

Porzuciła pracę w korpo dla pisania

Uczniowie Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Bolimowie oraz najwierniejsze czytelniczki Dyskusyjnego Klubu Książki w miniony wtorek 22 marca miały przyjemność uczestniczyć w spotkaniu autorskim z polską pisarką młodego pokolenia Agnieszką Lingas-Łoniewską, zorganizowanym w Gminnym Ośrodku Kultury w Bolimowie.

Spod jej pióra wyszły m.in. powieści „Zakrety losu”, „Szukaj mnie wśród lawendy” i najnowsza – „Jesteś moja, dzikusko”. Podczas spotkania pisarka dała się poznać jako bardzo ciepła i sympatyczna osoba. Opowiedziała o prowadzonym przez siebie fanpage'u na Facebooku i blogu.

Zdradziła, że przed kilku laty porzuciła pracę w korporacji, by zająć się pisaniem książek. Wy-



Pisarka Agnieszka Lingas-Łoniewska chętnie opowiadała o swojej pracy – książkach, blogu i fanpage na Facebooku.

jawiła też, że w przyszłości zamierza napisać scenariusz do ekranizacji swojej książki „Zakrety losu”.

Spotkanie poprowadziła miłośniczka książek i blogerka

Angelika Zdunkiewicz-Kaczor. Na zakończenie spotkania można było kupić książki autorki z autografem pisarki, zrobić sobie z nią zdjęcie i porozmawiać. aa

Głowno | Miejski Ośrodek Kultury

Szwedzka legenda w krakowskim wydaniu

W najbliższą niedzielę, 3 kwietnia o godzinie 17 w Miejskim Ośrodku Kultury usłyszeć będzie można największe hity legendarnej szwedzkiej grupy

ABBA. Na scenie będzie można usłyszeć interpretację „Mamma mia!” czy też „Super Trouper” w wykonaniu krakowskiego zespołu coverowego „ABBA'S

Song” specjalizującego się, jak sama nazwa wskazuje, w prezentowaniu piosenek słynnej czwórki ze Szwecji. Wstęp na imprezę będzie bezpłatny. kt

REKLAMA

Złomowanie POJAZDÓW

- zaświadczenia do Wydziału Komunikacji
- odbiór pojazdów

IMO

Lipnice, 99-414 Kocierzew
tel. 502-328-818

ZESPÓŁ SZKÓŁ PONADGIMNAZJALNYCH NR 4 IM. WŁADYSŁAWA GRABSKIEGO W ŁOWICZU

ul. Kaliska 5a, 99-400 Łowicz
tel./fax: 046 837 49 49
e-mail: poczta@zsp4.lowicz.pl

SZKOŁA PROWADZI:

Liceum Ogólnokształcące:

- klasa humanistyczna – językowa (z językiem angielskim)
- klasa matematyczno-przyrodnicza

Technikum kształcące w zawodzie:

- technik ekonomista
- technik handlowiec
- technik spedytor

Zasadnicza szkoła zawodowa:

- sprzedawca

ZAPRASZAMY GIMNAZJALISTÓW, ICH WYCHOWAWCÓW I RODZICÓW na „DZIEŃ OTWARTYCH DRZWI” do siedziby szkoły, na ul. Kaliską 5a w piątek 8 kwietnia 2016 r. w godz. od 11:00 do 17:00

Proponujemy:

- prezentację oferty edukacyjnej szkoły
- obejrzenie programu artystycznego w wykonaniu uczniów szkoły
- zwiedzanie szkoły z udziałem uczniów i nauczycieli

Zapraszamy do odwiedzenia naszej strony internetowej
WWW.ZSP4.LOWICZ.PL

Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 RCKUIP w Łowiczu - na Blichu
to najlepszy wybór dla Ciebie!!!

Technikum kształcące w zawodach:

- technik agrobiznesu
- technik informatyk
- technik inżynierii środowiska i melioracji
- technik logistyk
- technik mechanizacji rolnictwa i agrotechniki
- technik technologii żywności
- technik urządzeń i systemów energetyki odnawialnej
- technik żywienia i usług gastronomicznych

Zasadniczej Szkoły Zawodowej kształcącej w zawodach:

- kucharz
- mechanik - operator pojazdów i maszyn rolniczych

Zapraszamy na DZIEŃ OTWARTY SZKOŁY piątek 8 kwietnia 2016 r od 8:00 do 17:00

Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 RCKUIP im. Tadeusza Kościuszki w Łowiczu, ul. Blich 10
tel. 46 837 37 05, fax 46 837 33 77, www.zsp2lowicz.pl, blich@zsp2lowicz.pl

Okna PCV
UŻYWANE I NOWE,
GOSPODARCZE, RÓŻNE
Drzwi sklepowe, aluminiowe,
przeszkłone, metalowe
DOSTĘPNE OD RĘKI
DUŻY WYBÓR, NISKIE CENY, RATY
GÓRAL-BUD. Piątek. 602-617-895
ŁÓDZKI PUNKT SPRZEDAŻY
na Bałuckim Rynku najtaniej
Łódź, ul. Ceglana 8, 694-581-224

AUTOKLIMA
„AUTO ELEKTRO”
Dominik Kierzkowski
Łowicz, ul. Blich 24
tel. 602 521 525
ELEKTRYKA SAMOCHODOWA

TERAZ DUŻA OBNIŻKA CEN
KWASOODPORNE wkłady kominowe
również do kotłów turbo
oraz **WENTYLACJA**
PIASKI 5 kofa Nieborowa
tel. 46 838 56 76
603 417 180, 605 286 268

BRAMY GARAŻOWE AUTOMATYKA
WIŚNIEWSKI HÖRMANN
eBramy.pl
KOŁO • Łowicz • tel. 606 88 43 93
ul. Blich 21 • tel. 46 837 66 86

WAPNO NAWOZOWE:

- węglanowe
- węglanowo-magnezowe
- tlenkowe • granulowane

Luzem z dostawą do klienta, dostawa min. 25ton
tel. 46 830-17-93
kom. 509-790-331

AUTO SZYBY
PRZYCIEMNIANIE SZYB
Łódź, ul. Inflancka 32
42 659 88 66
24h: 501 049 529

Podróże | Amerykańska wyprawa rowerowa Michała Grzejszczaka

Z Jukatana do Kalifornii (cz. V)

„Pustynia ma tysiące twarzy” – powiedział Victor, otwierając mi już po zachodzie słońca jedną ze swoich kempingowych przyczep. W środku nie było najczystej. Ale nie z powodu zaniedbania, tylko z powodu wszechobecnego pyłu. Pustynia pyli nieustannie, szczególnie kiedy wieje. A wieje często.

Victor zgarnął mnie z drogi. Widziałem go parę minut wcześniej, kiedy mnie mijal. Wiedział, że daleko tego dnia już nie zajadę. Wiedział też, że niekoniecznie będę chciał marznąć nad ranem w swoim poliesterowym „M1”. Siedział w aucie na skraju drogi i spokojnie palił papierosa. Przyczepę Victora okradli miłośnicy aluminium. Pozbawili ją jednej ze ścian, wypruli z wnętrza wszystko to, co im się podobało i co mogli sprzedać. Zostawili na szczęście materac. Idealnie – myślę, wchodząc do środka. Nie będzie wreszcie ciągnęło od ziemi...

Lekcja piąta. Bezmiar przestrzeni.

Z prawdziwą pustynią spotykam się dwukrotnie. Po obydwu stronach Zatoki Kalifornijskiej. To dwie zupełnie różne pustynie. Mój „pierwszy raz” zdarza się dwa dni po opuszczeniu Bahía de Kino – meksykańskiego kurortu leżącego na wschodnim wybrzeżu zatoki. Meksykanie jak i Polacy lubią spędzać czas nad wielką wodą. Tyle, że oni mają jej zdecydowanie więcej niż my. Możliwości do odpoczynku jest tak dużo, jak długa jest linia brzegowa tego kraju. Ta z kolei jest przegromna. Ale nie ma się co dziwić. Meksyk jest gigantyczny. Przykładając zeskalowane mapy Europy i Meksyku zauważymy, że odległość z południa na północ jest taka, jak... ze Stambułu do Irlandii Północnej! Z drugiej stro-

ny Meksykanów też jest nieporównanie więcej niż Polaków, a więc szala w jakiś sposób się wyrównuje... Tutaj wszędzie ktoś chodzi. No może za wyjątkiem wspomnianej pustyni, choć i to nie jest, jak się okazuje, zasada.

Bahía de Kino jest jak polska Ustka. Albo Mielno. Czujesz się tam wyjątkowo swojsko. Pueblo pełne jest rybnych restauracji, kutrów i plaż. Tyle, że wszystko to w meksykańskim stylu. Czyli jakim? – zapytacie. Czyli „wolna amerykanka”! Budujesz, co chcesz, jak chcesz i kiedy chcesz. Masz działkę, stawiasz. A czy starczy ci pieniędzy na dokończenie inwestycji, mało istotne. Najwyżej dokończysz za kilka lat. Albo wcale. W całym Meksyku pełno jest budynków w trakcie budowy. To „w trakcie” trwa już kilka, niekiedy kilkanaście lat. Wiele z nich nigdy nie zostanie dokończonych, wiele z nich popada w ruinę już w trakcie budowy. Znane nam z filmów i podróży kolorowe fasady, intensywne kolory, bogata ornamentyka i serialowy styl to jeden z największych mitów tego państwa. Styl owszem jest, on rzeczywiście istnieje, spotkasz go na ulicach, ale jest na tyle rzadki, że w natłoku wszechobecnego bezładu niemalże pozostaje tu niezauważalny.

Mijane po drodze hacjendy bogatych ziemskich właścicieli rzeczywiście są piękne. Zielone ogrody porastające hektary zamknięte za kolosalnych rozmiarów bramami zaprojektowanymi



Droga przez pustynię. Z początku fascynuje, po kilku dniach nuży.

z wielkim smakiem przykuwają uwagę. Palmy dają błogi cień, ale tylko tym, którzy są po drugiej stronie połączonych kłamek. Na co dzień jednak jest zupełnie inaczej...

Meksyk jest bowiem... wypłowiały. Tak jak wypłowiała była trawa. Za sprawą słońca rzecz jasna. Pochmurno bywa w tym kraju rzadko, co z kolei wpływa nad wyraz pozytywnie na wyobraźnię miejscowych majstrów. Ci budują i malują wszystko jak chcą. Duża część kraju to składanka. Beton, cegła, drewno i cokolwiek. Jeśli się trzyma, świetnie. Kończymy i uciekamy. Jeśli odpada? Widocznie tak musi być. Ciężko znaleźć w tym wypadku podobieństwo z telenowelą.

Pustynia: dwie chwile piękna

Wróćmy jednak do pustyni. Ta ma tysiące twarzy, to fakt, ale naj-

piękniejsza bywa dwa razy w ciągu dnia: w godzinie świtu i późnym popołudniem, do czasu całkowitego zajścia słońca za horyzontem. Niebo nad pustynią ma wtedy setki odcieni, które idealnie współgrają z setkami odcieni nieporozownego i nudnego w ciągu dnia piasku.

Pustynia jest też cicha, jak rzadko co w Meksyku. Kiedy rankiem opuszczam przyczepę dającą mi błogie ciepło w czasie wyjątkowo chłodnej tutaj nocy, zastanawiam się przez chwilę, czy nie straciłem słuchu. Kładę dłoń na obudzenie. Cisza jest tak głęboka, że stojąc w jej przestrzeni, słyszę bicie swojego serca. Nie ma tu ptaków, przejeżdżające samochody liczy się niekiedy na palcach jednej ręki, a koguty, jak w innych regionach kraju, nie pieją na przywitanie dnia. Pustynia jest pusta, jak puste bywają na niej studnie.

Za sprawą zimy plany zmienilem już w Durango. Miałem je-

chać do Chihuahua'y i dalej na zachód. Nie pojechałem. I chyba słusznie, bo dzięki temu przejechałem jedną z najpiękniejszych chyba tras tego kraju: sprytnie i z gracją zaprojektowaną szosę MEX 40 przez pasmo Sierra de Durango. Sięgające 3000 m n.p.m. przełęcze i obłędne widoki nakręciły mnie do dalszej jazdy. Gdybym jednak wiedział, co czeka mnie dalej, nie wiem, czy w Mazatlán nie obrałbym, zgodnie z podpowiedziami napotkanych ludzi, drogi na południe...

Z drugiej strony, cel jest jednak celem, a szczytu nie zdobędzie się, wchodząc do połowy ściany. Kiedy wjeżdżam na otwarte przestrzenie meksykańskiej „desierto”, z początku czuję fascynację. To oczywiście. Kilometry jeszcze się nie dłuży, muzyka w telefonie jeszcze nie drażni, szum gum jeszcze cieszy.

Po czterech dniach jest już zdecydowanie słabiej, a w ósmym



Pustynia jest też cicha, jak rzadko co w Meksyku. Cisza jest tak głęboka, że stojąc w jej przestrzeni, słyszę bicie swojego serca. Nie ma tu ptaków, przejeżdżające samochody liczy się niekiedy na palcach jednej ręki

„dostają poważnie na głowę”. Sytuację ratować by mogły chyba tylko audiobooki wgrane w odtwarzacz, lecz o tych przed wyjazdem nie zdążyłem pomyśleć... Wielka szkoda. Tutaj przyjąłbym ich każdą ilość.

Po tygodniu jazdy pustynią marzysz o tym, by mieć na czym się skupić. Od monotonii krajobrazu kręci ci się w głowie, złościsz się z byle powodu, klniesz na wiatr, zastanawiasz się, czy nie łapać stopa.

Z nudów wymyślasz idiotyczne zabawy, bo rozmowa samego ze sobą przestała już sprawiać ci radość. Liczenie dziur w jezdni? Jest ich zbyt wiele. Puszczanie „oczek” do przydrożnych krzyży? Czemu nie (choć tego nie polecam, mści się po czasie). A może zgadywanie, ile kilometrów pozostało do widniejącego na horyzoncie znaku? O! To wyborne! Pustynia miewa bowiem niesamowitą przejrzystość powietrza. Wiszące nad jezdnią znaki widać niekiedy z... dziesięciu kilometrów! Szczytem widoczności wydaje mi się jednak wjazd do Puerto Peñasco, gdzie pierwsze hotele widać z (bagatela!) 40 kilometrów!!!

Kiedy po ośmiu dniach jazdy docieram wreszcie do pierwszego zielonego rancho, z radości wskazuję do wypełnionego orzeźwiającej wodą melioracyjnego kanału. Błogosław Boże Colorado River!

Michał Grzejszczak

REKLAMA

OPONY

OSOBOWE, CIĘŻAROWE, DOSTAWCZE

SPRZEDAŻ, SERWIS

NAPRAWA OPON CIĘŻAROWYCH
ORAZ ROLNICZYCH METODĄ NA GORĄCO

- PROSTOWANIE FELG ALUMINIOWYCH
- POMPOWANIE KÓŁ AZOTEM

- SERWIS KLIMATYZACJI W SAMOCHODACH

EUROMASTER

Serwisowanie Opon i Pojazdów

RAFNET

łowicz, ul. Warszawska 85a
tel. 46 830 30 39
kom. 509 252 837
rafnet400@interia.eu
rafnet.lowicz@euromaster.com.pl

MAJSTER

HURTOWNIA BUDOWLANA

FARBY

KLEJE

TYNKI

PŁYTY, PROFILE

ELEKTRYKA

HYDRAULIKA

ARMATURA

ŁAZIENKOWA

LUSTRA

SZTUKATERIA

MAJSTER

...się poleca...

Specjaliści od niskich CEN!
ZAPRASZAJĄ!

ŁOWICZ tel. 46 837 62 04

PLAC PRZYRYNEK 13/15
(RÓG PODRZECZNEJ I BIELAWSKIEJ)

ZAPRASZAMY
WSZYSTKICH
BUDOWLAŃCÓW.
SUPER RABATY
DLA FIRM!

Aktualności

Popów Głowieński | Turniej Wiedzy Pożarniczej 2016

Piotr, Ola i Kuba wiedzą najwięcej o straży

dokończenie ze str. 2

Laureatem eliminacji na poziomie ponadgimnazjalnym po raz kolejny został marzący o zawodowej karierze w straży pożarnej Piotr Burtka z Liceum Ogólnokształcącego w ZSLG w Głownie. Miejsce II w tej kategorii zajął Kamil Pieniążek z Technikum Informatycznego w Zespole Szkół nr 1 w Głownie, a trzecie Jakub Guzek z ZSLG.

Laureaci otrzymali nagrody ufundowane przez urzędy miasta oraz gminy Głowno – sprzęt sportowy. Tylko zdobywcy miejsc pierwszych w każdej kategorii wezmą udział w rywalizacji na szczeblu powiatowym, zapowiedzianej na 30 marca.

Kim są nasi najlepsi

Ola Wawrzyn i Piotr Burtka mają już na koncie sukcesy w TWP wyższego szczebla – on był rok temu wicemistrzem po-

wiatu zgierskiego, ona – wówczas jeszcze uczennica SP nr 3 w Głownie – doszła nawet do etapu wojewódzkiego, natomiast szóstoklasista z SP w Mąkolicach Kuba Rudnicki startował w tym roku w turnieju po raz pierwszy, bo sam miał na to ochotę. Przygotował się z pomocą taty – strażaka OSP Michała Rudnickiego oraz Piotra Kałuży, strażaka zawodowego i wiceprezesa OSP w Mąkolicach.

Laureatce miejsca I w kategorii gimnazjalnej Oli Wawrzyn w przygotowaniach do konkursu także pomagał tato, zawodowy strażak. Zresztą wielu uczestników turnieju i jego finalistów wywodzi się z rodzin o strażackich tradycjach, wielu też już osobiście działa czy to w MDP czy nawet w OSP.

Piotr Burtka, mieszkaniec Bratoszewic i uczeń klasy II LO w ZSLG, liczy na sukces w eliminacjach powiatowych, bo bardzo zależy mu na dojściu do eta-



Trójka laureatów. Jakub Rudnicki, Aleksandra Wawrzyn i Piotr Burtka będą reprezentować miasto i gminę Głowno na powiatowym etapie Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej.

pu wojewódzkiego. Rok temu od tytułu mistrza powiatu dzieliło go bardzo niewiele – punkt, może dwa. Nie złożył broni i w tym roku z nowym zapałem wy-

startował w turnieju ponownie. Od dawna sprawy strażackie ma w centrum swoich zainteresowań i poważnie myśli o przyszłej pracy w tym nietłętym zawodzie.

– Działam w Ochotniczej Straży Pożarnej w Swędowie, gdzie w tym roku będę prowadził Młodzieżową Drużynę Pożarniczą – mówi. W straży jestem już cztery lata i co roku uczestniczę w tym konkursie, koledzy z jednostki pomagają mi, dostarczają testy, dzielą się wiedzą. Przed turniejem powtarzałem materiał z moim do-wódcą z OSP, zawsze też mogę liczyć na pomoc kolegi, który pracuje w państwowej straży. Nawet jeśli w ciągu roku mam jakieś wątpliwości, coś mnie zastanowi, to zadzwonię i zapytam – mówił nam Piotr jeszcze przed ogłoszeniem wyników.

Laureat miejsca II w kategorii ponadgimnazjalnej Kamil Pieniążek i laureat miejsca III Jakub Guzek pochodzą z podgłowieńskiej Ostrołęki, gdzie działają w strukturach MDP przy miejscowej OSP, także i im sprawy strażackie nie są obce. Przed konkursem przeglądali testy, korzystali

też z internetu. W turnieju wzięli udział z uwagi na chęć sprawdzenia swojej wiedzy, obydwaj startowali już w jego poprzednich edycjach. Dla obydwu najtrudniejsza była część ustna, natomiast Piotr Burtka zwrócił uwagę na bardzo wysoko poziom pytań w części pisemnej – nikt nie przekroczył nawet 30 pkt. na 40 możliwych do zdobycia.

Kiedy porównuje start w eliminacjach miejsko-gminnych i powiatowych, zwraca uwagę, że tam w części ustnej komisja nie próbuje nawet naprowadzać zawodnika na właściwe tory, gdy sam gubi wątek.

Nie ma pytań pomocniczych, sugerowania pola do poszukiwań właściwej odpowiedzi. Uczestnik może zmyślać, lać wodę, ale błędna odpowiedź to po prostu nie będzie zaliczona.

Naszemu finalistom życzymy więc, by żaden z nich 30 marca nie musiał „lać wody”. ewr

Głowno | Stowarzyszenie „Senior”

A może nad morze?

Stowarzyszenie „Senior” w Głownie, które organizuje letni wypoczynek w nadmorskim Niechorzu, już rozpoczęło nabór uczestników wyjazdu dotowanego przez Urząd Miejski w Głownie w ramach dużego projektu „Czas wolny z Seniosem”.

Wyjazd planowany jest w terminie od 16 do 26 sierpnia (10 noclegów), zakwaterowanie zarezerwowano w Ośrodku Wczasowym „Koral” z możliwością bezpłatnego korzystania z sali fitness oraz wypożyczania kijków do nordic walking. Wczasowicze będą mieli zapewnione 3 posiłki dzien-

nie oraz liczne atrakcje: zwiedzanie Muzeum Rybołówstwa, latarni morskiej, Parku Miniatur Latarni Morskich, wyjazd do aquaparku w Pogorzeli i wycieczkę autokarową.

Szczegółowych informacji o kosztach i formie płatności za turnus udzielają panie prowadzące zapisy: prezes stowarzyszenia Zofia Ogórek (tel. 604-177-505) oraz Marzena Kowalska (tel. 664-014-052).

Wczasy są organizowane dla 40-osobowej grupy uczestników, do 23 marca zapisało się 26 osób, są więc jeszcze wolne miejsca. ewr

Głowno | Konkursy GKRPA

Napłynęło ponad 300 prac

Głowieńska Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych rozstrzygnęła ogłoszone jeszcze w listopadzie zeszłego roku konkursy promujące zdrowy tryb życia i walki z nagonami pod wspólnym hasłem „Dziękuję – ja się nie truję”. Napłynęło ponad 300 prac.

Komisja ogłosiła w sumie trzy różne konkursy pod tym samym hasłem. Dzieci z przedszkoli, klas zerowych oraz klas I-III rywalizowały w konkursie plastycznym. Uczniowie klas IV-VI, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych mieli z kolei na ten sam temat napisać.

Dla dorosłych przygotowano konkurs fotograficzny, ale nie napłynęła na niego ani jedna praca.

W kategorii przedszkoli i oddziałów zerowych wzięły udział 42 prace. Zwyciężył Jakub Traut z MP nr 1, przed Amelią Melnarowicz z oddziału „0” przy Szkole Podstawowej nr 3 i Marią Błaszczuk z MP 3. Wyróżniono: Oliwię Czerwińską z MP 1 oraz Piotra Mabiki z oddziału „0” przy SP 3.

Najwięcej, bo 137 prac, napłynęło w kategorii klas I-III szkół podstawowych. Pierwsze miejsce zdobyła Marika Kopania z SP 2, zaś na drugim i trzecim znale-

li się uczniowie SP 3: Lena Grabowicz i Łukasz Tomczak. Zdecydowano także o przyznaniu dwóch wyróżnień: Julii Brzozowskiej z SP 2 i Joannie Moszczyńskiej z SP 1. Uczniowie starsi rywalizowali w konkursie literackim. W kategorii klas IV-VI szkół podstawowych przygotowano 87 prac. Wygrała uczennica SP 1 Eliżabeta Zatorska. Druga pozycja przypadła Julii Lewandowskiej z SP 2, zaś trzecia Paulinie Pakule z SP 3. Wyróżniono: Aleksandrę Siek z SP 1, Karola Kotulskiego z SP 3 oraz Jana Sobierajczyka i Kamile Kowalską z SP 2.

Z gimnazjów napłynęło na konkurs 46 prac. Pierwsze miejsce przypadło Weronice Tafińskiej ze Sportowego Gimnazjum Powiatowego przy Zespole Szkół

Licealno-Gimnazjalnych. Drugie i trzecie miejsce zajęli uczniowie Gimnazjum Miejskiego: Mateusz Klos i Marta Abramowicz. Wyróżniono również uczących się w GM Malwinie Wojciechowską i Miłosza Sadowskiego.

W kategorii szkół ponadgimnazjalnych ocenie poddano siedem prac. Trzy miejsca na podium zajęli uczniowie Liceum Ogólnokształcącego przy ZSLG. Wygrała Martyna Koszlin, przed Adamem Żerkowskim i Magdaleną Madejczyk. Termin oficjalnego podsumowania i wręczenia nagród, które zawsze odbywa się przy uroczystej oprawie w dworcu Urzędu Stanu Cywilnego, nie został jeszcze wyznaczony. Odbędzie się ono na pewno dopiero po Świętach Wielkanocnych. ki

RZUT OKIEM | DZIEŃ OTWARTY W SP2



15 marca w swoje progi przyszłych uczniów i ich rodziców zaprosiła Szkoła Podstawowa nr 2 w Głownie. Goście najpierw obejrzyli program artystyczny w wykonaniu uczniów placówki. Następnie dzieci udały się na pokazową lekcję, którą poprowadziła Katarzyna Dębska. W tym czasie rodzice mogli porozmawiać z dyrekcją szkoły na temat oferty „Dwójki” dla najmłodszych uczniów. Chętni mogli też obejrzeć budynek i znajdujące się w nim pracownie. ki

Popów Głowieński | Po zebraniu w OSP

Mirosław Rzeźnik nadal na czele popowskiej straży

Jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Popowie Głowieńskim ma już za sobą zebranie sprawozdawczo-wyborcze, które odbyło się w strażnicy 27 lutego.

W zebraniu, obok druhów, uczestniczyli także: zastępca komendanta powiatowego PSP w Zgierzu Waldemar Mrulewicz, starosta Zgierski Bogdan Jarota i wójt gminy Głowno Marek Józwiak. W podsumowaniu poprzedniej 5-letniej kadencji zarządu zwrócono uwagę na dokonany remont sali OSP wraz z wymianą podłogi. W planach jednostki na rok bieżący jest kontynuacja prac modernizacyjnych w remizie oraz podjęcie starań o zakup najprawdopodobniej używanego, ale nowocześniejszego niż posiadany ciężkiego samochodu bojowego z dużym zbiornikiem na wodę, o pojemności powyżej 2.500 litrów. Obecnie jednostka dysponuje Starem 244 o mniejszym zbiorn-



Mirosław Rzeźnik. Prezes OSP w Popowie Głowieńskim, a zarazem sołtys. Tutaj na zdjęciu z eliminacji miejsko-gminnych Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej 16 marca.

niku. W wyniku dokonanych na zebraniu wyborów, na prezesa OSP ponownie wybrano Mirosława Rzeźnika, który jest także sołtysem Popowa i prezesem Zarządu Miejsko-Gminnego OSP. Obok

niego, do zarządu popowskiej jednostki weszli: wiceprezes Ewa Dziedziela (zastąpiła zasłużonego Druha Jerzego Karbowiaka, który tym razem nie kandydował), naczelnik Jarosław Kucharczyk (zastąpił Marcina Patosa, który nie kandydował), zastępca naczelnika Szymon Stopczyński (za Paulinę Bursiak), gospodarz Piotr Zajączkowski (bez zmian), zastępca gospodarza Jarosław Romanowicz (nowa funkcja w zarządzie), sekretarz Agata Józwiak (za Sławomira Pakulę, który nie kandydował), skarbnik Mirosław Gudaj (bez zmian) oraz członek zarządu Henryk Kapka (bez zmian). Do Komisji Rewizyjnej wybrano: Krzysztofa Ptasnińskiego (przewodniczący – bez zmian), Krzysztofa Kucharczyka i Tomasza Kucharczyka. OSP w Popowie Głowieńskim liczy sobie 100 członków, w tym 25 kobiet. Jednostka należy do Krajo-

wego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Ma na koncie liczne sukcesy w zawodach sportowo-pożarniczych, w tym 4-krotny tytuł Mistrza Powiatu w grupie A (w rywalizacji męskiej) oraz zwycięstwa w grupie C (w rywalizacji kobiecej). Za doprowadzenie jednostki do tak wysokiego poziomu na zebraniu 27 lutego podziękowano jej byłemu naczelnikowi i trenerowi zawodników Marciniowi Patosowi. Słowa podziękowania za ogromne zaangażowanie w działalność straży skierowano także pod adresem wieloletniego prezesa OSP, a w ostatniej kadencji jej wiceprezesa Jerzego Karbowiaka, który tym razem do zarządu nie kandydował.

W dalszych planach ochotniczej jednostki z Popowa, obok bieżących spraw bojowych i remontowych, są przygotowania do obchodów jubileuszu 100-lecia w 2018 r. ewr

Kultura

Bratoszewice | Ciekawa inicjatywa

Czas na wiosenne wietrzenie regałów

Gminna Biblioteka Publiczna w Strykowie oraz Zespół Szkół nr 1 w Bratoszewicach organizują akcję „Przewietrzmy swoje regały” polegającą na zbiorce niepotrzebnych książek, filmów DVD, gier planszowych, komputerowych itp.

Celem akcji jest pozyskanie książek i multimedialnych do nieodpłatnego przekazania ich bibliotekom oraz osobom prywatnym. Zbiórka potrwa w od 11 do 15

kwietnia. W tych dniach książki, filmy i gry (w dobrym stanie) będzie można zostawić w siedzibie ZS nr 1 w Bratoszewicach w godz. 9.00-14.00 oraz 16.00-20.00. Finał akcji odbędzie się również w siedzibie 23 kwietnia w godz. 10.00-14.00 i będzie polegał na nieodpłatnym przekazaniu zebranych dóbr wszystkim chętnym. W trakcie finału akcji planowane są atrakcje dla dzieci.

oprac. ewr

Lubianków | Zespół Szkół

Spotkanie z młodą poetką

Autorka wierszy i opowiadań Sylwia Lila Wysocka była gościem Zespołu Szkół w Lubiankowie.

Spotkanie autorskie zorganizowano 10 marca z inicjatywy uczniów klasy szóstej Szkoły Podstawowej, którzy już wcześniej poznali poezję młodej autorki. Sylwia jest uczennicą klasy maturalnej i choć uczęszcza do klasy o profilu matematyczno-informatycznym, jest też wrażliwą humanistką. Pisze od pięciu lat, a jej twórczość została dostrzeżona i doceniona przez wiele komisji konkursowych. Ma na koncie ponad 500 wierszy, znaczną ich część wydała w tomiku pod bezpre-

tensjonalnym tytułem „To jest początek”. Jej opowiadania czekają na publikację. Na spotkaniu w Lubiankowie Sylwia Wysocka opowiedziała o początkach swej twórczości, o sukcesach i drobnych porażkach. Podkreślała, jak wielką rolę w życiu człowieka odgrywają pasje i zachęcała do próbowania swych sił w różnych dziedzinach.

Młoda poetka okazała się skromną i otwartą dziewczyną, chętnie odpowiadała na wszystkie pytania. Obiecała nawet napisać wiersz o spotkaniu w Lubiankowie, czym chyba najbardziej przekonała do siebie i swojej twórczości młodszych kolegów. Uczestnicy spotkania autorskiego zostali obdarowani tomikami poezji z dedykacjami.

ewr

Stryków | Na scenie i na ekranie

Kolejne sukcesy gimnazjalisty

dokończenie ze str. 3

Po rozstrzygnięciu konkursu Kapcer w raz z innymi uczniami ZS nr 1 w Strykowie wziął udział w konferencji nt. „Ciemna strona baśni”. Z kolei 8 marca Kapcer zdobył tytuł laureata XXV Bałuckich Spotkań Recytatorów. Wspólnie z dwójką innych, uzdolnionych artystycznie uczniów ZS nr 1: Gabriellą Rynkiewicz i Juliuszem Kornackim pokazali dojrzałość sceniczną w postaci zrozumienia mówionego słowa i profesjonalizmu wykonania. Kapcer jako jeden z 10 wyróżnionych recytatorów został zaproszony na warsztaty teatralne „Refleksje i nastroje”.

Z kolei w Wojewódzkim Turnieju Poezji Miłosnej organizowanym przez Młodzieżowy Dom Kultury im. Małego Księcia w Ozorkowie Kapcer recytacjami „Zuzia” Andrzeja Waligórskiego oraz „Zakochanie” Tomasza Jastruna zajął drugie miejsce.

Z kolei już jutro, 1 kwietnia o godz. 20.30 Kapra będzie można zobaczyć po raz kolejny w serialu „O mnie się nie martw” na antenie TVP 2. Wystąpi on w kilku kolejnych odcinkach. Gimnazjalista ze Strykowa gra w nim rolę Stanisława Popiołka – chłopca, w którym zakochała się starsza córka głównej bohaterki filmu – Igi (w tej roli Joanna Kulig).

ljs

RZUT OKIEM | CIEKAWY WARSZTATY



Powstały piękne stroiki. Głowieńskie Stowarzyszenie „Senior”

10 marca zorganizowało ciekawe warsztaty plastyczne, podczas których pod kierunkiem Anny Goszczyńskiej wykonywano stroiki na wielkanocny stół. W zajęciach wzięło udział 22 uczestników. Zostały one dofinansowane z dotacji przyznanej przez miasto na projekt „Czas wolny z Senioremi...”

oprac. ewr



Zajęcia wykonywane z papierowych serwetek będą wdzięczną ozdobą świątecznego stołu.

Stryków | Gminna Biblioteka Publiczna Na kółku dyskusyjnym o świątach

W przedświąteczny poniedziałek, 21 marca w strykowskiej bibliotece odbyło się kolejne spotkanie Kółka Dyskusyjnego Książki. Tematem zajęć były tradycje i obrzędy polskiej Wielkanocy na podstawie literatury i zwyczajów panujących w rodzinach uczestników kółka.

Oprócz obyczajów polskich dzieci poznały kulturę tego święta w innych krajach (np. Czechach, Niemczech, Austrii,

USA, Wielkiej Brytanii). Na spotkaniu nie zabrakło głośnego czytania, krzyżówki i zajęć plastycznych. Wykonywane przez uczniów zajęcia z serwetek wzbudziły duże zainteresowanie i chęć ozdobienia takimi samymi świątecznymi stołami w swoich domach. Spotkanie prowadzone było przez opiekunkę KDK, polonistkę Mirosławę Szostak oraz bibliotekarkę GBP Magdalenę Błaszczuk.

opr. ljs

Stryków | Ośrodek Kultury

Wielkanocne nastroje w bukietach i śpiewie

Koła Gospodyń Wiejskich z Ciołka i Anielina Swędowskiego pracami o zupełnie innych charakterach zajęły równorzędne miejsca pierwsze w konkursie „Wielkanocny bukiet”, który przeprowadził Ośrodek Kultury w Strykowie. 19 marca wręczono w nim nagrody.

MIRKA WOLSKA-KOBIERECKA

mirka.wolska@lowiczanie.info

Na konkurs wpłynęło 16 prac przygotowanych w KGW oraz w gminnych placówkach kulturalnych. Jury poza miejscami pierwszymi przyznało uczestnikom następujące nagrody: miejsca II – KGW Swędów, KGW Stary Imielinek i KGW Kozle; miejsca III – Gminna Biblioteka Publiczna w Strykowie, KGW Warszewice/Cesarka, KGW Zelgoszcz, KGW Osse, KGW Bratoszewice; wyróżnienia – KGW Gozdów, KGW Tymianka, KGW Nowostawy Górne, Gminna Biblioteka Publiczna w Swędowie.

Warto wspomnieć, że choć miejsca były stopniowane, to autorzy każdej z prac otrzymali takie same zestawy praktycznych upominków: kawę, tacę, czekoladę i ozdobną oraz zapachową świecę.

Uczestnicy konkursu otrzymali jednak coś więcej: pod-



Członkowie Łódzkiej Grupy Gospel po koncercie usiedli na miejscach dla publiczności, śpiewając: „Życie jest piękne, życie jest śliczne, życie nastroja optymistycznie...”

sumowaniu konkursu towarzyszył koncert Łódzkiej Grupy Gospel, którego kierownikiem jest Sebastian Szokalski. Młodzi ludzie przy akompaniamencie bębenków i pianina zaśpiewali radosne pieśni afrykańskie,

angielskojęzyczne i polskie, jak np. „Somlandela”, „Thumamina”, „Hosanna”, „Great is Your name”, „You are God alone”, „Nadzieja”, „W swym sercu na wieki”. Publiczność domagała się bisu i jeden bis był. Po wy-

stąpieniu 15-osobowy zespół usiadł na miejscach dla publiczności i jeszcze pośpiewywał, integrując się z gospodyniami i seniorami, szybko ucząc się piosenki, której fragment brzmiał „Życie jest piękne, życie jest śliczne,

życie nastroja optymistycznie. Życie to bajka, więc co tu kryć: warto, ach warto jest żyć!”

Na scenie wystąpił też Chór Seniora Echo, który niedługo obchodzić będzie 20-lecie działalności.

Praca była wspólna, bukiet nie zawsze z kwiatami

Do konkursu zostały zgłoszone świąteczne kompozycje, w których najczęściej wykorzystano bazy, wyduszkę, kwiaty z bibuły, składanych pasków papieru lub robione na szydełku. Zwycięska praca z Anielina Swędowskiego miała kształt stroika, w którym umieszczono kwiaty wykonane metodą kanzashi oraz jajka ozdobione decoupage, ozdobione bawełnianą wstążką. – Uczymy się od siebie nawzajem, choć internet nas inspiruje – powiedziała nam przewodnicząca KGW w tej miejscowości, Alicja Jurga. Stroik powstał w minioną niedzielę, 13 marca. Pracowało nad nim 7 osób.

– Oczywiście bardzo cieszymy się, że wygrałyśmy, ale je-

stem też bardzo szczęśliwa, że po kilkunastu latach koło u nas ruszyło. To pierwszy nasz konkurs, ale jak będą kolejne, to też chcemy przystępować – powiedziała nam pani Alicja. Jak dodała, koło z Anielina Swędowskiego zaprosiło do współpracy panią z kół w Tymiance, Swędowie i Ossem, bo pani chcą razem – jak to ujęła Alicja Jurga – wyciągać kobiety z domu.

Druga praca, której jurorzy przyznali miejsce I, powstała w Ciołku, gdzie KGW działa już 11 lat. Praca ta wyróżniała się przede wszystkim zastosowaną techniką. Była to bowiem płaskorzeźba przedstawiająca koszyk ze święconką oraz śmigus dyngus. Jak nam powiedziała przewodnicząca koła, Krystyna Słaby, praca powstała z kartonowo-gipsowej płyty budowlanej. – Robiliśmy to w kilka osób, najpierw powstał projekt i rysunek, potem – wszystkim co się dało – dłutem, śrubokrętem, nożem – rzeźbiliśmy w płycie, aby powstało wrażenie głębi. Na koniec było malowanie farbami – zdradziła przewodnicząca. Efekt końcowy na pewno wart był tego wysiłku. ■

Sport

**Dobre złego początku
piłkarzy Stali Głowno
w meczu w Rosanowie. str. 36**

Piłka nożna | 21. kolejka IV ligi

Zjednoczeni mogli postraszyć

Strykowski piłkarze byli równorzędnym rywalem dla graczy Paradyża, ale nie potrafili wykorzystać swoich sytuacji.

ZJEDNOCZENI 0 (0)
KS PARADYŻ 1 (1)

Zjednoczeni: Pająk - Drogosz, Sender, Wróblewski (w 77 min. Wawrzyniak), Bełdziński - Sosin, Drożdż, Rypiewicz, Stanisławski (69 Podedworny), Chmielewski - Balcerk.

Po zwycięstwie w pierwszym meczu rundy rewanżowej nad Astorią w Szczercowie tym razem piłkarze Zjednoczonych Stryków czekał znacznie trudniejszy sprawdzian. W sobotę, 26 marca w świątecznej 21. kolejce IV ligi strykowianie zmierzyli się na własnym boisku z liderem KS Paradyż i niestety przegrali 0:1, choć z przebiegu gry gospodarze zasłużyli na remis.

Podopieczni grającego trenera Michała Buchowicza musieli radzić sobie bez kilku podstawowych graczy: Marcina Kiwaka, Witolda Ziobera i Tomasza Lenarta. Z trybun grę swojego byłego zespołu oglądał obecny trener Stali Głowno Tomasz Sześciński. W początkowym okresie nieznaczną przewagę mieli strykowianie, którzy częściej utrzymywali się przy piłce, ale nie mieli pomysłu na sforsowanie ostrożnych graczy Paradyża. Kolejne 10 min. to sytuacja odwrotna. Strykowianie cofnęli się na własną połowę i badali możliwości rywala. Dopiero sytuacja w 20 min. obudziła



Zjednoczeni Stryków (granatowe stroje) byli w niezłej dyspozycji w meczu z Paradyżem, ale przegrali 0:1.

znudzonych już nieco kibiców na stadionie w Strykowie. Sebastian Balcerk wybiegł zza obrońców i strzałem z półwoleja posłał piłkę w długi róg bramki przeciwnika. Ta jednak przeleciała centymetry obok prawego słupka. W końcówce pierwszej połowy groźną okazję mieli paradyżanie. Lecący w światło bramki strzał głową zawodnika gości po rzucie różnym wybił przed siebie Konrad Bełdziński.

Drugą połowę lepiej zaczął lider z Paradyża. W 55 min. goście dali kolejne ostrzeżenie. Po dośrodkowaniu z rzutu różnego i strzałem głową z kilku metrów Marcin Pająk w świetnym stylu sparował piłkę. Chwilę później było już jednak 0:1. Zjednoczeni nie przypilnowali napastnika Paradyża i ten z 11 m strzałem z półwoleja pokonał bramkarza Strykowa. Strykowianie szukali okazji do wyrównania, a te przyszły w samej końcówce spotkania. W 80 min. Balcerk wymanewrował rywala przy linii bocznej i posłał płaską piłkę

w pole karne. Na 13 m był Jakub Rypiewicz, ale jego uderzenie w światło bramki zostało zablokowane przez obrońców. Chwilę później kolejne dośrodkowanie Balcerka na bramkę mógł zamienić Sosin, ale z 8 m strzelił wysoko nad bramką. Najlepszą okazję miał w 89 min. Karol Chmielewski. Zawodnik Strykowa przełożył obrońcę rywali w polu karnym i uderzył mocno pod poprzeczkę z ok 11 m. Ku rozpaczy kibiców gospodarzy trafił jedynie w boczną siatkę. W doliczonym czasie gry Paradyż mógł dobić strykowian. Po faulu Pająka na napastnika gości sędzia wskazał na wapno, ale najlepszy strzelec drużyny lidera Mariusz Koćmin strzelił obok słupka. Chwilę później sędzia zakończył spotkanie i tym bardziej Zjednoczonych boleża niewykorzystane sytuacje.

Trener Michał Buchowicz nie może mieć większych pretencji do swoich podopiecznych, bo w spotkaniu z liderem na pewno

zasłużyli, choćby na remis. Lepsza skuteczność strykowian mogła zaowocować dobrym wynikiem. Zjednoczeni poszukują kolejnych punktów w spotkaniu w najbliższą sobotę, 2 kwietnia w Piotrkowie Tryb., gdzie zmierzą się z miejscową Polonią. **wp**

1. KS Paradyż	21	50	51-20
2. Zjednoczeni Bełchatów	21	45	40-26
3. GKS II Bełchatów	21	44	53-20
4. Widzew Łódź	21	41	30-12
5. Omega Kleszczów	21	34	37-26
6. Pilica Przedbórz	21	33	31-25
7. Jutrzenka Warta	21	33	28-24
8. LKS Rosanów	21	29	29-32
9. Polonia Piotrków Tryb.	21	29	36-33
10. Zawisza Rzgów	21	28	42-39
11. Zjednoczeni Stryków	21	28	24-34
12. Mechanik Radomsko	21	27	33-40
13. Andrespolia Wiś. Góra	21	26	30-42
14. Orzeł Nieborów	21	26	32-40
15. Włókniarz Żelów	21	24	26-37
16. Zawisza Pajęczno	21	21	20-29
17. Stal Głowno	21	21	37-53
18. Boruta Zgierz	21	19	20-32
19. Astoria Szczerców	21	18	22-35
20. Mazovia Rawa Maz.	21	14	28-50

Siatkówka | Gimnazjada 2016 - powiat

Gimnazjalistki Miejskiego na brąz

Głowieńskie uczennice pod wodzą nauczyciela wychowania fizycznego Sylwestra Jasińskiego zajęły 3. miejsce w powiecie.

W dniach 17-22 marca w Hali Sportowo-Widowskiej przy ul. Andersa 37 w Głownie odbyły się Mistrzostwa Powiatu Zgierskiego w siatkówce dziewcząt pod patronatem Burmistrza Głowna Grzegorza Janeczka. W imprezie w ramach Gimnazjady 2016 udział wzięło aż 10 szkół, w tym zawodniczki Gimnazjum Miejskiego w Głownie, szkoły będącej współorganizatorem zawodów.

Turniej rozgrywany był systemem brazylijskim, a więc drużyna, która poniosła dwie porażki odpadała z rywalizacji. Głownianki z Gimnazjum Miejskiego pod wodzą nauczyciela wychowania fizycznego spisały się bardzo dobrze, choć początki miały trudne, bowiem przegrały z Gimnazjum Miejskim z Aleksandrowa Łódzkiego 1:2. Kolejna porażka w fazie zasadniczej pozbawiłaby gospodynie szans na medal imprezy. Na szczęście siatkarki szkoły prowadzonej przez dyrektora Panią Edytę Strumian w kolejnych meczach były już bezbłędne, dzięki czemu awansowały do półfinałów.

W spotkaniu o wejście do finału uczennice Gimnazjum Miejskiego w Głownie musiały niestety uznać wyższość zawodniczek z Gimnazjum nr 1 w Ozorkowie. Podopieczne Sylwestra Jasińskiego walczyły jeszcze o brązowe medale imprezy, co na szczęście im się udało. Głownianki pokonały pewnie ekipę z Grotnik 2:0 i zajęły ostatecznie 3. miejsce w zawodach. Cały Turniej wygrały uczennice Gimnazjum Miejskiego z Aleksandrowa Łódzkiego, które nie poniosły żadnej porażki.

Sukces siatkarek GM Głowno jest jednak warty podkreślenia tym bardziej, że w składzie zagrało wiele drugoklasistek. Ponadto MVP Turnieju została głowieńska siatkarka GM Zuzanna Janicka, która odebrała statuet-

kę Burmistrza Głowna. Puchary za trzy pierwsze miejsca od Starosty Powiatu Zgierskiego oraz medale od Burmistrza Głowna odebrały zwyciężczynie rywalizacji w głowieńskiej hali. Gimnazjum Miejskie w Głownie reprezentowały: Zuzanna Janicka, Maria Roza, Oliwia Gajek, Karolina Wojcieszek, Dominika Garbula, Alicja Nita, Angelika Woźniak, Aleksandra Kuczowska, Natalia Zaręba, Marika Marciniak, Aleksandra Kucińska, Marta Abramowicz, Adrianna Roźniata oraz nauczyciel wychowania fizycznego Sylwester Jasiński. **wp**

Głownianki w półfinale przegrały, ale szybko się podniosły i w meczu o brąz pewnie pokonały ekipę z Grotnik.

Wyniki GM Głowno: Gimnazjum Miejskie Głowno - Gimnazjum Miejskie Aleksandrow Łódzki 1:2, GM Głowno - Zespół Szkół Sportowych Aleksandrow Łódzki 2:0, GM Głowno - Gimnazjum Słowik 2:0, GM Głowno - Gimnazjum Powiatowe Głowno 2:0.

Półfinały: GM Głowno - Gimnazjum nr 1 Ozorków 0:2, GM Aleksandrow Łódzki - Gimnazjum Grotniki 2:0.

Mecz o 3. miejsce: GM Głowno - Gimnazjum Grotniki 2:0.

Finał: GM Aleksandrow Łódzki - Gimnazjum nr 1 Ozorków 2:0.

Klasyfikacja końcowa:

- Gimnazjum Miejskie Aleksandrow Łódzki
 - Gimnazjum nr 1 Ozorków
 - Gimnazjum Miejskie Głowno**
 - Gimnazjum Grotniki
 - Gimnazjum Słowik
- Powiatowe Gimnazjum Głowno**
- Gimnazjum Leśmierz
 - ZSS Aleksandrow Łódzki
 - Gimnazjum nr 2 Zgierz
- Gimnazjum Stryków**

PROGNOZA POGODY | 31.03.2016 - 6.04.2016

SYTUACJA SYNOPTYCZNA:

Pogodę kształtuje zatoka niżowa, w weekend pogodny układ wyżowy. Napływa ciepła wiosenna masa powietrza polarno-morskiego.

CZWARTEK-PIĄTEK:

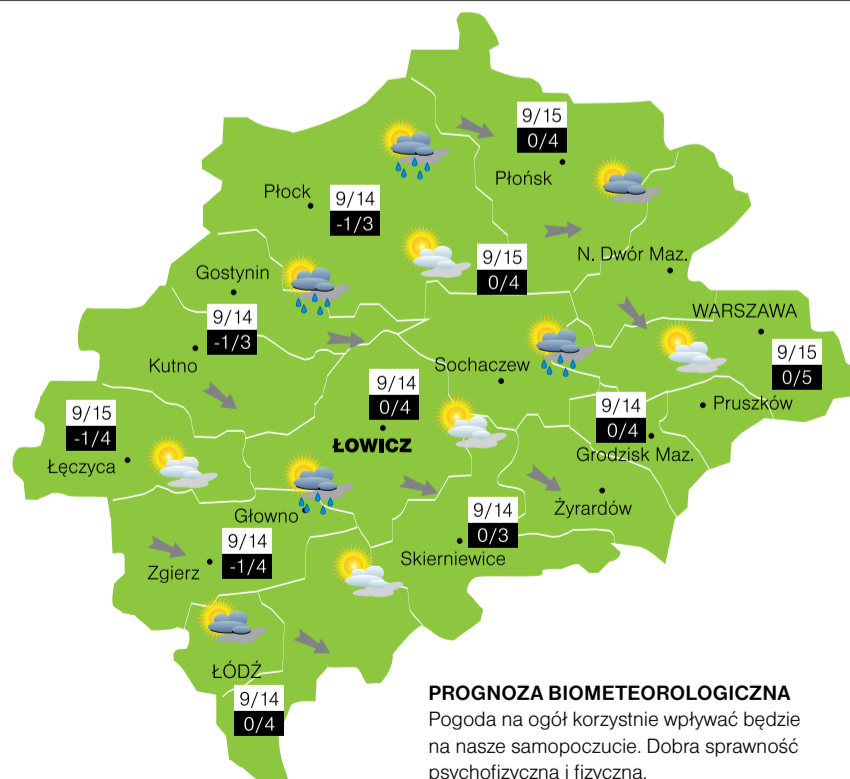
Zachmurzenie umiarkowane, okresami do dużego, przelotne opady deszczu. Widzialność dobra, w opadach umiarkowana. Wiatr południowo-zachodni, słaby, okresami do umiarkowanego, 3-6 m/s. Temp. max w dzień: + 9 st. C do + 14 st. C. Temp. min w nocy: + 5 st. C do 0 st. C.

SOBOTA-NIEDZIELA:

Stoncznie, zachmurzenie małe, bez opadów oraz ciepło. Widzialność umiarkowana do dobrej, rano zamglenia. Wiatr południowo-wschodni i wschodni, słaby do umiarkowanego, 3-6 m/s. Temp. max w dzień: + 13 st. C do + 15 st. C. Temp. min w nocy: + 5 st. C do + 1 st. C.

PONIEDZIAŁEK-WTOREK-ŚRODA:

Stoncznie, zachmurzenie małe, bez opadów oraz ciepło. Widzialność umiarkowana do dobrej, rano zamglenia. Wiatr południowo-wschodni, słaby do umiarkowanego, 3-6 m/s. Temp. max w dzień: + 16 st. C do + 18 st. C. Temp. min w nocy: + 7 st. C do + 5 st. C.



Drużyna Gimnazjum Miejskiego w Głownie świetnie wypadła w roli gospodarza imprezy. Głownianie spisali się na medal zarówno organizacyjnie, jak i sportowo.

Strongman | Arnold Classic Australia 2016

Krzysztof Radzikowski ze srebrem Arnolda

Głowieński siłacz znów na podium jednej z największych imprez strongmanów na świecie.

Najsilniejszy człowiek świata roku 2015 w kolejnym sezonie także chce pokazać się z jak najlepszej strony. Krzysztof Radzikowski z Głowna w dniach 18-20 marca wziął udział w prestiżowych zawodach Arnold Classic Australia, gdzie spał się bardzo dobrze i zajął 2. miejsce.

Do zawodów w Australii zgłoszonych została ósemka najsilniejszych ludzi świata. Kontuzje wyeliminowały tuż przed startem Braiana'a Shaw i Eddie'ego Hall. Nie mógł wystąpić także Dimitar Savatinov, który nie doleciał na zawody, bowiem jego samolot został zawrócony z powodu zagrożenia życia jednego z pasażerów.

W gronie potencjalnych faworytów do zwycięstwa znajdował się głównie Krzysztof Radzikowski – Mistrz Świata Strongman z 2015r. Zagrozić mu mogli m.in. Hafthor "Thor" Björnsson, który specjalizował się w kilku pierwszych konkurencjach i zwycięzca Arnold Classic Ohio Žydrūnas Savickas, którego ulubionymi zmaganiem były konkurencje w drugiej połowie imprezy. Całym zawodom przyglądał się sam Arnold Schwarzenegger.

negger, protoplasta sportów siłowych na świecie.

W trakcie Arnold Australia zawodnicy musieli zmierzyć się kolejno z następującymi sześcioma konkurencjami: Spacer Farmera (150 kg/40 m), Super M1 Abrams Yoke (453,5 kg/20 m), Natural Stone Load (załadowanie głazów ważących kolejno 120, 140, 170 i 190 kg), Max Log Press, Max Deadlift oraz Max Circus Dumbbell.

Pierwszego dnia rywalizacji rozegrano trzy konkurencje. Zmagania strongmanów zaczęły się od spaceru farmera. Dystans 40 m z ważącymi 150 kg belkami po bokach najszybciej pokonał Islandczyk Hafthor Björnsson, który uzyskał czas 18,69 sek. Niespełna 2 sek. wolniejszy był Krzysztof Radzikowski, a tuż za nim uplasował się znany litewski siłacz Žydrūnas Savickas. Główni kandydaci do końcowego triumfu od początku narzucili więc mocne tempo.

W następnych konkurencjach kolejność była podobna. Nie do zatrzymania był Björnsson. Popularny "Thor" wygrał następną zmagania przynosząc M1 Abrams Yoke oraz ładując na



Krzysztof Radzikowski w próbie bicia rekordu Polski 217,5 kg, co obserwował z bliska A. Schwarzenegger.

platformę potężne kamienie, jako jedyny wszystkie cztery. Radzikowski i Savickas zamienili się miejscami w tych konkurencjach.

Litwin był nieco lepszy w przesunięciu naturalnych głazów. Sobota była zdecydowanie bardziej udana dla głowieńskiego

siłacza. Radzikowski pobił rekord Polski w podrzucaniu ogromnej metalowej bali. Rekord strongmana z Głowna wy-

nosi teraz dokładnie 217,5 kg. Tyle samo, co Polak podniósł jedynie Savickas. „Tylko” 190 kg podniósł dominujący dotąd Björnsson. W ostatnich dwóch konkurencjach Islandczyk pokazał jednak moc. W martwym ciągu wraz z Radzikowskim, Savickasem i Ebenem Le Roux z RPA uzyskali 410 kg.

O końcowej klasyfikacji przesądziła jednak ostatnia niedzielna konkurencja, a mianowicie Circus Dumbbell. Hafthor Björnsson jako jedyny poradził sobie z potężnymi cyrkowymi hantlami, ważącymi 120 kg, dzięki czemu odskończy konkurentem i wygrał Arnold Classic Australia. Krzysztof Radzikowski, który nadal nie jest jeszcze w pełni sprawny po kontuzji tricepsa, zajął świetne 2. miejsce, wyprzedzając m.in. znakomitego Litwina Žydrūnasa Savickasa. Kolejnymi zawodami, w których wystąpi głowieński siłacz będzie Arnold Classic Brazil. wp

Klasyfikacja końcowa:

1. Hafthor Björnsson	44,5 pkt.
2. Krzysztof Radzikowski	34,0 pkt.
3. Žydrūnas Savickas	33,0 pkt.
4. Eben Le Roux	24,5 pkt.
5. Colm Wouffe	18,0 pkt.
6. Luke Reynolds	13,0 pkt.
7. Rob Frampton	11,0 pkt.
8. Dimitar Savatinov	0,0 pkt.

Piłka nożna | 14. kolejka A-klasy, gr. II „Serie A” wróciła do gry

Po zimowej przerwie wznowione zostały rozgrywki A-klasy, gr. II. W 14. kolejce spotkań doszło do kilku ciekawych pojedynków. W hicie kolejki LKS Sarnów pokonał Błękitnych Dmosin i został nowym liderem tabeli.

Błękitni zajmowali przed weekendem 2. miejsce w tabeli i mogli wskoczyć na 1. miejsce, bowiem prowadzący UKS SMS Łódź pauzował ze względu na przełożone spotkanie z KS Gozdów.

Podopieczni grającego trenera Dawida Słazaka ulegli niestety ekipie gospodarzy 1:2. Do sporej niespodzianki, żeby nie powiedzieć sensacji, doszło w Łodzi, gdzie miejscowy Sport Perfect zmierzył się z kandydatami do awansu Zjednoczonymi II Stryków.

Strykowska ekipa prowadzona przez grającego trenera Bartosza Kluge spała się bardzo słabo i uległa gospodarzom aż 1:6. Jedynym pozytywnym akcentem w miniony weekend był występ śwędowskiego Huraganu, który pewnie 3:0 pokonał w wyjazdowym pojedynku ligowego outsidera Kobrę Leżnicę Wielką. wp

■ **14. kolejka:** Sport Perfect Łódź – Zjednoczeni II Stryków 6:1, KS Gozdów – SMS Łódź (przełożony), LKS Sarnów – Błękitni Dmosin 2:1, Orzeł II Parzęczew – Kotan Ozorków 3:1, LKS Kalonka – Orlik Sobień 2:1, Kobra Leżnica Wielka – Huragan Śwędów 0:3, Boruta II Zgierz – LKS Dąbrówka (przełożony).

1. LKS Sarnów	14	31	43-15
2. UKS SMS Łódź	13	31	58-20
3. Błękitni Dmosin	14	28	45-23
4. Orlik Sobień	14	28	32-25
5. Zjednoczeni II Stryków	14	27	45-25
6. LKS Kalonka	14	27	39-35
7. Boruta II Zgierz	13	25	42-25
8. KS Gozdów	13	16	22-52
9. Sport Perfect Łódź	14	15	33-36
10. LKS Dąbrówka	13	15	33-36
11. Huragan Śwędów	14	13	24-39
12. Orzeł II Parzęczew	14	11	25-51
13. Kotan Ozorków	14	7	18-44
14. Kobra Leżnica Wielka	14	3	17-50

■ **Następna, 15. kolejka** odbędzie się w dniach 2-3 kwietnia: Boruta II Zgierz – Sport Perfect Łódź, LKS Dąbrówka – Kobra Leżnica Wielka, Huragan Śwędów – LKS Kalonka, Orlik Sobień – Orzeł II Parzęczew, Kotan Ozorków – LKS Sarnów, Błękitni Dmosin – KS Gozdów, UKS SMS Łódź – Zjednoczeni II Stryków.

Biegi przełajowe | Mistrzostwa Łodzi Gimnazjalistów Bratoszewiczanie walczyli wokół Stawów Stefańskiego

Uczniowie Zespołu Szkół nr 2 w Bratoszewicach pod opieką nauczycieli wychowania fizycznego Łukasza Kaźmierczaka i Elżbiety Foks uczestniczyli w otwarciu sezonu tegorocznego cyklu biegów o Puchar Dyrektora MOSiR oraz Mistrzostwach Łodzi Gimnazjalistów.

W sobotę, 19 marca kilkunastoosobowa grupa uczniów z Gimnazjum nr 2 w Bratoszewicach udała się do Łodzi, by wziąć udział w II Wiosennym Crossie, będącym Mistrzostwami Łodzi Gimnazjalistów w biegach przełajowych, rozgrywanych wokół Stawów Stefańskiego. Uczniowie z Bratoszewic byli najliczniejszą reprezentacją ze wszystkich szkół, bowiem do walki przystąpiła blisko 30-tka podopiecznych nauczycieli wychowania fizycznego Łukasza Kaźmierczaka i Elżbiety Foks. W organizacji wyjazdu uczniów z Bratoszewic do Łodzi pomógł również nauczyciel edukacji dla bezpieczeństwa i wieloletni strykowski animator sportu Andrzej Pożarlik.



Drużyna biegaczy ze szkoły w Bratoszewicach świetnie się bawiła i liczy na kolejne takie wyjazdy w przyszłości.

Z ekipy Bratoszewic największy sukces w łódzkich zawodach odnieśli Robert Jankowski, który wśród chłopców na dystansie 2000 m uzyskał czas 8 min. 23 sek. i zajął 2. miejsce oraz Olga Kowalczyk, trzecia wśród dziewcząt z czasem 9,57 min. na tej samej 2 km trasie.

Blisko podium w kategorii chłopców był Dominik Kepiński, który zajął 4. miejsce. Z kolei bardzo dobry wynik w biegu głównym na dystansie 10 km o Puchar Dyrektora MOSiR Łódź uzyskał Łukasz Kaźmierczak. Naucy-

ciel wychowania fizycznego szkoły z Bratoszewic pobił w czasie 44 min. 30 sek. i zajął 20. miejsce w gronie blisko 100 uczestników. Świetnie spisała się również nauczyciela wf z Bratoszewic Elżbieta Foks, która w gronie kobiet zajęła 5. miejsce, uzyskując czas 56 min. 43 sek.

W składzie szkoły z Bratoszewic podczas II Crossu Wiosennego pod opieką nauczycieli wychowania fizycznego Łukasza Kaźmierczaka i Elżbiety Foks znaleźli się: Robert Jankowski, Dominik Kepiński, Sebastian Ga-

bara, Marcel Ruta, Michał Grzegorz, Adrian Zych, Kacper Kosma, Bartosz Zuchora, Hubert Miśkiewicz, Michał Serafiński, Tristan Lewandowski, Jarosław Jarmusz, Dominik Kałuża, Kamila Kałuża, Radosław Jaworski, Dominik Koszelski, Olga Kowalczyk, Martyna Mrzyglód, Aleksandra Horodecka, Wiktoria Bułińska, Izabela Borowiak, Daria Wysocka, Marika Walak, Kamila Kurczak, Ewelina Królikowska, Wiktoria Wójcik, Kamila Zych, Katarzyna Stępnik oraz Natalia Sobierajska. wp

Więści z Głowna i Strykowa członkiem Stowarzyszenia Gazet Lokalnych Edycja wspólna z tygodnikiem „Nowy Łowiczanie”

WYDAWCA:
Oficyna Wydawnicza „Nowy Łowiczanie”
Waligórscy s.c. w Łowiczu
99-400 Łowicz, ul. Pijarska 3a,
tel./fax 46 837-46-57, 46 837-37-51
e-mail: wieści@lowiczanie.info
adres dla korespondencji:
99-400 Łowicz, skrytka pocztowa 68.

REDAKCJA W GŁOWNIE:
ul. Łowicka 40, tel./fax 42 710-82-55
Redaktor naczelny: Wojciech Waligórski
Dyrektor zarządzający: Ewa Mrzyglód-Waligórska

Dziennikarze: Lilianna Józwiak-Staszewska,
Jakub Lenart, Elżbieta Woldan-Romanowicz,
Wojciech Pożarlik (sport)

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadanych tekstów, zmiany ich tytułów, dodawania śródtytułów. Nie odsyłamy niezamówionych tekstów.

Skład tekstu własny.

Ogłoszenia ramkowe i reklamy przyjmujemy telefonicznie, faxem: 42 710-82-55 w Głownie; 46 837-37-51, 46 830-34-08 w Łowiczu, e-mail: reklama@lowiczanie.info lub osobiście w biurze ogłoszeń w Głownie: ul. Łowicka 40 od poniedziałku do piątku w godz. 8.30-15.30 lub w Łowiczu: ul. Pijarska 3a w pon., wt. i pt. w godz. 7.30-18.00, śr. i czw. w godz. 7.30-16.00, sob. w godz. 8.00-14.00.

Ogłoszenia drobne przyjmowane są osobiście w biurze ogłoszeń, punktach wymienionych na stronie 26, a także przez stronę internetową: www.lowiczanie.info

Druk: SEREGNI PRINTING GROUP Sp. z o.o.
03-796 Warszawa, ul. Rzymska 18a.

Nakład kontrolowany Więści z Głowna i Strykowa 2.410 egz.
Nakład kontrolowany wraz z wydaniem głównym (Nowy Łowiczanie): 10.950 egz.



Stowarzyszenie Gazet Lokalnych



100% własności polskiej



Piłka nożna | 21. kolejka IV ligi

Dobre złego początki Stali Głowno

Głowieńscy piłkarze mimo dobrego otwarcia meczu w Rosanowie doznali bolesnej porażki.

LKS ROSANÓW 3 (3)
STAL GŁOWNO 1 (1)

Bramkę dla Stali zdobył w 6 min. Damian Mospinek.

Stal: Smurzyński (w 43 min. Chrobak) – M. Suchenek, E. Ignatowski (46 A. Gibała), A. Tomczyk, Kluska – Lech – Połynkin (76 Materka), Mospinek, Florczak, P. Szubert (24 Kret) – Fortuna.

Po zwycięskiej inauguracji rundy wiosennej IV ligi piłkarze Stali Głowno chcieli podtrzymać serię zwycięstw i w dobrych humorach usiąść przy świątecznym stole. W piątek, 25 marca podopieczni trenera Tomasza Szczeniaka niestety przegrali na wyjeździe z LKS Rosanów 1:3. Wszystkie bramki padły w pierwszej połowie, a gospodarze kończyli mecz w osłabieniu.



Piłkarze Stali (niebieskie stroje) zbyt szybko uwierzyli, że w Rosanowie korzystny wynik mają już w kieszeni.

Głównianie ambitnie rozpoczęli piątkową rywalizację i zostali nagrodzeni już w 6 min. Do siatki Rosanowa trafił będący w dobrej formie Damian Mospinek. Niestety radość gości z prowadzenia nie trwała zbyt długo. Niespełna 5 min. później gospodarze przeprowadzili akcję, po której wywalczyli rzut

karny. Dariusz Smurzyński nie był w stanie obronić uderzenia i znów mieliśmy remis. Kilkanaście minut później piłkarze Stali zupełnie oddali inicjatywę i w 2 min. praktycznie pozbawili się szans na zwycięstwo.

Na 2:1 dla Rosanowa trafił były zawodnik Zjednoczonych Stryków Piotr Baryła, a nie-

spełna 60 sek. później kolejnego gola dla gospodarzy zapewnił Tomasz Kurstak.

Stal znalazła się w bardzo trudnym położeniu, ale w końcówce pierwszej połowy otrzymała cię szansę na odwrócenie losów spotkania. Czerwoną kartką, trzeba przyznać trochę na wyrost, ukarany został bo-

wiem zawodnik Rosanowa Sebastian Dresler.

W drugiej odsłonie podopieczni trenera Tomasza Szczeniaka rzucili się do zdecydowanych ataków. Przewaga w liczbie zawodników przełożyła się na ilość stwarzanych sytuacji, ale niestety głównianom brakowało skuteczności. Gwoździem do trumny Stali była sytuacja z 89 min., gdy goście nie wykorzystali rzutu karnego i całkowicie zaprzepaścili szansę na powalenie o chociażby remis.

Trener Tomasz Szczeniak nie miał z pewnością wesołej miny po porażce w Rosanowie. Głównianie muszą jednak jak najszybciej zapomnieć o tym pojedynku i skupić się na walce w kolejnym spotkaniu. Kolejna strata punktów może okazać się początkiem fatalnej serii, a to ostatnia rzecz, której teraz potrzebują piłkarze Głowna.

W najbliższą sobotę, 2 kwietnia o godz. 16:00 Stal zmierzy się na własnym stadionie z MKS Jutrzenką Wartą. Doping kibiców z pewnością będzie bardzo potrzebny głowieńskim piłkarzom w walce o zwycięstwo. **wp**



CZWARTEK, 31 MARCA:
■ godz. 18:30, hala KS Społem przy ul. Północnej 36 w Łodzi, **5. kolejka I Ligi Centralnego Nurtu Basketu Amatorskiego:** BKS Lalalilo Bratoszewice – Quiriers.

PIĄTEK, 1 KWIEŃCIA:
■ 18.00 – Hala sportowa OSiR nr 1 w Łowiczu, ul. Jana Pawła II 3; **4. turniej Mistrzostw Łowicza w szachach błyskawicznych na rok 2016;**

■ 19.00 – Pub Krokody-Łeg w Łowiczu, ul. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego 9; **28. edycja XVII Otwartych Mistrzostw Łowicza w darcie 501 d.o.;**

SOBOTA, 2 KWIEŃCIA:
■ 10.00 – Hala sportowa OSiR nr 1 w Łowiczu, ul. Jana Pawła II 3; **II Puchar OSiR w Łowiczu w szachach Fischera;**

■ godz. 16:00, Stadion Miejski przy ul. Kopernika 37 w Głownie, **22. kolejka rozgrywek IV ligi:** Stal Głowno – Jutrzenka Warta, ■ godz. 16:00, stadion OSiR Polonia przy ul. Broniewskiego 18 w Piotrkowie Trybunalskim, **22. kolejka IV ligi:** Polonia Piotrków Trybunalski – Zjednoczeni Stryków.

NIEDZIELA, 3 KWIEŃCIA:
■ godz. 11:00, boisko przy SP nr 1 w Głownie, pl. Reymonta 1, **12. kolejka rozgrywek B-klasy, gr. I:** KP OSP Iskra Głowno – Struga Dobieszaków,

■ godz. 11:00, boisko w Łodzi, **15. kolejka A-klasy, gr. II:** UKS SMS Łódź – Zjednoczeni II Stryków,

■ 11.15 – Stadion w Łowiczu, ul. S. Starzyńskiego 6/8; **22. kolejka III ligi piłki nożnej:** KS Pelikan Łowicz – Błękitni Raciąż;

■ godz. 14:00, boisko w Popowie Głowieńskim, **12. kolejka rozgrywek B-klasy, gr. I:** Sokół Popów – Powstaniec Dobra,

■ godz. 15:00, Stadion Leśny w Dmosinie 2, **15. kolejka rozgrywek A-klasy, gr. II:** Błękitni Dmosin – KS Gozdów,

■ godz. 16:00, boisko przy ul. Główniej 31 w Swędowie, **15. kolejka rozgrywek A-klasy, gr. II:** Huragan Swędów – LKS Kalonka.

■ 17.00 – Pub Krokody-Łeg w Łowiczu, ul. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego 9; **15. kolejka II ligi Łódzkiego Stowarzyszenia Darta: Krokody-Łeg Łowicz – Zdarte K.Z.N. Łódź;**

ŚRODA, 6 KWIEŃCIA:
■ 16.30 – Stadion w Łowiczu, ul. S. Starzyńskiego 6/8; **Zaległy mecz 18. kolejki III ligi piłki nożnej:** KS Pelikan Łowicz – MKS Polonia Warszawa.

■ godz. 20:50, hal KS Społem przy ul. Północnej 36 w Łodzi, **6. kolejka I Ligi CNBA:** BKS Lalalilo Bratoszewice – Pełka Team.

Siatkówka | Licealiada 2016 – powiat

Srebrne medale głowieńskich licealistów Katolika

Świetny wynik uczniów z Publicznego Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego w Głownie, którzy wywalczyli srebrne medale Mistrzostw Powiatu w kategorii dziewcząt i chłopców.

Podopieczni nauczyciela wychowania fizycznego Marcina Moszczyńskiego zaprezentowali doskonałą siatkówkę podczas Mistrzostw Powiatu Zgierskiego, które w dniach 9-15 marca odbyły się w zgierskiej hali MOSiR. Głównianie z Publicznego Katolickiego LO zajęli 2. miejsce, ustępując jedynie specjalistom w tej dziedzinie z I LO w Ozorkowie.

Rozgrywki mistrzowskie prowadzone były, jak co roku, w ramach Licealiady. Na szczeblu powiatowym do Turnieju w Zgierzu zgłosiło się aż 11 szkół. Uczestnicy zostali podzieleni na cztery grupy. Głowieńscy licealiści „Katolika” trafili do grupy C wraz z ZS nr 1 Zgierz i LO Aleksandrów Łódzki.

Podopieczni nauczyciela wychowania fizycznego Marcina Moszczyńskiego awansowali bez większych problemów do ćwierćfinałów, gdzie zmierzyli się z ZS Bratoszewice i wygrała 2:0, co oznaczało grę w strefie medalowej. Siatkarze Publicznego Katolickiego LO w Głownie w walce o finał Turnieju spotkali się z ZSZ z Ozorkowa i znów pewnie wygrali 2:0. W drugim



Licealistki Katolika wraz ze swoim trenerem Sylwestrem Jasińskim.

półfinale inna szkoła z Ozorkowa nie dała szans SMS LO z Aleksandrów Łódzkiego.

W spotkaniu o brąz ozorkowianie okazali się lepsi. Niestety podobnie było w meczu o złoto. Drużyna Publicznego Liceum Katolickiego z Głowna uległa licealistom z Ozorkowa i zajęła 2. miejsce, co jednak jest również świetnym wynikiem.

Dyrektor głowieńskiej placówki Pani Bożena Skorek-Paszyńska może być dumna ze swoich podopiecznych, bowiem w imprezie udział wzięło aż 110 zawodników. Ponadto trzy najlepsze drużyny zabrały ze sobą Puchar Starosty Powiatu Zgierskiego.

Drużyna prowadzona przez nauczyciela wychowania fizycznego Marcina Moszczyńskiego zagrała w składzie: Jarosław Nowakowski, Maciej Kwiatkowski, Damian Krystofczyk, Kacper Arkitek, Wojciech Kukiela, Ad-

rian Mirowski, Hubert Tomczak, Patryk Kacperski oraz Szymon Kuciński.

Nie tylko jednak chłopcy zaliczą powiatowy turniej do udanych. W Mistrzostwach Powiatu Zgierskiego, gdzie wystąpiło ogółem 70 zawodniczek, srebrne medale do domów przywiozły również dziewczęta z Publicznego Liceum Katolickiego w Głownie, które w finale uległy siatkarskim potentatom z I Liceum Ogólnokształcącego w Ozorkowie.

W żeńskiej imprezie udział wzięło 7 szkół. Głównianki w swojej grupie wygrały jedno spotkanie z ZSO Zgierz i przegrały z późniejszym triumfatorom z Ozorkowa.

Zwycięstwo 2:1 w półfinale nad ZSZ Aleksandrów Łódzki dało awans do finału, jednak licealistki z ozorkowskiej „Jedynki” znów zdominowały rywalizację i ponownie wygrały 2:0, wygrywa-



Uczniowie z Głowna wraz z trenerem M. Moszczyńskim i trofeum.

jąc także cały Turniej. Głowieńskie Publiczne Katolickie LO reprezentowały: Izabella Oszczepalska, Dominika Hemka, Aleksandra Koprowska, Patrycja Grzejszczak, Aleksandra Głowacka, Mariola Szubert, Karolina Miśkiewicz, Natalia Majewska oraz nauczyciel wychowania fizycznego Sylwester Jasiński. **wp**

Chłopcy:

■ **Półfinały:** LO Ozorków – SMS LO Aleksandrów Łódzki 2:0, Publiczne Katolickie LO Głowno – ZSZ Ozorków 2:0.

■ **Mecz o 3. miejsce:** SMS LO Aleksandrów Łódzki – ZSZ Ozorków 0:2.

■ **Finał:** Publiczne Katolickie LO Głowno – LO Ozorków 0:2.

■ **Klasyfikacja końcowa:**

1. LO Ozorków
2. Publiczne Katolickie LO Głowno
3. ZSZ Ozorków
4. SMS LO Aleksandrów Łódzki

5. ZS Bratoszewice

- ZSO Zgierz
- ZSZ Aleksandrów Łódzki
- ZZSP Zgierz
- 9. ZS 1 Zgierz
- SLO Zgierz
- ZS 1 Głowno

Dziewczęta:

■ **Półfinały:** LO Ozorków – LO Aleksandrów Łódzki 2:0, Publiczne Katolickie LO Głowno – ZSZ Aleksandrów Łódzki 2:1.

■ **Mecz o 3. miejsce:** LO Aleksandrów Łódzki – ZSZ Aleksandrów Łódzki 2:1.

■ **Finał:** LO Ozorków – Publiczne Katolickie LO Głowno 2:0.

■ **Klasyfikacja końcowa:**

1. LO Ozorków
2. Publiczne Katolickie LO Głowno
3. LO Aleksandrów Łódzki
4. ZSZ Aleksandrów Łódzki
5. LO Staszic Zgierz
6. LO Traugutta Zgierz
7. LO Ekonomik Zgierz



Rok XIV, nr 1 (52)

ISSN 1730-9581

MARZEC 2016

Sprzedaż łącznie z Nowym Łowiczaniem
i Wieściami z Główna i Strykowa

Kierowca westchnął i odwrócił powoli głowę. Miał ciągle na twarzy ten sam jak gdyby rozmodlony wyraz i powiedział nieswoim głosem:

– A bo, panie poruczniku, tak mi dziwnie. Patrzę po tym polu i tym błocie. Tu jest zupełnie jak u nas we wiosce.

Zrobiło nam się głupio. Wyraźnie to widziałem po wyrazie twarzy Antonowicza, który powiedział również dziwnie gardłowym głosem:

– Tak, rzeczywiście, krajobraz podobny do naszego, jesiennego.

Mnie też ciepło zrobiło się koło serca.”

W duchu wzajemnej sympatii

Jedną z pierwszych rzeczy rzucających się Polakom w oczy w południowych Włoszech była bieda. Kraj był wyczerpany, ograbiony przez Niemców i zniszczony przez działania wojenne. Ludzie autentycznie żyli w biedzie. I ten nasz żołnierz, który jeszcze pamiętał, jaką nędzę przeżył przed dwoma laty i ledwo co wymknął się śmierci głodowej, teraz

Wielkanoc w II Korpusie Polskim

Publikujemy artykuł

Mariana Surmy z Łodzi, powstały na podstawie wspomnień stryja, Franciszka Surmy z Retek, żołnierza II Korpusu Polskiego.

W roku 1943 zapadła decyzja użycia Wojska Polskiego w walkach na kontynencie europejskim, a konkretnie na Półwyspie Apenińskim. W lipcu 1943 r. z Polskich Sił Zbrojnych na Wschodzie wydzielono II Korpus Polski, który został przerzucony z Egiptu do południowych Włoch. W grudniu 1943 r. znalazła się tam 3 Dywizja Strzelców Karpackich, a dalsze oddziały, w tym 5 Kresowa Dywizja Piechoty, w drugiej połowie lutego 1944 r.

Zarówno Włochy, jak i Polska zostały ukształtowane kulturowo przez chrześcijaństwo, przez co wiele wspólnych cech charakterystycznych dla miast i miasteczek dało się dostrzec polskim żołnierzom. Dzięki tym podobieństwom Polacy czuli się jakby stanęli u wrót swojego domostwa. Podobnie wyglądające miasta i wioski, nad którymi wznoszą się krzyże kościołów, podobny rytm życia



Franciszek Surma (1906-1985), fot. ze zbiorów autora.

z uświęconą niedzielą, to przybliżało im rodzinne strony.

Krajobraz podobny do naszego

Warto w tym miejscu odwołać się do książki Adama Majewskiego „Wojna, ludzie i medycyna”, który tak opisywał spotkanie żołnierzy polskich z ziemią włoską:

„Wjechaliśmy za chwilę na coś w rodzaju rynku małego miasteczka wschodniej Polski, podmokłego i z takimi kałużami, że miejscami rynek wyglądał jak staw. Antonowicz pilnie się rozglądał i jednocześnie patrzył na mapę. Kierowca zatrzymał wóz. Antonowicz nie podnosząc wzroku od mapy powiedział:

– Czemu stajesz, jak będziesz tak ciągle stawał, to nigdy tego cholernego dowództwa nie znajdziemy.

Cisza. Podnieśliśmy obydwaj głowy i spojrzeliśmy na kierowcę. Młody chłopak z kędzierzawą, jasną czupryną, w khaki berecie, siedział z rękami na kierownicy, z półotwartymi ustami i z jakimś rozmarzonym wyrazem twarzy. Widać było, że myślami jest gdzieś daleko.

Nie rozumiałem, o co chodzi. Antonowicz prawdopodobnie także. Był przy tym wyraźnie zdenerwowany, bo zabłądził. Wrzasnął do kierowcy:

– Coś ty ogłuch?! Zamiast jechać, to on rozdziawił gębę i siedzi.

patrząc na to nędzne życie Włochów, nie potrafił przejść obojętnie. Dzielił się z tymi ludźmi, czym tylko mógł. I tak po przybyciu do Włoch żołnierze 3DSK wykorzystali fakt Bożego Narodzenia i zorganizowali dla dzieci Świętego Mikołaja. Z własnych porcji żywnościowych przygotowali paczki dla dzieci, a Święty Mikołaj je rozdawał. Powodzenie u dzieci miała głównie czekolada, którą Polacy oddawali im często. Nic dziwnego, że dzieci ciągnęły do polskiego obozu. Za nimi dorosli mieszkańcy miast, miasteczek i wiosek nawiązywali znajomości. Po takim zapoznaniu na ogół Włosi odnosili się do Polaków bardzo życzliwie. Ich sympatia stała się jeszcze większa, gdy w każdą niedzielę zaczęli spotykać Polaków w kościołach.

Pobyt 5 Kresowej Dywizji Piechoty w południowych Włoszech przypadł na okres Wielkiego Postu i Wielkanocy. Do tej pory w Babilonie (Iraku), Syrii czy Palestynie żołnierz mieszkał, właściwie kwaterował pod namiotami rozbitymi na pustyni. Teraz tutaj widział kościoły, podobnie jak w swoich wsiach czy miasteczkach. Być może budynek kościelny pobudzał przeżycia religijne, a być może zapowiadane walki i związane z tym ryzyko, mobilizowały polskiego żołnierza do spojrzenia w swoje życie.

dok. na str. II

Art deco w Zdunach

O odsłoniętym w 1938 r. w Zdunach pomniku poświęconym poległym w walce o niepodległość mieszkańcom gminy pisze prof. Dobiesław Jędrzejczyk.

Gmina Bąków, dziś Zduny, od dawna znana była z przywiązania do tradycji i patriotyzmu. Jej mieszkańcy walczyli w Powstaniu Styczniowym, a w czasie rewolucji 1905 roku protestowali przeciwko rusyfikacji. Wstępowali do Legionów Józefa Piłsudskiego, a później walczyli z najazdem bolszewickim. Nie zabrakło ich też w szeregach Wojska Polskiego w 1939 r. i później na wielu frontach II wojny światowej. Nie poddali się niemieckim okupantom, wstępując w szeregi Armii Krajowej, organizowali także opór cywilny, żeby tylko wspomnieć tajne nauczanie. To ze Zdun Wsi pochodził ks. Franciszek

Drzewiecki, zamęczony w Dachau, wyniesiony w 1999 r. na ołtarze przez Jana Pawła II. Można więc za Stefanem Żeromskim powiedzieć, że: „Zrosły się tu dwie siły – katolicyzm i polskość. Kto jedną od drugiej chce odrąbać, krew ma pod siekierą”.

W hołdzie poległym w walce o wolność Ojczyzny mieszkańcy gminy wzniesli w centrum Zdun pomnik, który uroczystie odsłonięto 11 listopada 1938 roku, w dwudziestą rocznicę odzyskania niepodległości. Inicjatorem budowy pomnika był Kazimierz Jędrzejczyk, wówczas kierownik szkoły powszechnej, noszącej imię Marszałka Piłsudskiego. Wspierał go w tym przedsięwzięciu wójt Jan Fabijański, zaś fundusze pochodziły zarówno z budżetu gminy, jak też ofiar mieszkańców. Pomnik został wzniesiony na postumencie o wymiarach 7 na 5 metrów, zaś jego wysokość wynosi 4 metry. Jego fronton wieńczy stylizowany orzeł, pod którym widnieje napis: „POLEGLI NA POLU CHWAŁY W ROKU 1918-1920”.

dok. na str. II Uroczystość odsłonięcia pomnika w Zdunach 11 listopada 1938 r., fot. ze zbiorów autora.



Czy Rus czy Prus, aby rubel lub marka była

**Kolejna część wspomnień
Julina Ptaszyńskiego,
przygotowanych
przez jego syna Feliksa.
Tym razem przenoszą nas one
w lata I wojny światowej.**

I wojna światowa nie ominęła rodzinnych stron. Pamiętam walki Niemców z Rosjanami. Pod zaborem rosyjskim ludzom w Łażnikach nieźle się powodziło i nędzy nie było. Może dlatego sympatie ludności były raczej po stronie rosyjskiej, co wyraźnie dało się zauważyć po zajęciu tych terenów przez Niemców. W listopadzie 1914 r. przyszli do Łażnik austriaccy żołnierze. Potem przyjechali niemieccy dragoni, a następnego dnia zjawiała się piechota. Ziemia była zamrznięta, a oni za stodołami zaczęli kopać okopy. Pytali, gdzie jest Lucyń, gdyż nie umieli poprawnie wymówić nazwy wsi; przez Luszyn szedł drugi sąsiedni pułk.

Walki toczyły się o most koło Złakowa. Podczas panującej mgły Rosjanie zajęli łąki nad rzeką Słudwią i zniszczyli niemiecki patrol. Zmagania wojsk trwały cały dzień. Rosjanie wypatrzyli, że u sąsiada jest kuchnia polowa, która wydaje żołnierzom obiady. Otworzyli tam ogień artyleryjski. Zaczęły płonąć zabudowania. Spaliła się chałupa i obora. Rodzina, spodziewając się walk, uciekła wcześniej do Złakowa Kościelnego. Ja z dziadkiem i ojcem zostałem. Siedzieliśmy w piwnicy, gdy nasze gospodarstwo zapaliło się. Ochroniliśmy tylko chlewik. Krowy chodziły luzem, kilka spaliło się. Pożary szalały też na drugim końcu wsi. Ranni

żołnierze spalili się w jednym z domów zamienionych na szpital polowy. W nocy Rosjanie uderzyli na Łażniki i wyparli Niemców. Okupili to dużymi stratami. Na naszym podwórzu poległo trzech rosyjskich żołnierzy. Pogrzebani zostali tymczasowo za drogą, jeden z nich nazywał się Zacharow.

W Łażnikach zginęło ponad 100 żołnierzy. Zabici niemieccy żołnierze zostali później przewiezieni zdaje się na cmentarz w Łowiczu, a żołnierzy rosyjskich pochowano w Jackowicach koło Łażnik, tam gdzie stoi młyn i dom Gasika, choć teraz jest tam chyba ogród. W Mastkach poległo jeszcze więcej Niemców. Od Łażnik zaczął się opór Rosjan. Niemcy wkrótce powrócili do Łażnik, a Rosjanie zostali zepchnięci aż do Rawki, gdzie front ustalił się na kilka miesięcy.

W wojsku niemieckim słyszało się polską mowę. Więcej tam było pewnie Polaków z Poznańskiego niż Niemców. W rosyjskim wojsku też byli Polacy. Była wojna, strzelali do siebie. Niemcy nie strzelali jeszcze masowo w tamtą wojnę do cywilów. Wprowadzili nowy zwyczaj mówienia „Dzień dobry”, gdyż dawniej na wsi mówilo się „Witajcie” albo „Pochwalony”. Niemcy byli na razie dobrze zaopatrzeni. Mieli dużo ryżu z kolonii. Zbieraliśmy worki do ryżu. Były to świetne worki, a na nich adresy właściwej jednostki wojskowej. Niemcy przepadali za drobiem, zabijali, co się dało. Za zrabowane świny dawali pokwitowanie. Bieda i większe rabunki zaczęły się po ustabilizowaniu frontu na Rawce. Rozebrali nam wtedy i sąsiadom stodołę, bo mieli zamiar odbudować z tego drewna most do Złakowa. Konie ukradli nam złodzieje, tylko połowa krów ocalała.

dok. na str. IV



Mogily niemieckie w Złakowie Borowym, 1915 r., fot. ze zbiorów Archiwum Państwowego w Łodzi.

dok. ze str. I

Wielkanoc w II Korpusie Polskim

Tak, tak człowiek...

Wielkanoc w 1944 r. wypadła na początku kwietnia. W tym czasie 5 Brygada Wileńska stała jeszcze na południu Włoch. Żołnierze postanowili uczcić Wielkanoc po polsku. A więc zgodnie z polskim zwyczajem, postanowili adorować u grobu w Wielki Piątek i Sobotę. Włosi, wchodzący w te dni do kościoła, zaskoczeni widokiem żołnierza stojącego przed grobem w hełmie na głowie i z karabinem na ramieniu, przystawali zdziwieni. Przychodzili przeto z ciekawości popatrzeć na odbywające się zmiany, na stojących żołnierzy. A wiadomość o polskich żołnierzach niosła się po Italii równie daleko, jak wcześniej po Rosji. Przyjeżdżali Włosi, a szczególnie bardzo ciekawskie Włoszki, z bliższych i dalszych okolic. Mobilizowało to żołnierzy polskich, żeby lepiej się zaprezentować, lepiej wypaść. Zmuszali się, aby podczas adoracji stać bez ruchu, aby nawet powieka nie drgnęła. Zdarzyło się to w miejscowości Martina Franca. Włoszki, które przyszły do kościoła przyrzeć się temu nieznanemu sobie ceremoniałowi, nie wiedziały: kukły to, czy żywi ludzie. Nie mogły uwierzyć, że to żywy żołnierz, bo by się ruszył. Mobilizowało to zwłaszcza femminy i donny, które po kościele się kręciły, a każdy mężczyzna przecież za kobietą się ogląda. Kukłę zaś trudno tak ustawić, żeby stała tak prosto. Aż jedna nie wytrzymała, podeszła do jednego ze stojących żołnierzy, ujęła go za dłoń, przekonała się, iż nie kukła



Tarcza oznaczająca 5KDP, była przyszyta na lewym rękawie pod tarczą II Korpusu Polskiego, fot. ze zbiorów autora.

to, lecz ciało ludzkie, odwróciła się do innych i powiedziała: „Si, si uomo” (tak, tak człowiek). Scenie tej przyglądał się plutonowy podchorąży Franciszek Surma, rodem z Retek, dowódca plutonu w 14-tym batalionie Brygady Wileńskiej. W tym momencie nie wytrzymał, ogarnął go śmiech, aż musiał natychmiast wyjść, aby poza kościołem pokonać rozbawienie wywołane widzianym zdarzeniem. Później po wojnie,

gdy wielokrotnie opowiadał o tym wydarzeniu, zawsze na zakończenie opowieści dodawał od siebie: „a ten, cholera, ani drgnął”.

Z procesją wokół kościoła

Przyszła Niedziela Zmartwychwstania. Nasi żołnierze przygotowali procesję rezurekcyjną w tym mieście. Szedł więc sztandar, szli żołnierze pod bronią po bokach procesji, oficerowie młodszy nieśli baldachim, polski kapelan mocno trzymał monstrancję. Mieszkańców miasteczka zaskoczył ten widok, jak pan pułkownik z jednej strony, a pan major (już się trochę orientowali w polskich dystynkcjach) z drugiej strony ze czcią podejmowali księdza pod rękę i szli razem pod baldachimem. U Włochów nie było zwyczaju wspierania księdza niosącego monstrancję, no ale skoro u Polaków obowiązywał, to przecież oni nie mogli być gorsi, też chcieli się przyłączyć. I tamtejsi dostojni obywatele podchodzili z boku i podejmowali wcale nie z mniejszą czcią pod rękę pana pułkownika i pana majora. Procesja zamiast wzdłuż nawy, ukształtowała się w jej poprzek. Być może byłoby wszystko dobrze, gdyby procesja odbyła się tylko w kościele. Ale zwyczaj wielkanocny nakazywał obejść kościół trzy razy, na pamiątkę trzech dni od pojmania do zmartwychwstania, więc procesja musiała wyjść na ulicę miasta przez drzwi kościoła. Tu została zablokowana, gdyż żaden z Włochów nie chciał odłączyć się od szeregu, wszyscy na raz przejść

nie mogli. Oficerowie oraz ksiądz kapelan jakoś przeszli całą procesję z należytą powagą, inaczej na to zareagowali żołnierze w dalszej odległości od baldachimu czy niższych stopni, a po procesji wesołe komentarze trwały długo. A na ulicy, znowu zaskoczenie dla Włochów: strzelanina, wybuchy petard – huk, jaki Polacy przygotowali, aby odtworzyć łoskot kamienia odsuwane go z wejścia do grobu Chrystusa.

A później po rezurekcji święcone, jeszcze wczoraj pobłogosławione przez kapelanów. Chleb, ser, sól, barwione jajka, skromne pokarmy codzienne poświęcone w kościele – wszystko godne szacunku. I okrucieństwo, co nie może upaść na ziemię. Przez święcenie pokarmów Kościół błogosławił być doczesny, podkreślał dostojność ciała, które osiągnęło nieśmiertelność. Jedzenie stanowi afirmację życia. Chrystus Pan po Zmartwychwstaniu jadł miód i rybę, by przekonać uczniów, że jest żywym człowiekiem nie zjawą. Dzielił się więc nasi żołnierze tymi uświęconymi, codziennymi Bożymi darami, życząc pomyślności sobie wzajemnie oraz zaproszonym Włochom.

Żołnierz polski stęskniony za polskim domem, za polskim obyczajem, za ojcowizną, za wszystkim, co stanowiło Polskę, był spragniony takiego przeżycia. Nic dziwnego, że wykorzystywał każdą okazję, aby chociaż duchem przybliżyć się do Ojczyzny, aby mieć poczucie, że już stoi w drzwiach rodzinnego domu.

Marian Surma

Łowiccy bernardyni

Mija dokładnie 200 lat, gdy łowiccy bernardyni opuścili gród prymasowski. Śladem ich obecności w Łowiczu pozostaje dziś okazały gmach przy ul. Stanisławskiego 31, do niedawna siedziba Zespołu Kolegiów Nauczycielskich. Co wiemy na temat ich działalności, pracy duszpasterskiej czy roli w życiu miasta? Okazuje się, że niewiele. Lukę tę próbuje wypełnić opublikowana w roku ubiegłym przez wydawnictwo Calvarianum niewielka książka autorstwa ks. Tadeusza Kozłowskiego i o. Aleksandra Krzysztofa Sitnika OFM pt. „Bernardyni Łowiccy. Historia klasztoru i kościoła pw. św. Bartłomieja Apostoła w Łowiczu (1469-1806)”.

Założenie konwentu w Łowiczu

Jest to pierwsze naukowe opracowanie poświęcone dziejom kościoła i konwentu bernardynów w Łowiczu. Przygotowano je z maszynopisu ks. Tadeusza Kozłowskiego, sporządzonego prawdopodobnie tuż po II wojnie światowej, który uzupełnił o źródła i opracowania współczesne o. Aleksander Krzysztof Sitnik OFM. Poza przedmową, pióra Jego Ekscelencji, biskupa ordynariusza diecezji łowickiej, Andrzeja Franciszka Dziuby, bibliografii, wstępu oraz zakończenia, aneksów i ilustracji, książka składa się z siedmiu rozdziałów.

Pierwszy z nich opowiada o ufundowaniu bernardyńskiego konwentu przez arcybiskupa Jana Gruszczyńskiego i wybudowaniu kościoła i zabudowań klasztornych. Za datę fundacji bernardyńskiej uznają autorzy zezwolenie papieża Pawła II, zawarte w bulli z 18 VII 1469 r. dla mianowanego komisarzem do założenia klasztorów w Łowiczu i Żninie biskupa krakowskiego Jana Lutka z Brzezia. Powołując się owe zezwolenie, miał on przesłać list abp Gruszczyńskiemu, udzielający zgodę na powołanie nowej fundacji. W 1470 r. arcybiskup pobudował na przedmieściach Łowicza drewniany klasztor i kościół pw. św. Bartłomieja Apostoła.

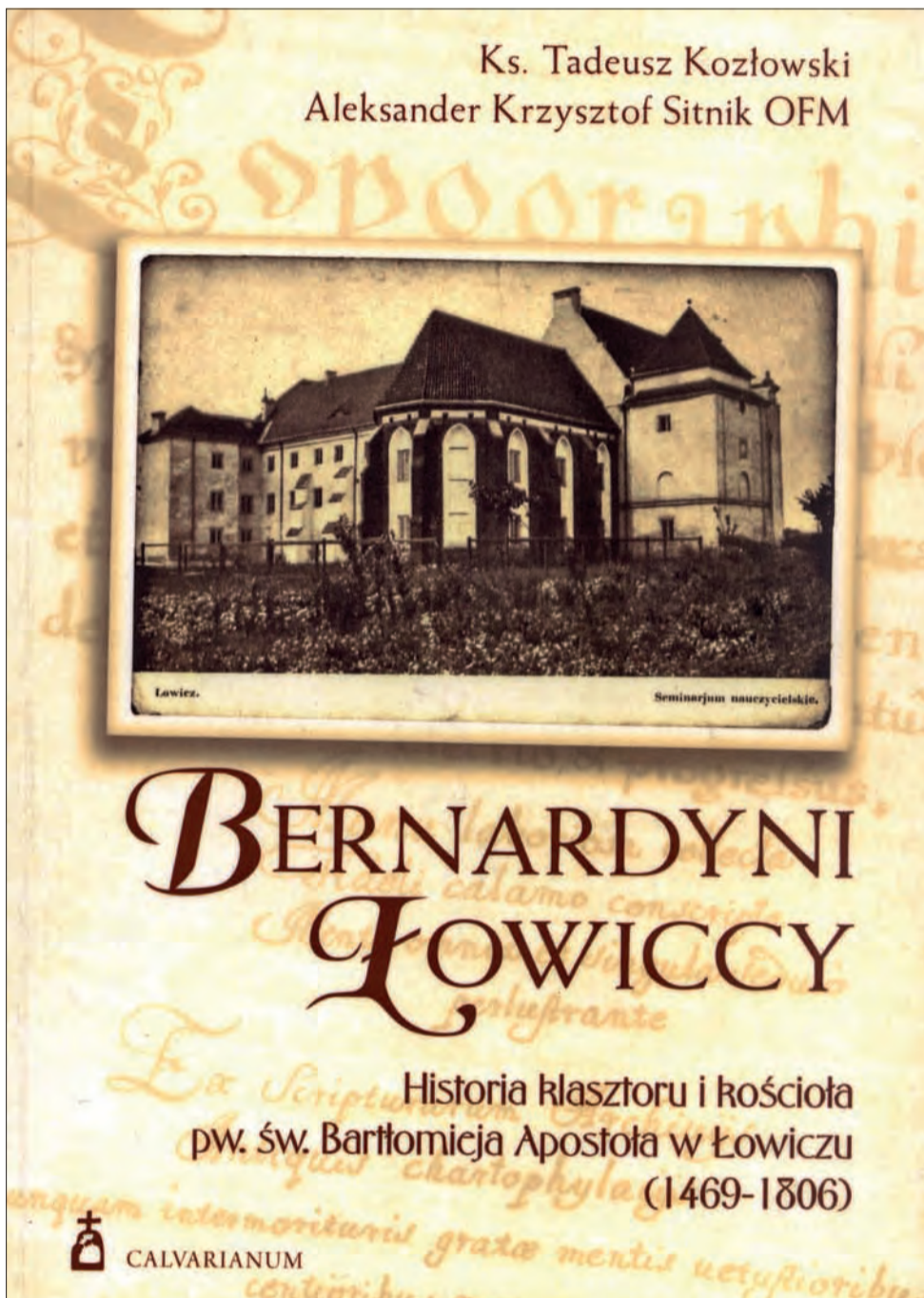
W kilkanaście lat później drewniane objekty zostały zastąpione murowanymi: klasztorem z refektarzem i biblioteką oraz kościołem z zakrystią i dzwonnica. Sam kościół był niewielkich rozmiarów, choć wyróżniał się estetyką. Posiadał m.in. organy ufundowane przez abp Henryka Wężyka, ozdobne stalle przy wielkim ołtarzu, a także dwa słynące z cudów obrazy Matki Bożej. Pomiędzy kościołem a klasztorem znajdował się wirydarz z krużgankami. Wnętrza budynku klasztoru były skromne i odzwierciedlały duch ubóstwa, jakim miał się charakteryzować cały Zakon Braci Mniejszych.

W pracy duszpasterskiej

Kolejne rozdziały książki poświęcone są obserwacji zakonnej i pracy duszpasterskiej bernardynów. Autorzy przyznają, że z uwagi na brak źródeł początki działalności łowickiego konwentu nie są dobrze znane, choć na pewno nie odbiegają od funkcjonujących już wtedy zakonów. Złoty wiek bernardynów był ich zdaniem wiek XV, gdy skutecznie potrafili oni wskrzesić w społeczeństwie upadający duch ubóstwa franciszkańskiego i pobożności. Wtedy też dało się zaobserwować największy napływ młodzi do zakonu. Już w 1470 r. miała miejsce w Łowiczu pierwsza kapituła prowincjonalna bernardynów, a kolejne odbywały się dość często. O znaczeniu łowickiego konwentu świadczą również częste w nim zjazdy ojców kapitulnych z różnych klasztorów.

Nie brakowało w łowickim klasztorze wypadków wykraczań przeciw regułom życia zakonnego, niemniej ogólny poziom obserwacji stał wysoko. Świadectwem tego może być przykład prymasa Stanisława Karnkowskiego, który w łowickim konwencie poszukiwał duchowego wyciszenia, a w końcu tam właśnie zmarł w 1603 r., sporządźszy wcześniej testament. Odwiedzał również często klasztor abp Wawrzyniec Gembicki, odmawiając wspólnie z zakonnikami kapłańskie pacierze.

Za najwybitniejsze postaci zakonu uznawani są żyjący w 1 połowie XVII w. Ludwik ze Zbąszynia, przeor, późniejszy prowincjał i autor



Okładka książki ks. T. Kozłowskiego i o. A.K. Sitnika OFM „Bernardyni łowiccy”.

kroniki klasztoru w Łowiczu, oraz Augustyn Słupecki, także przeor, sekretarz prowincji i definitor. Obaj wyróżniali się pobożnością i wiernym przestrzeganiem reguł. Ostatni z nich miał zasłynąć tym, iż posiadał tylko jedną koszulę i habit, a zimą często chodził boso. Ich postawa wpływała na pozostałych zakonników, przyczyniając się do utrzymania wśród nich wysokiego poziomu obserwacji. Zmienił to dopiero wiek XVIII, niosący wraz z licznymi zniszczeniami wojennymi także spustoszenie religijne i moralne.

Procesje, bractwa i kaznodziej

Wyróżnikiem pracy duszpasterskiej bernardynów było urządzenie wielu procesji, i to zarówno związanych z patronem jakiegoś bractwa, jak i teoforycznych, czyli odnoszących się do adoracji Najświętszego Sakramentu. Autorzy książki przypominają, iż łowiccy bernardyni posiadali przywilej od prymasa Wacława Leszczyńskiego na urządzenie procesji Bożego Ciała. Po raz pierwszy w historii miasta została ona zorganizowana w 1662 r. przez gwardiana klasztoru,

obdarzono wieloma odpustami. Protektorem bractwa był prymas Stanisław Szembek, a w jego zarządzie zasiadali przedstawiciele łowickiego patrycjatu: rajcy miejscy i cechmistrzowie, w tym prezydenci miasta: Sebastian Peterson, Samuel Antoni Ciecierski czy Jan Obartuszek. Szkoda, że właśnie tego nie zauważyli autorzy, określając członków zarządu bractwa jedynie mianem obywateli miasta. Warto na koniec wskazać, iż w zarządzie bractwa zasiadały kobiety, a poza świeckimi do bractwa należeli też zakonnicy i zakonnice.

Porozumując o różnych aspektach pracy duszpasterskiej, autorzy wspominają o kaznodziejstwie, które stało u bernardynów na wysokim poziomie. Wielu ojców tego zakonu było kaznodziejami wędrownymi, niektórzy zaś otrzymywali tytuły generalnych, a co zdolniejsi katedralnych. Jednym z najśłynniejszych w Łowiczu był bernardyn Wiktor Olszewski, kaznodzieja prymasa Antoniego Ostrowskiego. To on właśnie wygłaszał kazanie w 1780 r. podczas poświęcenia nowego cmentarza przy kościele św. Leonarda, a po śmierci prymasa w 1784 r. podczas uroczystości złożenia jego serca w kościele św. Jakuba Apostoła w Skierniewicach. Autorzy przywołują też ciekawe wydarzenie z 1791 r., gdy w wysłuchaniu kazania bernardyna Udalryka Hochhausa, żołnierze polscy, dowodzeni przez gen. Filipa Raczyńskiego, złożyli przysięgę na wierność Konstytucji 3 Maja.

Życie intelektualne i moi protektorzy

Osobny rozdział poświęcony został życiu intelektualnemu zakonu. Podkreślono w nim, iż pomimo systematycznego ubożenia ducha bernardyńskiego, klasztor łowicki na przestrzeni kilku wieków nie zaniedbywał nauki, prowadząc u siebie studia filozoficzne i teologiczne. W kościele odbywały się święcenia kapłańskie, udzielane przez biskupów sufraganów, a szczególnie słynne stały się dysputy filozoficzne prowadzone z pijarami. O poziomie intelektualnym klasztoru świadczył też jego księgozbiór, który od początku istnienia zakonu w Łowiczu był systematycznie powiększany przez zakonników i dary możnych dobrodziejów. W końcu XVIII w. posiadał on katalog liczący ok. 5 tys. pozycji, w czym zasługa zasłużonego bibliotekarza i kronikarza konwentu o. Rafała Morowicza.

Zakon utrzymywał się głównie z donacji arcybiskupów, którzy w różnym stopniu wspierali go materialnie. Źródłem dochodów bernardynów byli też moi darczyńcy, podstawowym zaś jałmużna zbierana podczas kwest. Uzyskane środki przeznaczano nie tylko na potrzeby stołu, lecz również na utensylia, ołtarze oraz przebudowy i remonty klasztoru, jak i kościoła. Bernardynom – co podkreślono – trudno odmówić patriotyzmu. Przemarsze obcych wojsk, gwałty wobec ludności w XVII w. musiały odcisnąć swe piętno na postawie zakonników, okazujących swą wrogość do najeźdźców. Pokazują to ostatnie lata obecności bernardynów w Łowiczu, sugestywnie opisane w kronice o. Rafała Morowicza z przełomu XVIII i XIX w. Nie byli oni w stanie przeciwstawić się zaborcy pruskiemu i zmuszeni zostali opuścić Łowicz w marcu 1806 r.

Budynki łowickiego kościoła i klasztoru służyły odtąd celom świeckim. W książce przypomniano, że w XIX w. działały tam instytucje kształcenia nauczycieli, koszary rosyjskie i cerkiew prawosławna, a po I wojnie światowej mieściło się seminarium nauczycielskie. W zakończeniu autorzy zaznaczyli, że bernardyni nie stworzyli w Łowiczu wybitnego ośrodka religijnego ani naukowego, ale odegrali znaczącą rolę w podtrzymaniu ducha religijnego społeczeństwa miasta. W opracowaniu ks. Tadeusza Kozłowskiego i o. Aleksandra Krzysztofa Sitnika OFM, co zapewne wynikało z jednostronnego doboru źródeł, zabrakło mi osobiście lepszego pokazania związków konwentu z życiem miasta. Zgadzałem się natomiast w pełni ze słowami ks. biskupa ordynariusza Andrzeja Dziuby, iż książka łączy umiejętnie zalety naukowej solidności z przystępnym sposobem przekazu treści i dlatego warto ją polecić każdemu miłośnikowi dziejów naszej Łowickiej Ojczyzny.

Marek Wojtylak

dok. ze str. I

Art deco w Zdunach

Niżej wyryto nazwiska dwudziestu pięciu mieszkańców gminy, którzy zginęli w walce z hordą bolszewicką:

- GOLIS FRANCISZEK BĄKÓW DOLNY
WOJEWODA ADAM RZAŚNO
- STANISŁAWSKI STAN. BĄKÓW PODUCH.
WYSOCKI JÓZEF RZAŚNO
- MAKOWSKI PAWEŁ BOGORIA GÓRNA
ZAKRZEWSKI JÓZEF STRUGIENICE
- KUTKOWSKI JAN KLEWKÓW WIETESKA
JÓZEF STRUGIENICE
- JANICKI MARIAN KLEWKÓW GŁOWACKI
KONSTANTY ŚWIERYŻ
- BUZAJ JÓZEF MARIANKA BOGUSZ STA-
NISŁAW URZECZE
- ŁYSIO FRANCISZEK MAURZYCE MILCZA-
REK WŁADYSŁAW WISKIENICA
- WÓJCIK JÓZEF MAURZYCE STANISŁAW-
SKI ANTONI WISKIENICA
- KRET JAN MAURZYCE REDOS JÓZEF
WISKIENICA
- DAŁEK JAN PÓLKA GRZEGORY ALEK-
SANDER ZŁAKÓW BOROWY
- DUTKOWSKI JÓZEF RZAŚNO MAJER
JÓZEF ZŁAKÓW BOROWY
- BIAŁAS JÓZEF RZAŚNO ŁYSIO FRANCI-
SZEK ZŁAKÓW BOROWY
- SZULC MACIEJ ZŁAKÓW BOROWY

W górnej jego części, od strony wschodniej, umieszczono napis: „11 XI 1938”, a po przeciwnej, zachodniej, sentencję ks. Piotra Skargi: „KTO OJCZYŹNIE SWEJ SŁUŻY, SŁUŻY SAM SOBIE”. W dolnej części postumentu widnieje, biegnący przez całą szerokość, napis: „1914 – SYNOM NASZYMI I BRACIOM POLEGŁYM W WALCE O WOLNOŚĆ OJCZYŹNY. GMI-
NIACY - 1920.” Powągi i godności temu miejscu dodawało żelazne, stylowe ogrodzenie, dzieło miejscowych rzemieślników.

Pomnik przetrwał wrześnie wojny nad Bzurą i niemiecką okupację, Niemcy jedynie zniszczyli sylwetkę orła. Dopiero po wojnie miejscowa władza rozpoczęła na dobre walkę z pomnikiem. Miejsce po orle zostało puste, a jacyś „nieznani sprawcy”, dobrze jednak znani z imienia i nazwiska mieszkańcom Zdun, systematycznie skuwali z maziem nienawistną datę „1920”. Ale natychmiast inna „nieznana ręka” przywracała jej pierwotny kształt. Dzisiaj pomnik i jego otoczenie robią przynębiające wrażenie. Od strony zachodniej jest prawie niewidoczny, gdyż zasłaniają go wysokie drzewa iglaste. Fasada pomnika jest popękana, a napisy zatarte, szpeci go też toporna płyta, służąca jako... podstawa do okazjnie składanych wieńców. Nie przywrócono też pięknego ogrodzenia, które otaczało pomnik. Można odnieść wrażenie, że tak jak za dawnych, PRL-owskich czasów, obecne władze gminne nie identyfikują się z ideą pomnika i jego przesłaniem.



Odsłonięcie pomnika w Zdunach 11 listopada 1938 r., fot. ze zbiorów autora.

Twórcą pomnika był Konrad Dargiewicz (1897-1970). Urodzony w dalekim Omsku, studia artystyczne rozpoczął jeszcze w Kijowie i Moskwie. W Polsce studiował w Krakowie pod kierunkiem Józefa Mehoffera, a w Warszawie u Mieczysława Kotarbińskiego. W Łowiczu był nauczycielem rysunku w Seminarium Nauczycielskim (1928-1939), a także gimnazjum żeńskim (1928-1934) i gimnazjum kupieckim (1938-39). Podczas II wojny utrzymywał się z zamówień prywatnych

i kościołów, w czym pomagali mu jego dawni wychowankowie, teraz nauczyciele podłowickich szkół. Stąd też wiele jego prac, głównie portretów, znajduje się w prywatnych rękach, m.in. w Łowiczu, Łażnikach, a nawet kolejną losu w Warszawie. Po wojnie w latach 1945-1965 kierował Katedrą Rysunku na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, którego był też w latach 1952-1954 dziekanem. Zmarł w Warszawie i został pochowany na Cmentarzu Powązkowskim.

W jego dorobku dominują portrety, sceny rodzajowe i pejzaże. Uprawił głównie malarstwo sztalugowe i ściennie, grafikę warsztatową i rysunek. Malarstwo Dargiewicza odznaczało się jasną paletą szkoły krakowskiej. Często podejmował też tematykę religijną, projektował również witraże i freski. Interesował się też architekturą, rzeźbą i konserwacją zabytków. Uczestniczył w licznych wystawach, m.in. w Łowiczu, gdzie w 1932 r. miał własną wystawę, a także w Toruniu, Bydgoszczy, Olsztynie i Krakowie. W łowickiej katedrze znajduje się jego „Zwiastowanie”, „Dzieciństwo NM Panny” oraz „Dawid”. Z kolei w Złakowie Kościelnym jest jego „Św. Franciszek z Asyżu”, „Św. Józef” i „Św. Barbara”. Jego obrazy z typami Książaków były w latach trzydziestych reprodukowane w formie pocztówkowej.

Ważną pozycję w bogatym dorobku Konrada Dargiewicza stanowi zduński pomnik, który jak zauważył profesor Jerzy Miziołek, jest znakomitym przykładem stylu art deco. Dominował on w Europie i poza nią począwszy od lat 20., głównie w architekturze, rzeźbie, rzemiośle i przemyśle artystycznym. Powstał w opozycji do dekoracyjności secesji, lansując proste linie i podkreślając konstrukcję przedmiotu. W Polsce popularne były ornamenty zgeometryzowane, wywodzące się ze sztuki ludowej. Podstawowymi środkami wyrazu było więc syntetyzowanie i upraszczanie form, prostoliniowość, symetria i płaszczyznowość. To połączenie motywów stylizowanego folkloru z kubistyczną geometryzacją miało prowadzić do wytworzenia stylu narodowego.

Wszystkie te elementy można znaleźć w pomniku poświęconym poległym mieszkańcom gminy. Zwraca uwagę surowa, zgeometryzowana bryła z wyraziście wyeksponowanym pionowym graniastosłupem, stanowiącym oś symetryczną monumentu. Zgodnie też z ideą art deco, głównym budulcem są cementowe płyty i polne kamienie, spojone cementem. Sam zaś kształt pomnika odwołuje się do kształtu łowickiej kiecki, później zwanej też welniakiem, uformowanej z kamieni polnych. Konrad Dargiewicz nawiązywał tu niewątpliwie do twórczości wybitnych polskich rzeźbiarzy, a przede wszystkim Henryka Kuny, autora eksponowanej na Wystawie Paryskiej w 1928 r. rzeźby „Rytm” oraz Edwarda Wittiga, twórcy warszawskiego pomnika „Poległym Lotników”. Dominuje w nich klasycyzująca syntetyczność form połączona z dekoracyjną rytmizacją.

Pomnik wzniesiono w historycznej części Zdun, między dawną siedzibą gminy a kościołem św. Jakuba. Jest ona miejscem pamięci zbiorowej, a więc przestrzenią, w której powinny znaleźć się wszystkie odniesienia do przeszłości. Tam też jest miejsce, aby upamiętnić żołnierzy poległych w walkach nad Bzurą, a także mieszkańców gminy zamordowanych bestialsko przez Niemców. Niestety, tablice upamiętniające owe tragiczne wydarzenia zostały wmurowane w 2010 r. w mur cmentarza. Zniszczono w ten sposób pierwotną koncepcję cmentarza wojskowego, bowiem w miejscu tablic były prześwity, w których umieszczono stylizowane sylwetki orła. Tworzyło to prostą, ale jakże przejmującą metaforę wolności i nadziei. Przez całą okupację 1 listopada każdego roku było to miejsce manifestacji mieszkańców, demonstracji patriotyzmu i oporu. Cmentarz, zgodnie z polską tradycją, jest miejscem wiecznego spoczynku naszych bliskich, a bohaterom i męczennikom stawiamy pomniki w centrum miasta lub wsi. Taki też powinien być ten wzniesiony w centrum Zdun. W ten sposób ta wyjątkowa przestrzeń będzie przywracać pamięć o wspólnej historii, budować zbiorową tożsamość i wizerunek nas samych.

Dobiesław Jędrzejczyk

dok. ze str. II

Czy Rus czy Prus, aby rubel lub marka była

O niepodległości, o wolnej Polsce chyba niewiele mówiono, zastanawiano się tylko, czy będzie Rosja, czy Niemcy. Wspominano powstanie. Dziadek opowiadał, jak odpowiednio nastawiał śmigły swojego wiatraka, żeby przekazać potrzebne informacje powstańcom. Jednak ogół ludności wykazywał w tych sprawach raczej obojętność. Znajomy nauczyciel mówił mi, że w czasie okupacji niemieckiej znajomy ze Złakowa powiedział: „Czy Rus, czy Prus, aby rubel lub marka była”.

Poglądy i opinie kształtowali głównie księża za pomocą ambony. Ksiądz w Zdunach groził często, że nie da rozgrzeszenia tym, co czytają „Zaranie”. Łażniki należały do wsi bardziej postępowych, gdzie czytano gazety. Dziadek prenumerował „Gazetę Świąteczną” i „Zorzę”. Prenumerata była dość kosztowna, koło trzech

rubli rocznie, co równało się wartości 1 q żyta. Franciszek Makowski, Antoni Golis czytali „Zaranie”, jednak dzięki nakazom księdza nie patrzono na nich życzliwie.

Gazety przychodziły do gminy w Zdunach i tam je wydawano prenumeratorem. Po wsi gazet nikt nie roznosił. Załatwiano to inaczej. Pamiętam, że gdy byłem w kościele w Śleszynie, ksiądz gromił wiernych, że nie czytają gazet, że tylko je pod plackę używają (blach jeszcze do pieczenia placka nie było). Namawiał też ludzi do prenumerowania gazet, zachęcał, aby jemu wpłacono pieniądze, a on zaprenumeruje na siebie, a jak ludzie przyjdą do kościołów, wówczas mogą zgłosić się po odbiór gazet. Czytelnicтво prasy wzrosło w czasie I wojny światowej, ponieważ ludzie łaknęli wieści o sytuacji na froncie.

Do powszechnie odczuwanych kłopotów w latach tamtej wojny należał brak nafty. Ludzie chodzili spać razem z kurami. Dużym wydarzeniem było w mojej rodzinie uzyskanie od jednego z kolejarzy 10 litrów nafty za jajka. Potem wprowadzono karbid do oświetlenia mieszkań.

Charakterystyczne było zachowanie się Niemców, którzy objęli kierownicze stanowiska urzędnicze. W inspektoracie w Łowiczu pracował Pucek, który mówił po polsku i Byszke rodem z Gdańska, który słabo znał język polski. O sprawach szkolnych lub nauce niewiele się mówiło. Podobnie działali kontrolerzy niemieccy w młynach. Chętnie brali łapówki, a młyny działały według potrzeb właściciela i ludności.

Feliks Ptaszyński

ŁOWICZANIN – Kwartalnik historyczny. Dodatek do Nowego Łowiczana, sprzedawany wraz z tym tygodnikiem. Wydawca: Oficyna Wydawnicza Nowy Łowicz s.c., 99-400 Łowicz, ul. Pijarska 3A, tel./fax 46 837-46-57, e-mail: kwartalnik.historyczny@łowicznanin.info Redaktor naczelny: Marek Wojtylak